259 V 76

Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z przedstawicielami gospodarki morskiej

13 bm. I sekretarz KC PZPR — **Edward Gierek** i prezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz** spotkali się w Gdańsku z pracownikami gospodarki morskiej z województw: elbląskiego, gdańskiego, koszalińskiego, słupskiego i szczecińskiego. Tematem tego spotkania, w którym uczestniczyli także członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Edward Babiuch** oraz zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Stanisław Kania**, były dotychczasowe osiągnięcia polskiego przemysłu okrętowego i perspektywy jego dalszego rozwoju.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kosmonauci radzieccy z rewizytą u swych kolegów w USA

12 bm. udali się z rewizytą do Stanów Zjednoczonych kosmonauci radzieccy Aleksiej Leonow i Walery Kubasow, którzy brali udział we wspólnym locie „Sojuz-Apollo". Na zdjęciu powitanie w Waszyngtonie. Drugi od prawej — W. Kubasow, obok A. Leonow.
CAF — PI — telefoto

Nauczyciele o sobie

DZIEŃ Nauczyciela ma zawsze ten sam charakter. Odświętna klasa, wdzięczność uczniów, kwiaty... Refleksje... Posłuchajmy tropem jednej z nich. Kilku nauczycielom zadaliśmy pytanie:

— Co się w pani (pana) życiu zmieniło od ubiegłorocznego święta?

Danuta Szymnik — LO im. Hanki Sawickiej w Kielcach.

— Dzisiejszy dzień jest dla mnie radosny. Rok temu o tej porze zdawałam egzaminy i nie było nawet czasu myśleć o święcie. W kwietniu skończyłam zaoczne studia w Rzeszowie. Pracę magisterską na Wydziale Filologii Rosyjskiej obroniłam na piątkę i to stanowi dla mnie największą satysfakcję. W ślad za dyplomem przyszedł awans. Po 23 latach pracy, Szkołę Podstawową nr 25 w Kielcach zamieniłam na liceum ogólnokształcące. Bałam się jak przyjmie mnie nowe grono kolegów, dyrekcja. Czuję się wśród nich dobrze i mam wspaniałą klasę IIe.

Feliksa Łabuda — polonistka ze Szkoły Podstawowej nr 28 w Kielcach:

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, WTOREK, 14 PAŹDZIERNIKA 1975 R. NR 231 (9018) ROK XXVII CENA 1 ZŁ

Wysoka ranga rad narodowych w sprawowaniu władzy

Sesja WRN w Kielcach

Obradująca wczoraj w Kielcach Wojewódzka Rada Narodowa omówiła działalność rad narodowych stopnia podstawowego i ich organów. Podstawą dyskusji był referat, wygłoszony przez wiceprzewodniczącego WRN — **ZYGMUNTA PIOTROWSKIEGO.**

Podjęty przez WRN problem jest bardzo szeroki i niezwykle istotny w funkcjonowaniu władzy państwowej, szczególnie teraz w warunkach nowego podziału administra-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Stan zdrowotny naszego społeczeństwa ulega systematycznej poprawie, czemu sprzyja wzrost poziomu życia, upowszechnienie oświaty i kultury, coraz lepsze i bezpieczniejsze warunki pracy. Niezbędne jest dalsze doskonalenie ochrony zdrowia ludności, zgodnie z długofalowym programem rozwoju i postępu nauk medycznych. Jego realizacja wymaga rozwoju bazy materialnej służby zdrowia i opieki społecznej. W przyszłym pięcioleciu powinno przybyć przynajmniej 24 tysiące łóżek w szpitalach ogólnych i klinicznych, 3 tys. łóżek w szpitalach psychiatrycznych oraz około 8 tys. miejsc w domach specjalnych pomocy społecznej. Konieczne jest zwiększenie liczby i systematyczne podnoszenie kwalifikacji personelu medycznego oraz zwiększenie i unowocześnienie produkcji aparatury i sprzętu medycznego.

Z WYTYCZNYCH KC PZPR NA VII ZJAZD

Szydłowiec — centrum turystyczno-kulturalnym

PZPR VII ZJAZD

Szydłowiec na przestrzeni ostatnich lat stał się prężnym ośrodkiem przemysłowym. Wybudowano tam i nowocześnie urządzono Zakład Elektroniczny „Warel". Nakładem 80 mln zł realizuje się inwestycje w Szydłowieckich Zakładach Kamienia Budowlanego. Bardzo dynamicznie rozwija się przemysł spółdzielczy i terenowy. Z liczby 7,5 tys. mieszkańców ponad 2 tys. znajduje zatrudnienie właśnie w fabrykach i placówkach usługowych Szydłowca. Miastu przybywa coraz więcej nowych bloków (tylko z budownictwa spółdzielczego uzyskano 270 mieszkań, a w budowie są dwa o 390 izbach), powstała szkoła podstawowa, warsztaty TM i ZSZ, do użytku oddano przychodnię zdrowia, pawilon usługowy o powierzchni 2 tys. m kw.

Ale Szydłowiec ma przed sobą inną wielką szansę. Miasto w którym znajdują się cenne zabytki XVI wieku (ratusz, zamek) może szybko stać się centrum turystyczno-kulturalnym woj. radomskiego. Już istnieje jedyne w kraju Muzeum Lu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Członkowie delegacji radzieckiej na spotkaniu w KW PZPR. Gości wita sekretarz KW PZPR — Barbara Dubińska. Fot. Z. Jonko

Wizyta przyjaźni

Dni Kultury i Techniki Radzieckiej — rozpoczęte

Wczoraj rozpoczęły się na Kielecczyźnie trwające do 18 bm. Dni Kultury i Techniki Radzieckiej. W siedzibie Komitetu Wojewódzkiego partii odbyło się spotkanie z radzieckimi gośćmi Przemówienie o sytuacji gospodarczej i politycznej województwa oraz o przygotowaniach do VII Zjazdu partii wygłosiła sekretarz KW PZPR — **Barbara Dubińska.** Gospodarzy reprezentowali ponadto wicewojewoda kielecki — **Bronisław Hyzlak,** przewodniczący ZW TPPR — **Ryszard Dzieka**n i inni. Wśród zaproszonych gości znajdowali się: radca ambasady radzieckiej w Polsce — **Oleg Brykin,** wiceprezydent miasta Soczi — **Bo-**

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Poselskie rozmowy — A. Werblana z wyborcami

Sekretarz KC PZPR, poseł ziemi radomskiej **Andrzej Werblan** spotkał się wczoraj w auli Politechniki Świętokrzyskiej w Radomiu z pracownikami oświaty, nauki, szkolnictwa wyższego i kultury. Tow. Werblan mówił o aktualnych i perspektywicznych problemach rozwoju kraju ze szczególnym uwzględnieniem dziedzin, które najbardziej interesowały słuchaczy.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Tow. Andrzej Werblan odpowiada na pytania uczestników spotkania
Fot. A. Żuchowski

Stawiam na jakość

CECYLIA KĘDZIERSKA zasiada przy swojej maszynie od 15 lat. W ciągu tego czasu wzory ubrań roboczych, które szyje, zmieniały się wielokrotnie.

— Nie ma to zupełnie wpływu na wydajność pracy Cecylii Kędzierskiej — mówi kierownik produkcji w Spółdzielni Pracy „Konfekcja" w Skarzysku, Józef Janas. Jednakowo szybko i starannie wykonuje swoje obowiązki, zawsze przekraczając normę.

— Postawiłam na jakość — mówi wzorowa pracownica. **— Moją ambicją jest pracować bez poprawek, a ilość uszytych elementów, to kwestia nie tylko wprawy, ale i dobrych chęci. Dla uczczenia VII Zjazdu partii załoga naszej spółdzielni zobowiązała się uszyć dodatkowo ubrania robocze i fartuchy m. in. ponad 300 tys. zł. Trzeba więc będzie w tym miesiącu wykonać nie 105, a 110 procent normy.** (elza)

Praca młodzieży Ostrowca

Trzy tysiące harcerzy — uczniów Ostrowca wzięło udział w porządkowaniu terenów wokół swych szkół. Robiono porządki na zieleńcach, klombach i trawnikach.

Ponadto 300 ZMS-ówców z Huty im. M. Nowotki oraz obu zakładów odzieżowych „Wólczanki", zasadziło kilka tysięcy krzewów oraz drzew na ul. ul. Samsonowicza, Bałtowskiej i osiedlu Zygmuntówka. Stu junaków z hufca OHP pomagało w remoncie i porządkowaniu ośrodka wypoczynkowego w Gutwinie. Młodzież z OZMO budowała zakładowy ośrodek kempingowy w Brodach Iłżeckich a kilkudziesięciu budowlanych z OPBO pomagało przy wznoszeniu fabryki domów. (kd)

Rozpoczęcie szkolenia partyjnego w woj. radomskim

Wczoraj w Zakładowym Domu Kultury im. Gen. Waltera w Radomiu odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolenia partyjnego w woj. radomskim. Na uroczystość przybyli: sekretarz KC PZPR **Andrzej Werblan,** I sekretarz KW PZPR w Radomiu **Janusz Prokopiak,** kierownictwo Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego i przedstawiciele kadry wykładowców.

W roku bieżącym szkoleniem partyjnym w woj. radomskim objętych będzie 32.213 osób, w tym ponad 25 tys. członków i kandydatów partii. Będzie ono prowadzone w 1060 grupach.

O głównych kierunkach i zadaniach pracy ideowo-wychowawczej wojewódzkiej instancji partyjnej w świetle wytycznych na VII Zjazd mówił kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego w Radomiu, tow. **Henryk Gałek.** Następnie 34 wyróżniającym się w roku ubiegłym wykładowcom z Radomia i województwa wręczone zostały listy gratulacyjne od Komitetu Centralnego partii.

Wykład inauguracyjny, zatytułowany: „Rozwinięte społeczeństwa socjalistyczne" wygłosił sekretarz KC partii, Andrzej Werblan. (m.n)

Delegacja NRD zakończyła pobyt w ZSRR

MOSKWA PAP. 13 bm. partyjno-rządowa delegacja NRD pod kierownictwem pierwszego sekretarza KC SED **Ericha Honeckera** odleciała z Wołgogradu w drogę powrotną do Berlina.

Delegacja przebywała w Związku Radzieckim od 6 bm. z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR. Członkowie delegacji przeprowadzili w Moskwie rozmowy z sekretarzem generalnym KC KPZR, **Leonidem Breżniewem,** przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, **Nikołajem Podgornym,** przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, **Aleksiejem Kosygi**nem i z innymi radzieckimi osobistościami oficjalnymi.

Podpisano nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między obydwoma krajami.

Oprócz Moskwy i Wołgogradu, delegacja NRD zwiedziła Ulianowsk, Swierdłowsk Kazań i Nabierężnyje Czelny. Odbyły się tam wiece przyjaźni między narodami ZSRR i NRD z udziałem wielu tysięcy osób.

Meldują:

⊙ WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO w Kielcach plan 5-letni znacznie przekroczy. Do końca roku przewiezie dodatkowo ponad 1.200 ton towarów.

⊙ FABRYKA URZĄDZEŃ ODPYLAJĄCYCH I WENTYLACYJNYCH „KOWENT" w Końskich plan 5-letni wykonała 8 października br. Wartość produkcji dodatkowej sięga 25 mln zł. Zobowiązania dla uczczenia VII Zjazdu opiewają na 2 mln złotych.

⊙ SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK HOLNICZYCH w Staporkowie dodatkowo w br. dostarczy na rynek 350 tuczników. (sp)

Czyn pracowników szpitala

70 pracowników Szpitala Wojewódzkiego w Radomiu, w niedzielę od godz. 8 do 12, pracowało przy malowaniu ogrodzenia oraz porządkowaniu terenu szpitalnego.

Fot. A. Żuchowski

NASZ serwis

Iluminacja zamczyska

Chęciny. To zabytkowe miasteczko, które w tym roku świątecznie swoje siedemsetlecie, już wkrótce wzbogaci się o nowe atrakcje. Zaawansowane są prace mające urzeczywistnić projekt iluminacji ruin XIII-wiecznego zamku. Czynione są także przygotowania do otworzenia muzeum kamieniarskiego, nawiązującego do tradycji regionu słynnego m. in. z pięknych marmurów. (dan)

Produkcja antyimportowa

Ostrowiec. Huta im. M. Nowotki przystąpi w niedalekiej przyszłości do produkcji dużych walców o wadze 32 ton z przeznaczeniem dla walcowni zgniatacza. Huta „Katowice". Będzie to produkcja antyimportowa. Sprowadzono już maszyny i urządzenia dla potrzeb nowej produkcji, której termin rozpoczęcia jest b. krótki. Musi ona być uruchomiona już w I kwartale przyszłego roku. (m.w.)

Droga w czynie społecznym

Nowy Niedzwiadek. Wieś o tej nazwie znajduje się w gminie Strawczyn, woj. kieleckie. Liczy tylko 9 domów, leży u stóp góry Sieniowej, tuż pod lasem. Dotąd nie prowadziła do niej żadna ulepszona droga. Sytuacja ta zmieniła się jednak niekiedy dzięki inicjatywie mieszkańców wsi, którzy z własnych jakdek kupili grunt i budują w czynie społecznym 0,5 km drogi łączącej ich miejscowość ze wsią Niedźwiedź Zaskole. W tej chwili gotowy jest już 350-metrowy odcinek. Urząd Gminy dostarczył materiały budowlane. (H.B)

H. Jabłoński złoży wizytę w Iraku

Na zaproszenie sekretarza generalnego Kierownictwa Regionalnego Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego BAAS, prezydenta Republiki Iraskiej AHMADA HASANA EL BAKRA, członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa PRL HENRYK JABŁOŃSKI złoży oficjalną, przyjacielską wizytę w Iraku w dniach od 20 do 23 października br. (PAP)

Wczoraj:

„Złota Wiecha-1975", nagroda dla Bogdana Kuli

Wojewódzki konkurs „Złota Wiecha", na najlepszy budynek inwentarski na Kielecczyźnie został rozstrzygnięty. Uroczyste zakończenie i wręczenie nagród odbyło się w Busku Zdroju.

Pierwszą nagrodę zdobył **Bogdan Kula, sam. w Kujawkach, gmina Działoszyce.** Obora Bogdana Kuli została wyróżniona spośród 426 obiektów zgłoszonych do konkursu z dawnego województwa kieleckiego. Komisja uznała ją za najbardziej funkcjonalną, mogącą stanowić wzór dla gospodarstw Kielecczyzny. Obora ta jest budynkiem halowym, uniwersalnym, posiadającym wspólne pomieszczenia dla bydła, trzody i koni. Ściśle połączone są z nią obiekty towarzyszące: silos na kiszonkę i zbiornik na gnojówkę. Prace przy obsłudze inwentarza są zmechanizowane. Zaletą obory jest właściwa izolacja ścian, prawidłowe naświetlenie oraz wentylacja naturalna.

Pierwsze nagrody otrzymali także twórcy projektu: kierownik zespołu projektowego w Kazimierzy Wielkiej, **Jan Zieba** i rzemieślnik **Jan Pieciak** z Pieszowa k. Krakowa.

Trzecią nagrodą uhonorowano **Edwarda Jeczenia,** rolnika ze wsi Matiaszów, gmina Osiek oraz wykonawców posiadającego przez niego obiektu inwentarskiego; kierownika zespołu projektowego w Staszowie, inż. **Józefa Kondeka** i rzemieślnika **Juliana Bednarskiego** ze wsi Modzianów, gmina Osiek.

(H,B.)

Izba Pamięci w Busku

Wczoraj, w Szkole Podstawowej nr 2, im. Hanki Sawickiej w Busku odbyło się uroczyste otwarcie **Izby Pamięci Narodowej.** Jest to pierwsza tego typu placówka na ziemi buskiej. Zgromadzono w niej egzemplarze czasopism przedwojennych, różnego rodzaju eksponaty z okresu wojny i okupacji — gazetki, ulotki, broń. Opiekunką izby jest nauczycielka **Halina Zając,** która była inicjatorką powstania tej placówki, a patronat nad pierwszą Izbą Pamięci Narodowej objęła **Miejsko - Gminna Rada Federacji SZMP w Busku.**

(ew)

W radomskim Klubie ZNP

Przedstawiciele radomskich pedagogów zebrali się wczoraj w Klubie ZNP na spotkaniu z władzami partyjnymi i administracyjnymi miasta. Z okazji Dnia Nauczyciela przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, I sekretarz KM partii, **Czesław Głogowski** udekorował złotymi krzyżami zasługi: **Stanisławę Dębską** — dyrektora LO im. M. Konopnickiej, **Marię Kisior** — dyrektora przedszkola nr 3 „Radoskórki", **Marię Wróbel** — nauczycielkę SP nr 37, **Zbigniewa Dera** — dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych oraz **Barbarę Jaroszek** — sekretarza propagandy KM i **Czesława T. Zwolskiego** — wiceprezydenta Radomia (do niedawna pracownika oświaty). **Krystyna Borkiewicz** — dyrektor SP nr 13 otrzymała medal 30-lecia PRL.

Podczas spotkania Edward Banaszkiewicz — przewodniczący Miejskiej Rady Zakładowej ZNP, złożył meldunek o efektach pracy nauczycieli i młodzieży Radomia na rzecz środowiska. Wartość wykonanych robót szacuje się na ponad 9 mln złotych.

Za ten masowy udział i efekty serdecznie podziękował prezydent Radomia, **Tadeusz Karwicki.**

(as)

Najbliższe plany kulturalne woj. radomskiego

Program rozwoju kultury w województwie radomskim w latach 1976—1980 był tematem narady, w której uczestniczyli przedstawiciele instytucji kulturalno-oświatowych, towarzystw i stowarzyszeń oraz środowisk twórczych z całej ziemi radomskiej.

Plany na najbliższą pięciolatkę przedstawił dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, **Stefan Młodawski.** Szczególną uwagę zwrócił on na potrzebę dalszego poszerzania społecznego uczestnictwa w kulturze, na konieczność pełnej koordynacji w programowaniu i inspirowaniu wszelkiej działalności artystycznej, kulturalno-wychowawczej, wystawienniczej itp. w województwie — na poczynania, które mają na celu uściślenie więzi środowisk twórczych z odbiorcą.

Radom już pełni rolę centrum dyspozycyjnego dla placówek terenowych. Powołane zostały prawie wszystkie ważniejsze instytucje: Wojewódzki Dom Kultury, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Muzeum Okręgowe. Od 1 listopada funkcjonować będzie Biuro Wystaw Artystycznych, Oddział ZPAP oraz Oddział Estrady Warszawskiej. Plany na najbliższą pięciolatkę są ambitne a duży nacisk kładzie się przede wszystkim na ożywienie działalności kulturalnej w gminach.

(jut)

Inauguracja roku akademickiego w punkcie konsultacyjnym Akademii Ekonomicznej

W sali Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego w punkcie konsultacyjnym Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

Po przemówieniach okolicznościowych omówieniu działalności dydaktycznej za rok ubiegły immatrykulacji wykład inauguracyjny wygłosiła adiunkt dr Krystyna Długosz.

Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z przedstawicielami gospodarki morskiej

Pobyt na Wybrzeżu rozpoczęto od zwiedzania Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, najnowocześniejszego i nadal dynamicznie modernizującego się zakładu naszego okrętownictwa.

Następnym punktem wizyty była Gdańska Stocznia Remontowa — największa na Bałtyku „klinika statków".

E. Gierek, P. Jaroszewicz i towarzyszące im osoby zwiedzili tu ośrodek remontu masowców, a następnie zapoznali się z budową jednego z największych w świecie doków pływających — kolosa, który może podnosić kadłuby 200-tysięczników.

W drodze ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni do Gdańskiej Stoczni Remontowej Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz oraz towarzyszące im osoby zwiedzili Ośrodek Badawczo - Rozwojowy Białka Spożywczego w Gdyni.

Celem badań tego ośrodka jest uzyskanie rybnych preparatów białkowych nadających się do bezpośredniej konsumpcji. Polscy specjaliści jako pierwsi w świecie opatentowali metodę otrzymywania czystego białka z mięsa rybnego. Produkowany obecnie w skali półtechnicznej preparat przy pełnej wartości biologicznej pozbawiony jest tłuszczów, cholesterolu i pestycydów. W Gdyni trwa właśnie budowa zakładu produkcji doświadczalnej, w którym przerabianych będzie 30 tys. ton surowca rocznie.

Kolejnym obiektem, jaki odwiedzili Edward Gierek i Piotr Jaroszewicz, była Stocznia Gdańska im. Lenina.

E. Gierek i P. Jaroszewicz interesowali się planami dalszej rozbudowy stoczni oraz warunkami pracy załogi.

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku odbyło się spotkanie. Wielka sala wypełniona do ostatniego miejsca, nad stołem prezydialnym napis: „Program partii — niezawodna busola ludzi morza".

Przybywających na spotkanie przywódców zebrani witali gorącą brawadą.

Spotkanie otwiera I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — **Tadeusz Fiałkach,** który podkreśla, iż celem tego jest ocena wkładu ludzi pracy polskiego Wybrzeża w realizację uchwał VI Zjazdu partii oraz omówienie najlepszych sposobów wykorzystania wszystkich doświadczeń w pracy nad dalszym rozwojem gospodarki morskiej i poprawą warunków bytowych ludności.

Na zakończenie spotkania zabrał głos E. Gierek, który nawiązując do toczących się w całym kraju dyskusji nad wytyczonymi podkreślił, iż od VI Zjazdu partii dokonano ogromnego dzieła w przeobrażaniu kraju. Z doświadczeń tego okresu, z jego ogromnych osiągnięć i występujących jeszcze niestety niedociągnięć, wyciągane są obecnie wnioski, jak należy pracować i co należy robić, aby jeszcze lepiej wykonać to czekające nas w przyszłości zadania.

I sekretarz KC zwrócił uwagę na konieczność rozwijania cech niezbędnych w procesie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego: dbałości o jakość naszej pracy, świadomego działania, zdyscyplinowania i — efektywności, niezależnie od stosunków międzyludzkich, tego wszystkiego, co łączy się z podnoszeniem jakości naszego życia. E. Gierek podkreślił niezbędność spokoju, nartu i uporu w działaniach zapewniających dalszy wzrost bogactwa naszego kraju i dobrobytu jego obywateli.

Mówiąc o wzajemnym zaufaniu, kierownictwa partii i państwa oraz najszerszych rzesz ludzi pracy i I sekretarz KC PZPR przypomniał, iż wyrazem tego jest dążenie do konsultacji wszystkich najważniejszych decyzji z najszerszymi kręgami całego społeczeństwa.

I sekretarz KC wyraził przekonanie, że ambitny program zaprezentowany w wytycznych na VII Zjazd będzie konsekwentnie realizowany. Jest to program otwarty, zakładający możliwość dalszego zwiększania zadań.

Warunkiem takiego zwiększenia planów jest nasza praca. W tym powszechnym dążeniu do przyjmowania coraz to nowych, bardziej ambitnych i trudnych zadań powinni przodować swym czynem, swą aktywnością produkcyjną i polityczną wszyscy członkowie partii, powinni oni dawać przykład w realizacji tych zadań, wspierać linię Komitetu Centralnego, zwalczać tendencje hamujące nasz rozwój. Cała klasa robotnicza i wszystkie patriotyczne siły narodu dołożą swych sił, by wielkie zadania, które uchwali VII Zjazd PZPR, były nie tylko w pełni zrealizowane ale mogły zostać korygowane w górę. Będziemy sobie wzajemnie pomagać — stwierdził w zakończeniu I sekretarz KC PZPR — by ojczyzna rosła w siłę i naród nasz mógł być jeszcze dostatniej.

Spotkanie zakończyła „Międzynarodówka".

(PAP)

Przed VII Zjazdem PZPR

Szydłowiec — centrum turystyczno-kulturalnym

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dowych Instrumentów Muzycznych, tutaj otwarta została pracownia konserwacji zabytków kultury. W tym roku oddane tu wibudowany społecznym sumptem zalew, w piwnicach ratusza dobiega końca urządzanie reprezentacyjnej kawiarni.

Jak najlepiej i najszybciej realizować te ostatnie plany — oto przewodnia myśl przedzjazdowej konferencji partyjnej w Szydłowcu. Sekretarz KW partii Krystyna Firmanty przedstawiła też niektóre propozycje władz wojewódzkich dotyczące organizowania w plenerze szydłowieckiego zamku imprez o charakterze ogólnopolskim. Oczywiście mówiono i o innych sprawach, np.: jak wykorzystać tzw. tunele z folii produkowane przez spółdzielnię usług wielobranżowych dla rozwoju bazy ogrodniczej, jak zakłady przemysłowe mogą pomóc okolicznym gminom.

Podczas konferencji wybrano 5 delegatów na konferencję wojewódzką. Mandaty otrzymali: **Stanisław Pietrus** — sekretarz KM w Szydłowcu, **Tadeusz Ziębo** — elektryk SZZKB, **Mieczysław Sadza** — I sekretarz KZ „Ward", **Eugeniusz Śliwiński** — I sekretarz POP przy Spółdzielni Garbarskiej „Jedność" oraz **Krystyna Firmanty** — sekretarz KW partii w Radomiu.

(cs)

Dla miasta i zakładu

Rozmawiamy ze **Stanisławem Ziętkiem** — przewodniczącym **Rady Zakładowej w Cementowni „Wierzbica".** Zadajemy mu pytanie:

— Co w tej pięciolatce zrobił dla swojego miasta i zakładu pracy? Znany jest bowiem w swoim środowisku jako inicjator różnego rodzaju poczynań.

— Nie pamiętam już, w którym to było roku — groziło nam niewykonanie planu z powodu zatrzymania dostaw materiałów do produkcji cementu. Byłem, wtedy sekretarzem KZ PZPR. Poruszyłem wszystkie możliwe instancje, w nocy nie spałem tylko myślałem, gdzie by tu jutro kołatać, całe dnie biegałem po urzędach i... załatwiłem ten materiał. Plan wykonaliśmy, robotnicy otrzymali trzynastkę. Kiedyś znów otrzymaliśmy ogromny rachunek za przetrzymywanie wagonów. Przynajmniej połowa straconego czasu była nie z naszej winy. Jeździłem, wyjaśniałem, przedstawiałem dokumenty. Zmniejszono nam koszty o połowę.

Co dla miasta? Lubię Wierzbicę, mieszkam tu już kilkanaście lat, chciałbym aby była ładnym, czystym miastem. Zaproponowałem budowę stadionu sportowego. Pomysł zyskał aprobatę mieszkańców. Połowę pracy wykonaliśmy w czynie społecznym. Udało mi się załatwić dla mieszkańców Wierzbicy teren pod działki. Już 100 pracowników cementowni uprawia tam pomidory i ogórki, w przyszłym roku będzie ich jeszcze więcej.

(ew)

Mówią ludzie z gminy Wolanów:

EUGENIUSZ KRUPA, członek POP w Sławnie, nauczyciel: — W przedzjazdowych dyskusjach powinno się więcej miejsca poświęcać sprawom szkolenia ideologicznego. Nie trudno zauważyć, że im tematyka bliższa środowisku, tym żywsza reakcja uczestników. Pamiętam z ubiegłego roku spotkania, na których mówiliśmy o postawach moralnych, o ruchu ludowym na terenie regionu radomskiego. Było wielu dyskutantów. Na szkolenia partyjne powinno się zapraszać więcej młodzieży i bezpartyjnych. Dla wielu z nich będzie to pierwsze zetknięcie z tematyką światopoglądową, szerszą rozmową o tych sprawach.

ADAM FILIPOWSKI, rolnik z Bieniędzic:

— Zastanawiam się, na co liczą ci rolnicy, którzy dotychczas nie odstawili zboża do punktów skupu? Chcą mieć chleb, chcą mieć mąkę... z czego? Do chwili obecnej dostarczyliśmy tyle zboża, że nie starczyłoby na trzymiesięczne, zaopatrzenie w pieczywo gminy Wolanów. Czy potrzeba coś więcej dodawać? A gdyby każdy z nas przekazał tylko po 200 kg...

Inna sprawa — mamy dość dużo sadów w naszej gminie i ani jednego punktu skupu owoców z prawdziwego zdarzenia.

(jut)

Kombatanci II wojny światowej gośćmi kieleckich władz wojewódzkich

Z okazji 32 rocznicy powstania Wojska Polskiego odbyło się w Kielcach spotkanie kombatantów II wojny światowej i przedstawicieli WP z władzami wojewódzkimi: I sekretarzem KW PZPR **ALEKSANDREM ZARAJCZYKIEM,** sekretarzem KW PZPR **ZYGMUNTEM PIOTROWSKIM** i prezesem WK ZSL **MIECZYSŁAWEM DEREJSKIM** i wojewodą kieleckim **JÓZEFEM STAŃSKIM.**

Krótkie przemówienie okolicznościowe obrzmiejące dorobek organizacji ZBoWiD-owskiej w woj. kieleckim wygłosił prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD — **WŁADYSŁAW SKOREK.** Bilansując okres ostatnich lat naszej pracy — powiedział prezes ZW ZBoWiD, możemy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że w tym okresie odnotowaliśmy szereg poważnych osiągnięć. Uczestniczymy aktywnie w kształtowaniu świadomych i zaangażowanych postaw najszerszych rzesz obywateli. Uważamy bowiem, że najcenniejszą i najbardziej potrzebną, jest rzetelna praca na rzecz przyśpieszonej realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju i tej sprawie staramy się służyć wszystkimi siłami naszej ojczyźnie. Tow. Skorek podkreślił, że zbowidowcy odczuwają coraz wszechstronniejszą pomoc socjalną ze strony państwa. Szczególnie odczuwalna jest pomoc członków ZBoWiD w zakresie rent specjalnych i wyjątkowych.

Od czasu wprowadzenia w życie przepisów o rentach dla uczestników walk o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju, **za pośrednictwem ZBoWiD uzyskało renty lub ich podwyżkę prawie 3400 członków z terenu byłego okręgu kieleckiego. Tylko w br. przyznano lub podwyższono renty dla 930 członków ZBoWiD. Istotną pomoc, szczególnie dla osób chorych oraz znajdujących się w trudnych warunkach materialnych stanowiły zapomogi doraźne. Tylko w okresie trzech kwartałów br. wydatkowano na ten cel 3 mln 100 tys. złotych.**

W przyszłym roku oddany zostanie do użytku budowany w Kielcach Dom ZBoWiD-owca.

Tow. W. Skorek przekazał władzom wojewódzkim serdeczne kombatanckie podziękowania za serdeczną troskę i pomoc okazywaną organizacji zbowidowskiej.

Miłym akcentem wczorajszej uroczystości było wręczenie zasłużonym działaczom ZBoWiD wysokich odznaczeń państwowych. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **EUGENIUSZ CZUBA, ROMAN SZCZYGŁOWSKI i ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI** — wszyscy z Ostrowca, **JÓZEF PARCHEL** ze Starachowic i **EMILIAN PRZYBOJEWSKI** z Kielc. Krzyżami Walecznych udekorowano pięciu zbowidowców, a Krzyżami Partyzanckimi sześciu. Aktu dekoracji dokonał sekretarz KW PZPR A. Zarajczyk.

(TAD)

Minister spraw zagranicznych Holandii przybywa dziś do Polski

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL dziś przybywa z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Holandii **Max van der Stoel.** Powitanie gościa odbędzie się w Gdańsku, skąd w godzinach popołudniowych przybędzie on do Warszawy.

W trakcie zapowiedzianych rozmów obu ministrów spraw zagranicznych omówione zostaną, jak można przypuszczać, zarówno sprawy dalszego rozwoju stosunków między obu krajami, jak też szereg najważniejszych spraw międzynarodowych. Wiele miejsca w rozmowach zajmą zapewne zagadnienia realizacji postanowień Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, sprawy umacniania procesu odprężenia, bezpieczeństwa, pokojowej współpracy państw, a także problemy rokowań wiedeńskich w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Poselskie rozmowy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

czy. Dużo uwagi poświęcili reformie szkolnictwa, przewidzianej za 3 lata. Następnie odpowiadał na pytania zadawane z sali. Zebrani chcieli m.in. wiedzieć jak Biuro Polityczne ocenia wolne soboty w kontekście wyników ekonomicznych, jakie będą nakłady na oświatę i kulturę w przyszłej 5-latce. Padały również pytania dotyczące konkretnych spraw związanych z rozwojem ziemi radomskiej.

Spotkanie prowadził I sekretarz KW PZPR w Radomiu, **Janusz Prokopiak,** a uczestniczył w nim również rektor Politechniki Świętokrzyskiej, prof. dr hab. **Michał Hebda.**

(jut)

Rolnicy z bałtowskiej gminy

Podjęcie zobowiązań dla uczczenia VII Zjazdu partii zgłosili rolnicy gminy Bałtów. Członkowie POP ze wsi Okół, Pętkowice i Skarbka wyhodują o 80 szt. trzody i bydła więcej, a gospodarze z Maksymilianowa postanowili dostarczyć ponad plan 45 szt. Mieszkańcy tych wsi wyremontują również w czynie społecznym kilkanaście kilometrów dróg lokalnych. Wartość ich prac wyniesie 140 tys. zł.

Natomiast każdy członek partii z POP w Michałowie zobowiązał się wyhodować o 2 szt. trzody i bydła więcej niż zakontraktował. Ponadto rolnicy tej gminy dostarczą 273 tys. litrów mleka ponad plan tegorocznych dostaw.

(kd)

Wystawa Filatelistyczna „Ostrowiec-75"

Z okazji 25-lecia Polskiego Związku Filatelistów czynna była w Ostrowcu Okręgowa Wystawa Filatelistyczna „Ostrowiec-75". Oprócz wystawców z województw kieleckiego i radomskiego, zbiory swe prezentowali również filatelaliści z Magdeburga. Łącznie ocenie jury przedstawiono 56 zbiorów, w tym 39 w klasie konkursowej, 7 w klasie młodzieżowej. W tym, pierwszym kroku startowało 10 zbiorów, w tym 3 zbiorów opracowanych przez młodzież. Sąd konkursowy przyznał dyplom w rondzie medalu złotego Mariankowi Podstamskiemu ze Skarżyska za zbiór „Kwiaty" oraz Guntherowi Schottenbergowi z Magdeburga za zbiór zatytułowany „Reforma walutowa NRD". Za zbiory młodzieżowe dyplom w rondzie żetonu srebrnego otrzymał Andrzej Hołoba z koła młodzieżowego przy Technikum Mechanicznym w Kielcach za zbiór „Bezpieczeństwo ruchu drogowego", oraz za zbiór „Producenci pojazdów mechanicznych".

Norwescy parlamentarzyści z wizytą w Polsce

Wczoraj przybyła do Polski na zaproszenie Prezydium Sejmu PRL oficjalna delegacja parlamentu Królestwa Norwegii (stortingu) z jego przewodniczącym — **Guttormem Hansenem.**

Tego samego dnia członkowie delegacji spotkali się z marszałkiem Sejmu, **Stanisławem Gucwą.** Podczas spotkania, w którym uczestniczyli członkowie Prezydium Sejmu zapoznano gości ze strukturą parlamentu naszego kraju i sprawowaniem przez niego podstawowych funkcji ustawodawczych.

Dni Kultury i Techniki Radzieckiej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rys **Bolikojew,** wicedyrektor Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie — **Nikołaj Potraszkow** oraz kierownicy działów tej instytucji. W spotkaniu uczestniczyła również sekretarz ZG TPPR — **Helena Mikrut.**

Wieczorem w sali teatralnej WDK wystąpił bardzo serdecznie przyjmowany znakomity zespół estradowy „Ruski Suwenir" z Soczi. Przed koncertem przemówienia o wzajemnej współpracy gospodarczej i kulturalnej narodów radzieckich i polskiego, o wymianie doświadczeń naukowych, wygłosili: przewodniczący ZW TPPR w Kielcach — **Ryszard Dziekan** i radca ambasady ZSRR — **Oleg Brykin.**

Dni staną się okazją upowszechnienia politycznych, ideowych, społecznych i kulturalnych treści składających się na dorobek wzajemnej współpracy między Polską i ZSRR. Przyczynią się do utrwalenia świadomości, że dalszy rozwój ojczyzny związany jest z braterskim sojuszem i współpracą z Krajem Rad.

Dzisiaj program Dni przewiduje spotkania gości w różnych środowiskach i zakładach pracy Kielc oraz sesję popularno-naukową w Domu Techniki NOT nt. „Postępu naukowo-technicznego w ZSRR".

(han)

Przed konferencją Północ — Południe

W poniedziałek przed południem w gmachu konferencji międzynarodowych w Paryżu rozpoczęło się drugi spotkanie przygotowawcze przed przyszłą światową konferencją Północ - Południe dla omówienia kryzysu energetycznego, spraw surowcowych, międzynarodowych kwestii finansowych i problemów krajów rozwijających się. Poprzednie spotkanie, które odbyło się w kwietniu zakończyło się niepowodzeniem. Z inicjatywą zwołania takiej konferencji wystąpiła Francja. Spotkanie paryskie z udziałem reprezentantów 8 państw odbywa się na szczeblu wyższych urzędników dyplomacji i resortów gospodarczych.

ZE ŚWIATA — W SKRÓCIE

Rozmowy jugosłowiańsko-portugalskie

◎ LIZBONA. Agencja Tanjung informuje, że głównymi tematami rozpoczętych w niedzielę w Lizbonie rozmów wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Jugosławii, Milosza Minica z szefem dyplomacji portugalskiej, Mario Antunesem są stosunki dwustronne i sytuacja międzynarodowa, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy dekolonizacji i możliwości przezwyciężenia kryzysowej sytuacji w Angoli.

Wyniki wyborów w Turcji

◎ ANKARA. W stolicy Turcji opublikowano wyniki wstępne przeprowadzonych w niedzielę częściowych wyborów do izby wyższej parlamentu tureckiego — senatu. Uzyskane już podczas 21 spośród 67 miejsc, o które walczono, Partia Ludowo-Republikańska byłego premiera Bulenta Ecevita zdobyła 21 miejsc, a Partia Sprawiedliwości obecnego premiera Suleymana Demirela — 14. Inne polityczne ugrupowania zostały zepchnięte na dalsze miejsca.

Dwa mandaty przypadły Partii Zbawienia Narodowego.

Otwarcie ambasady Japonii w Hanoi

◎ HANOI. W Hanoi została otwarta ambasada Japonii. Tego samego dnia zostało podpisane porozumienie między obu krajami w udzielaniu przez Japonię w bieżącym roku finansowej pomocy dla DRW, która wynosi ją dla odbudowy gospodarczej.

Proces policjantów greckich

◎ ATENY. W poniedziałek ruszył przed trzyosobowym wojskowym Sądem Rozjemczym na Atenach rozpoczęcie procesu 11 członków specjalnego wydziału śledczego tajnej żandarmerii, oskarżonych o sprawstwo wielu zbrodni politycznych w okresie 7-letnich rządów dyktatury faszystowskiej w Grecji. Wśród oskarżonych znajduje się 11 byłych członków żandarmerii skazanych już podczas pierwszego tego rodzaju procesu, który zakończył się 18 września br.

Światowe spotkanie dziewcząt

◎ MOSKWA. Z udziałem delegacji ze 111 krajów oraz reprezentacji organizacji młodzieżowych rozpoczęte się w poniedziałek w Moskwie światowe spotkanie dziewcząt. Impreza ta została zorganizowana z inicjatywy Komsomołu w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Kobiet. Uczestnicki spotkania omówią możliwości umocnienia przyjaźni i jedności młodzieży żeńskiej w walce o pokój, demokrację i postęp społeczny. Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew wystosował do nich depesza z pozdrowieniami.

Komunikat rządu Ekwadoru

◎ QUITO. W Quito ogłoszono oficjalny komunikat rządu Ekwadoru w sprawie grupy oficerów, którzy uczestniczyli w próbie zamachu stanu 1 września br. Powiadomiono wyższe wojskowe z kraju dwóch generałów i 8 oficerów. W poniedziałek opuścili oni kraj, udając się do Panamy.

Posiedzenie ministrów EWG

◎ BRUKSELA. W Luksemburgu rozpoczęto się wczoraj 2-dniowe posiedzenie ministrów rolnictwa krajów członkowskich EWG. Omawiana jest m.in. sprawa zorganizowania zachodnioeuropejskiego rynku wina w celu uniknięcia nadwyżek tego napoju, odnotowanych w ostatnich dwóch latach.

Przed VII Zjazdem PZPR

NIE jest tajemnicą, że sposób oraz treść działania poszczególnych ogniw administracji państwowej w naszym kraju wpływają na poziom materialny, kulturalnych i cywilizacyjnych warunków życia społeczeństwa, na stopień zaspokajania wielu istotnych potrzeb ludzi pracy. Funkcjonowanie administracji określa również w dużej mierze i tę sferę świadomości społecznej, którą tow. Edward Gierek nazwał świadomością socjalistycznej państwowości. Charakteryzuje się ona głównie stosunkiem identyfikowania się całych środowisk, oraz poszczególnych obywateli zarówno z ogólnymi celami działalności partii i państwa, jak i konkretnymi przejawami aktywności różnych organów aparatu państwowego.

Od utworzenia gmin, jako podstawowych ogniw administracji państwowej minęło niewiele czasu. Śmiem jednak twierdzić, że w znakomitej większości stały się one prężnymi organizatorami społeczno-politycznego i gospodarczego życia. Co więc decyduje o jakości ich pracy? Co winduje je do góry, a co pomuje normalny postęp?

POLICZNA, w województwie radomskim — to gmina typowo rolnicza. Żyje w niej niewiele ponad 7,5 tys. ludzi, dla których podstawowym źródłem utrzymania jest rolnictwo. Pod względem obszaru jest to gmina średnio. Jej powierzchnia wynosi 11.117 ha. Na użytki rolne przypada 9.243 ha. Na tej ziemi gospodaryczy 1.944 rolników i jedno PGR.

Jak więc z perspektywy tej gminy widać zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat?

Naczelnik gminy mgr **Tadeusz Wójcik**: Choć gmina nie największa, mamy się już czym pochwalić. W roku gospodarczym 1974/1975 zdobyliśmy II miejsce w województwie i 30 tys. złotych nagrody w konkursie „Gminna mistrz produkcji zwierzęcej" oraz dwie II nagrody powiatowe za produkcję mięsa wieprzowego i mleka ... Wieś Jadwinów uzyskała II nagrodę i wojewódzką w konkursie czystości... Zmalała liczba koni, zwiększyła się liczba traktorów... Poprawiła się gospodarka PGR ... Zamiast planowanych 30 przejęliśmy 98 ha ziemi za rentę, a w trakcie zdawania jest dalsze 20 ha ... Rozpoczęliśmy budowę zbiorczej szkoły gminnej, powstała SKR, oddaliśmy do użytku kilka małych, ale potrzebnych inwestycji, m. in.: zlewnię mleka, wagę, magazyn nawozowy, punkt skupu żywca.

W gminie buduje się średnio 150 obiektów inwentarskich gospodarczych, bądź mieszkalnych ... Polepszyła się także dyscyplina społeczna mieszkańców ... I co? Do tej pory sprawa nie ruszyła z miejsca. W Warszawie mówią, że utknęła w Radomiu. Ludzie jeżdżą, tracą czas, denerwują się, bo to jest dla nas, dla naszej gminy sprawa prestiżowa ... Czas ruszać z robotą ...

Drugie spotkanie w Jadwinowie, pięknej wsi, która specjalizuje się w produkcji ziemniaków — sadzeniaków. Mówi **Henryk Chołuj**, wzorowy rolnik, sekretarz POP i członek KW PZPR w Radomiu.

— Ludzie dziwią się, że my rolnicy rozpoczynamy budowę od budynków inwentarskich. A taka powinna być prawidłowość. Przecież budynki inwentarskie są przecież warsztatem produkcyjnym każdego rolnika. Chodzi o to, aby ten warsztat był coraz lepszy. Tymczasem brakuje dobrych projektów typowych pod to budownictwo. To, co sam e- gromnym nakładami wybudowałem — nie odpowiada już dzisiejszym wymogom. Szkoda, że za tę naukę musiałem tak drogo zapłacić. Myślę także o innej sprawie. Wydaje mi się, że na jedną, dwie wsie przydałoby się łaźnia ... Dużo czasu upłynie zanim na wsi w każdym domu będziemy mieli łazienki ...

Z perspektywy minionych 5 lat, można powiedzieć, że w Policznej nie zmarnowano czasu. Widać to i w poziomie gospodarowania i w świadomości mieszkańców gminy. Ludzie dowiedli, że potrafią nie tylko dobrze gospodarować na roli, lecz także, że stać ich na dodatkowy wysiłek, na czyny i prace społeczne, które zmaterializowały się w nowych lub wyremontowanych remizach strażackich, ulepszonych nawierzchniach dróg, placówkach i zespołach kulturalnych.

Czy wykorzystano wszystkie szanse?

Z pewnością nie. Bywa, że niektóre przedsięwzięcia i potrzeby gminy przerastają jej obecne możliwości. Ot, choćby sprawa Czamolasu. Okazuje się, że z przyczyn zupełnie obiektywnych z realizacją zamierzeń trzeba trochę poczekać.

— Hierarchizujemy potrzeby, rozwiązujemy w pierwszej kolejności te, które ze społecznego punktu widzenia są najpilniejsze — mówi naczelnik gminy — Tadeusz Wójcik. — Staramy się kontynuować to, co dobre i likwidować, usuwać co stare i złe.

Trudnym do rozwiązania problemem są w gminie mieszkania. Już obecnie potrzeba ich 75. Mieszkańcy gminy odczuwają niedostatek usług agrotechnicznych i ogólnych. Wysokotarnowe wsie: Florianów, Świetlikowa Wola, Łucznówek, Aleksandrówka i Antoniówka — nie mają dróg o utwardzonej nawierzchni, które łączyłyby je z gminą. W tych właśnie sprawach zgłosza się do urzędu najwięcej interesantów.

— Nie siedzimy z założonymi rękami — wyjaśnia naczelnik — Chcemy systematycznie poprawiać warunki pracy i bytu mieszkańców gminy. Rozpoczęliśmy budowę zbiorczej szkoły gminnej, która powinna w lipcu przyszłego roku być oddana do użytku, będziemy rozbudowywać remizę strażacką w Policznej, a istyknie w ten sposób pomieszczenie zamierzamy przemęczyć na placówki kulturalne. Z Zakładów Azotowych w Puławach sprowadziliśmy już 1000 ton szlaki, w czynie społecznym rozpoczynamy budowę dróg. Jeszcze w listopadzie br. zostanie oddana do użytku remiza strażacka w Piątkowie. Jesteśmy przekonani, że i sprawa Czarnolasu ruszy z martwego punktu. Że najbliższe pięciolecie będzie okresem realizacji ambitnych planów mieszkańców tej wsi. Mamy już dokumentację na budowę nowego ośrodka zdrowia w Policznej i już w przyszłym roku chcemy rozpocząć prace budowlane... Myślimy o budowie nowych placówek handlowych i usługowych...

Proces zarządzania gminą, to nie tylko formalne, czy techniczne wykonywanie określonych funkcji biurowych, to przede wszystkim zaspokajanie potrzeb ludzkich poprzez realizację konkretnego programu społeczno-gospodarczego. Urząd Gminy w Policznej dobrze przymierzył się do tych funkcji.

CEZARY GĄTKIEWICZ

Z perspektywy gminy

Z całą pewnością nie jest to pełny rejestr osiągnięć gminy — trzeba jednak przyznać, że jest on pokaźny. Za każdym hasłowo wymienionym dokonaniem kryje się codzienny trud wielu ludzi: rolników i służby rolnej, pracowników administracji i budownictwa, nauczycieli, sołtysów i pracowników spółdzielczości. Ten wspólny wysiłek jest konkretną odpowiedzią na syntetycznie sformułowane hasło: „By Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej".

— Widzicie, u nas ludzie są pracowici i ambitni — mówi kierownik gminnej służby rolnej, **Bogdan Kowalczyk. — Po cichu, ale sziachetnie, rywalizują między sobą o to, kto lepiej, więcej i szybciej ... Ich nie zadowala to, co dziś myślą o jutrze, dopingują nas do działania ... Ludzie to nasz największy kapitał ...**

Coś w tym jest, bo kiedy zjawiłem się w Czarnolasie osiedlił nożnał na nie Zenon Fiet, młody rolnik ze średnim fachowym wykształceniem, jeden z ponad 150 w gminie, którzy specjalizują się w hodowli, w produkcji mleka i uprawie roślin przemysłowych. Notował na mnie, bo:

— Czarnolas miał się stać wzorcowym wiejskim ośrodkiem gospodarczo-rekreacyjnym. Sprawa w całej gminie była głośna. Plany przewidywały: wodociąg, park, muzeum, rozbudowę bazy GS i SKR, dom pracy twórczej, nie mówiąc już o zakładach zbiorowego żywienia ... Była to inicjatywa mieszkańców — złości się Zenon Fiet. — Znaleźliśmy w Warszawie mecenasów, powołali społeczny komitet do realizacji tego przedsięwzięcia. Mamy dokumentację. Jest studnia głębinowa ... I co? Do tej pory sprawa nie ruszyła z miejsca. W Warszawie mówią, że utknęła w Radomiu. Ludzie jeżdżą, tracą czas, denerwują się, bo to jest dla nas, dla naszej gminy sprawa prestiżowa ... Czas ruszać z robotą ...

Drugie spotkanie w Jadwinowie, pięknej wsi, która specjalizuje się w produkcji ziemniaków — sadzeniaków. Mówi **Henryk Chołuj**, wzorowy rolnik, sekretarz POP i członek KW PZPR w Radomiu.

— Ludzie dziwią się, że my rolnicy rozpoczynamy budowę od budynków inwentarskich. A taka powinna być prawidłowość. Przecież budynki inwentarskie są przecież warsztatem produkcyjnym każdego rolnika. Chodzi o to, aby ten warsztat był coraz lepszy. Tymczasem brakuje dobrych projektów typowych pod to budownictwo. To, co sam e- gromnym nakładami wybudowałem — nie odpowiada już dzisiejszym wymogom. Szkoda, że za tę naukę musiałem tak drogo zapłacić. Myślę także o innej sprawie. Wydaje mi się, że na jedną, dwie wsie przydałoby się łaźnia ... Dużo czasu upłynie zanim na wsi w każdym domu będziemy mieli łazienki ...

Z perspektywy minionych 5 lat, można powiedzieć, że w Policznej nie zmarnowano czasu. Widać to i w poziomie gospodarowania i w świadomości mieszkańców gminy. Ludzie dowiedli, że potrafią nie tylko dobrze gospodarować na roli, lecz także, że stać ich na dodatkowy wysiłek, na czyny i prace społeczne, które zmaterializowały się w nowych lub wyremontowanych remizach strażackich, ulepszonych nawierzchniach dróg, placówkach i zespołach kulturalnych.

Czy wykorzystano wszystkie szanse?

Z pewnością nie. Bywa, że niektóre przedsięwzięcia i potrzeby gminy przerastają jej obecne możliwości. Ot, choćby sprawa Czarnolasu. Okazuje się, że z przyczyn zupełnie obiektywnych z realizacją zamierzeń trzeba trochę poczekać.

— Hierarchizujemy potrzeby, rozwiązujemy w pierwszej kolejności te, które ze społecznego punktu widzenia są najpilniejsze — mówi naczelnik gminy — Tadeusz Wójcik. — Staramy się kontynuować to, co dobre i likwidować, usuwać co stare i złe.

Trudnym do rozwiązania problemem są w gminie mieszkania. Już obecnie potrzeba ich 75. Mieszkańcy gminy odczuwają niedostatek usług agrotechnicznych i ogólnych. Wysokotarnowe wsie: Florianów, Świetlikowa Wola, Łucznówek, Aleksandrówka i Antoniówka — nie mają dróg o utwardzonej nawierzchni, które łączyłyby je z gminą. W tych właśnie sprawach zgłosza się do urzędu najwięcej interesantów.

— Nie siedzimy z założonymi rękami — wyjaśnia naczelnik — Chcemy systematycznie poprawiać warunki pracy i bytu mieszkańców gminy. Rozpoczęliśmy budowę zbiorczej szkoły gminnej, która powinna w lipcu przyszłego roku być oddana do użytku, będziemy rozbudowywać remizę strażacką w Policznej, a istyknie w ten sposób pomieszczenie zamierzamy przemęczyć na placówki kulturalne. Z Zakładów Azotowych w Puławach sprowadziliśmy już 1000 ton szlaki, w czynie społecznym rozpoczynamy budowę dróg. Jeszcze w listopadzie br. zostanie oddana do użytku remiza strażacka w Piątkowie. Jesteśmy przekonani, że i sprawa Czarnolasu ruszy z martwego punktu. Że najbliższe pięciolecie będzie okresem realizacji ambitnych planów mieszkańców tej wsi. Mamy już dokumentację na budowę nowego ośrodka zdrowia w Policznej i już w przyszłym roku chcemy rozpocząć prace budowlane... Myślimy o budowie nowych placówek handlowych i usługowych...

Proces zarządzania gminą, to nie tylko formalne, czy techniczne wykonywanie określonych funkcji biurowych, to przede wszystkim zaspokajanie potrzeb ludzkich poprzez realizację konkretnego programu społeczno-gospodarczego. Urząd Gminy w Policznej dobrze przymierzył się do tych funkcji.

CEZARY GĄTKIEWICZ

CAF — Moros

Mądrze i sprawiedliwie

Już po giełdzie obuwniczej, która zadecyduje o zaopatrzeniu rynku w pierwszym półroczu przyszłego roku. Kielecki „Otex" który właśnie przejął handel obuwiem i mu- si zaspokoić potrzeby mieszkańców trzech województw, tym razem jest z zakupów zadowolony. Po raz pierwszy partnerem przemysłu skórzanego były Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych i jak się okazało, tzw. centralne sterowanie transakcjami jest nie tylko korzystne, ale i pouczające.

Prowincjonalnemu przedsiębiorstwu można odmówić, a nakamy odmiwami handlowiec kupi na koniec wszystko, byle wypełnić sklepowe półki. Ale zjednoczenie? Tu już nie ma żartów. I nie było.

Jak zwykle, najwięcej zamieszania z obuwiem damskim, którego niby jest dużo, ale za dobrym trzeba się solidnie nabiegać. Jesienna giełda jeszcze raz potwierdziła sytuację właściwie znaną. Po ocenie kolekcji, a była to ocena wnikliwa, dokonana przez komisję, którą specjalnie w tym celu powołało handlowe, zjednoczenie, więc po tej ocenie okazało się, że na ponad tysiąc wzorów przedstawionych przez przemysł, zaledwie trzysta kwalifikuje się do seryjnej produkcji. Reszta to niewypały, więc po co robić buble „na magazyn"? Chciał przemysł sprzedać osiem milionów par obuwia, zdołał zaledwie pięć. Brakujące ilości będą uzupełnione importem. Zawsze to mniej kosztowne niż mamotrawstwo skóry, byle zbyć byle nadążyć za ilością.

Centralny zakup, a później sprawiedliwy podział całego „dobra" ma i tę zaletę, że wyroby przodujących w branży obuwniczej zakładów rozkładają się proporcjonalnie w całym krajowym handlu. W ten sposób kobiety na Kielecczyźnie po raz pierwszy będą mogły ocenić przedniej ponad jakości i z pierwszej linii mody pantofle warszawskiej „Syreny", więcej niż kiedykolwiek będzie butów z Oleśnicy i z „Contessy". Bo od dawna się należało, ale w sytuacji deficytu istotnie dobrego obuwia, tryumfy święciła zasada: „koszula ciału bliska" więc te „Syreny" w Warszawie, w butach „Syreny" chodziła „Warszawa".

W obuwiu męskim postęp odnotowano znaczny. Oczywiście, każdy handlowiec chciałby jak najwięcej butów z renomowanego „Chełmka" czy „Kobry", nie mówiąc już o „Nowym Targu". Wyroby tych producentów stoją na najwyższym poziomie. Ale niechże się sprawiedliwości stanie zadość — nie ma powodów do narzekania. I w Radomiu i w Tarnobrzegu i w Kielcach będzie męskie obuwie najlepszych firm, będą też dotychczas deficytowe „adidasy" „Otex" i o dwadzieścia tysięcy par przekroczył plan zakupów.

W produkcji obuwia dziecięcego prym wiedzie Skórzyska Fabryka Obuwia i handlowcy z całej Polski w niej właśnie chcieli ulokować swoje zamówienia. Wszyscy zgodnie podkreślali olbrzymi postęp wzornictwa, doskonałą jakość wyrobów i poważne traktowanie potrzeb kontrahentów, występujących w imieniu najmłodszych. Wreszcie i kielecki handel zdecydował się, a jest to jedyna możliwość, by mu więcej było dane — na otwarcie sklepu patronackiego, co oby rychło nastąpiło. Bo do wypełniania rejestru potrzeb zabrakło niewielkich ilości trzewiczków niemowlęcych, a także dziewczęcych i chłopięcych sandałów. Niewiele, ale skoro i te braki można zniwelować...

W sumie — giełda była udana. Nareszcie poczuł przemysł, że handel to potęga i trzeba się z nią liczyć. Nareszcie, choć szkoda, że tak mało bronią objęto centralnym zakupem.

Na marginesie pogiełdowych refleksji wypada mi jeszcze raz, spełniając życzenie handlowców, pochwalić zakład w Skarżysku i „Wiesną" w Małogoszczu, która poziomem wykonania obuwia bije niektórych potentatów z branży. A jeśli już o nich mowa — z przyjemnością odnotowuję cierpkie uwagi o „Radoskórze", ale przecież miało być sprawiedliwie.

JADWIGA KAROLCZAK

Trwają intensywne prace na budowie kombinatu paliwowo-energetycznego Bełchatów. Zakończono już budowę drugiego koryta rzeki Widawki, w planie tegorocznym jest przygotowanie podłoża dla gigantycznych koparek, które będą zdejmowały nadkład, nowych dróg ułatwiających dojazd i transport maszyn. Obecnie na ogromnym placu budowniczowie sposobią się do montażu wielkich koparek o wydajności 6 tys. m. sześc. na godzinę.

Na zdjęciu: nowy nurt koryta rzeki Widawki.

CAF — Zbraniecki

MUZYKA

W ramach tegorocznego, XIX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień", który trwał od 20 do 28 września, odbyły się 24 koncerty kameralne, symfoniczne i przedstawienia operowe. Wykonano utwory ponad osiemdziesięciu kompozytorów, a w tej liczbie 24 kompozytorów polskich. „Warszawska Jesień" stała się jednym z najbardziej cenionych i znaczących w świecie festiwali muzyki współczesnej. Do Warszawy — jak do Mekki — ściągają we wrześniu wyznawcy nowej muzyki: wielcy eksperymentatorzy, dla których samo poszukiwanie „nowego" w muzyce jest celem i podstawą do wartościowania, więksi i mniejsi epigoni awangardy, kompozytorzy o znanych już na świecie nazwiskach i młodzi twórcy awangardowi, kompozytorzy, wykonawcy, słuchacze.

Szmerowe środki wyrazu, w przeciwieństwie do muzyki tradycyjnej, szybko się przeżywają i banalizują. Np. kiedy po raz pierwszy wykorzystano efekt syczenia (zamiast śpiewu) chóru, było to ciekawe, bo pachniało nowością i oryginalnością. Kiedy jednak ten efekt bywa powtarzany w utworach innych kompozytorów, wywołuje już tylko uczucie znudzenia lub śmiech. Tak jest z każdym innym efektem szumowo-akustycznym. Dlatego też większość koncertów „Warszawskiej Jesieni" wywołała uczucie nudy wynikające z powielania znanych już efektów brzmieniowych.

Obronną ręką wyszli tylko nieliczni twórcy. Przede wszystkim Krzysztof Penderecki, który posługując się nową techniką organizacji materiału dźwiękowego, prezentuje równocześnie typ emocji romantycznej, bliskiej przeciętnemu słuchaczowi. Rozczarował — nie tylko zresztą mnie — utwór „Come una ola de fuerza y luz" słynnego włoskiego kompozytora awangardy — Luigi Nono. Nieporozumieniem wydaje się umieszczenie w programie niektórych „utworów" kompozytorów polskich, jak choćażby „Anekumena" Barbary Buczkówny. Równie dobrze można było kazać grać orkiestrze co popadnie! Nie posądzamy o awangardy, nudne i pozbawione wyrazu dwie opery Leosa Janacka: „Lisiczka Chytruska" i „Dom umarłych", które przywiozła opera z Brna. Sprawdziło się przysłowie, że „każdy lisek (lub „lisiczka!) swój ogonek chwali." Wolę już opere „Zmierzch Peryna" Zbigniewa Penherskiego wraz z jej orgiastyczną kupałową nocą. Świeżo zabrzmiał Koncert na perkusję i orkiestrę Zbigniewa Bargielskiego, kompozytora dość rzadko wykonywanego na „Warszawskiej Jesieni". Przywódca polskiej awangardy — Bogusław Schöffer w zaprezentowanej „Uwerturze Warszawskiej" wyraźnie zdradza swe ideały — za dużo tu ładu! Podobał się utwór György'ta Ligetiego, nie podobał utwór Andrzeja Dobrowolskiego a śmieszył Zygmunta Krauzego...

Nic nowego, czyli o XIX „Warszawskiej Jesieni"

Można by tak klasyfikować każdy utwór, każdy koncert. Nie miałoby to jednak większego sensu. Z chwilą zerwania z tonalnością przestały bowiem działać kryteria wartościujące muzykę według dawnej estetyki. Od kilkunastu lat muzyka jest w stanie fermentacji i nie wiadomo co z tego wyniknie: szlachetne wino czy kwaśny ocet! Co jest pięknem we współczesnej muzyce, a co nie? Co wartościowe, co złe? Jakiej używać miary i wagi? Na te pytania nikt jeszcze nie potrafi odpowiedzieć obiektywnie. Możemy tylko kierować się własnym odczuciem i intuicją. Możemy tylko mówić, że mnie się to podoba lub nie. Jedno trzeba jednak przyznać: po okresie burzliwym, fermentacja współczesnej muzyki uspokoiła się. Obserwować można nieśmiałe jeszcze wprawdzie, ale widoczne już odwroty tych kompozytorów, którzy zabrnęli w ślepe zaułki „nowoczesności" zbyt daleko. Oziębła publiczność. Znudzona, czeka na coś nowego, na coś, co byłoby w stanie zaszokować odrębnością brzmieniową. A na razie przyjmuje produkcje festiwalowe mdłymi, grzecznościowymi oklaskami.

A może zrobić eksperyment? Może tak najbliższy festiwal „Warszawska Jesień 1976" poświęcić w całości współczesnej tonalnej muzyce? Ciekawe, jak wypadłaby ta konfrontacja w oczach (czytaj: w uszach) festiwalowej publiczności?

MIROSŁAW NIZIURSKI

Nowości książkowe

Olgierd Wołczek: Maria Skłodowska Curie: Interpress, W-wa 1975, s. 68, zł 28.—

Józef Ignacy Kraszewski: Zygmuntowskie czasy, LSW, W-wa 1975, s. 448, zł 54.—

Śląsk w walce. Antologia piśmiennictwa poświęconego walce ludu śląskiego w latach 1918–1945. Wybór i opracowanie Stanisław Wilczek. MON, W-wa 1975, s. 558, zł 70.—

Ben Velsman: Pomnik. PIW, W-wa 1975, s. 256, zł 28.—

Józef Rembowski: Zadymczyki dzieci w domu i w szkole. Ossolineum, W-wa 1975, s. 116, zł 32.—

Krystyna Przybylska: Zabawy i ćwiczenia muzyczno-ruchowe w klasach I—III. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, W-wa 1975, s. 160, zł 16.—

Fazil Iskander: Drzewo dzieciństwa, Czytelnik, W-wa 1975, s. 258, zł 15.—

Jerzy Kwiatkowski: Notatki o poezji i krytyce. Wyd. Lit. Kraków 1975, s. 256, zł 28.—

Jerzy Szaniawski: Dwa teatry. Wyd. Lit. Kraków 1975, s. 106, zł 10.—

Jean Raymond Toumoux: Po raz pierwszy ujawnione. UIW W-wa 1975 r., s. 342, zł 50.—

Przemysław Mroczkowski: Dzieciństwo i poezja. Wyd. Lit. Kraków 1975 r., s. 307, zł 45.—

Zygmunt Markiewicz: Spotkania polsko-francuskie. Wyd. Lit. Kraków 1975 r., s. 241, zł 55.—

George Meredith: Jasnie pani i generał. PIW, W-wa 1975 r., s. 102, zł 15.—

Nowe płyty

„Na Wielkanocnym wietrze bez" — kolejny longplay „warszawskiego cwaniaka" — Jaremy Stępowskiego. Zawiera on 12 nowych piosenek, m.in. „Zabawa jakiej nie było", „Bielany", „Szemrana serenada", „Trzej koledzy", „Na Różyckiego", „Nie ma jak z Warszawy mąż".

Drugą z kolei płytę długogrającą nagrał Andrzej Dąbrowski. Znalazły się na niej w większości własne kompozycje, a także: Mariana Zimińskiego, J. P. Wróblewskiego, W. Karolaka, do słów — W. Młynarskiego, M. Czubaszek, A. Osieckiej, J. Kofty. Solistów towarzyszy zespół instrumentalny pod dyrekcją Jana Ptaszyna-Wróblewskiego.

Jubileuszową płytę nagrała niezmiennie popularna Maria Koterbska, która w tym roku obchodzi 25-lecie działalności estradowej. Wylansowała już wiele przebojów, a do nich artystka dołączyła nowe, pisane przez wybitnych autorów i kompozytorów, 13 z nich utrwaliła na płycie. (ich)

Sesja WRN w Kielcach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

...ynego. **Gmina — stała się podstawowym ogniwem władzy i na niej spoczęła główna odpowiedzialność za realizację wielu podstawowych zadań gospodarczych i społecznych. Rady narodowe naszego województwa** — stwierdził w. Z. Piotrowski — **coraz aktywniejszą pracą udowadniają, że stać je na gospodarcze myślenie i coraz lepsze powiązywanie się ze swoimi środowiskami wobec państwa i społeczeństwa.**

Materiały na sesję WRN przygotowano w oparciu o badania przeprowadzone w 30 gminach oraz o szerokie konsultacje radnych z wyborcami. Stwierdzono, że zdecydowana większość rad narodowych zrealizuje zakres tematyczny swoich sesji, zgodnie z wymogami ustawy oraz ze społecznymi potrzebami środowisk. Na sesjach coraz szerzej podejmowane są sprawy dotyczące zaspokajania podstawowych potrzeb ludności, a więc problemów mieszkaniowych, handlu, usług, wypoczynku itp. Nie zawsze jednak tematyka sesji i treść przygotowanych uchwał, konsultowane są ze społeczeństwem.

Prezydia rad narodowych zbyt mało uwagi poświęcają organizowaniu pracy komisji i mało udzielają pomocy radnym w wypełnianiu ich mandatu. Bardzo różnie jest z rozpatrywaniem przez prezydia GRN wniosków z zebrań wiejskich. W Nowym Korczynie, Oksie i Nagłowicach robiono to już 6-krotnie, ale 16 innych prezydiów GRN nie zajmowało się jeszcze tą sprawą w ogóle. Komisje rad gminnych winny bardziej efektywnie spełniać funkcję kontrolną w odniesieniu do administracji terenowej i aparatu gospodarczego. W bieżącym roku komisje GRN zgłosiły ponad 4 tys. wniosków, spośród których pozytywnie załatwiono 3420.

O umacnianiu i rozwijaniu organów samorządu mieszkańców mówił w dyskusji przewodniczący WK FJN, radny — **Franciszek Wachowicz.**

Wśród 77 istniejących komitetów osiedlowych jest kilkanaście takich, których aktywność gwarantuje właściwe załatwianie wielu spraw, będących dotąd w kompetencji rad narodowych.

Niewątpliwy dorobek rad narodowych jest wynikiem dużego zaangażowania ponad 4 tys. radnych rad stopnia podstawowego. Dwuletni okres ich działalności dowodzi, że zdecydowana większość radnych dobrze wypełnia swoje obowiązki jako przedstawiciele społeczeństwa.

Wszędzie tam, gdzie rady, komisje i radni są autentycznie zaangażowani w najistotniejsze problemy swoich środowisk — tam są konkretne, namacalne efekty ich działalności. Mówili radni, że ciągle jeszcze zdarza się zbyt wiele faktów nierealizowania przez różne terenowe jednostki wydawnych przez rady uchwał, że ciągle na skutek czyjegoś tam niedbalstwa marnuje się społeczny wysiłek i inicjatywa.

WRN przyjęła uchwałę w sprawie dalszego doskonalenia działalności rad narodowych stopnia podstawowego i ich organów w woj. kieleckim.

Następnie WRN uchwaliła utworzenie wspólnych rad narodowych dla miast i gmin: Busko Zdrój, Jędrzejów, Kazimierza Wielka, Końskie, Pińczów, Suchedniów i Włoszczowa.

Inne, przyjęte przez WRN uchwały dokonały zmian w terenowym budżecie WRN na rok 1976 oraz zmian w składzie Komisji Orzecznictwa do Spraw Wykroczeń przy Wojewodzie Kieleckim. Podjęto również uchwałę o obowiązkowym ubezpieczeniu zwierząt gospodarskich w woj. kieleckim.

W czasie wczorajszej sesji WRN jej przewodniczący — **Aleksander Zarzycki uhonorował kilku radnych WRN złotymi krzyżami zasługi.** (WK)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Jestem pierwszy rok w Kielcach. Miejsce zamieszkania zmieniłam z konieczności — trzeba było iść z Radomia w ślad za mężem. Czekam niecierpliwie na mieszkanie.

Marian Krogulec — nauczyciel szkoły zbiorczej w Sukowie:

— Najbardziej cieszy mnie, że od sierpnia br. pracuję w prawdziwej szkole zbiorczej. Po ostatniej reformie szkoła w Marzyszu, w której uczyliśmy przedtem razem z żoną, została zlikwidowana. Również w tym roku skończyłem zaoczne studia w WSP w Rzeszowie. Dyplom przyniósł mi nie tylko osobistą satysfakcję, ale i większą pensję. W porównaniu z rokiem ubiegłym moje zarobki wzrosły o prawie 2 tys. zł. Duży to „zastrzyk" dla domowego budżetu.

Nauczyciele o sobie

Bronisława Bidzińska — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 w Kielcach:

— Jeśli chodziłoby o wielkie sukcesy, to źle pani trafiła. Ale sam fakt, że przyszłam z Pińczowa do wojewódzkiego miasta, traktuję jako awans. Otrzymałam już mieszkanie. Niedawno zaliczyłam drugi rok biologii na WSP. Zwiedziłam też w tym roku Leningrad — była to wycieczka moich marzeń.

Stanisława Dębska — dyrektor LO im. Marii Konopnickiej w Radomiu:

— Podejmiem bez większego przekonania podyplomowe studia z zakresu organizacji i zarządzania oświatą. Wkrótce przekonałam się jednak, że dwutygodniowe sesje, które odbywają się raz na kwartał w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu, są dla mnie źródłem czerpania wzorów do nowych rozwiązań. Świetnie rozumiemy się z całą radą pedagogiczną. Wprowadziliśmy u siebie niedawno nową formę współpracy z rodzicami.

Judwiga Wołoszyn — Szkoła Podstawowa nr 1 w Radomiu:

— Moje marzenie, to ukończyć studia pedagogiczne. Na razie wszystko jest na dobrej drodze. Zostałam skierowana przez dyrekcję na kurs przygotowawczy. Wiele pracy poświęcam harcerstwu. Drużyna, którą prowadzę uzyskała w tym roku już po raz drugi z kolei tytuł drużyny standarowej.

Rozmawiała L. SIERAGOWSKA

TY — JA — NASZ DOM TY — JA — NASZ DOM

Wynalazek chaty za miastem

No i co dalej?

Skala naszych relaksowych potrzeb jest chyba wprost proporcjonalna do tempa wzrostu ilości czasu wolnego i w wielu przypadkach niestety odwrotnie proporcjonalnego do możliwości ich zaspokojenia. Aniśmy się spostrzegli, a Kowalskim przestaje wystarczać model wypoczynku na wczasach zakładowych raz w roku, czy sobotnich autokarowych wycieczek a to na grzyby, a to na ryby, nad wodę czy do przyjaciół zza Odry...

„Relaks 75" —

Pod wynalazkiem chaty za miastem zdaje się podpisywać „Kurier Polski" — i niech mu będzie. Wszystko bowiem jest względne, nie ulega jednak wątpliwości, że ta popularna popołudniówka konsekwentnie propaguje atrakcyjną ideę, przekonując nie tylko czytelników, ale przede wszystkim przemysł.

W Warszawie przed pierwszym tydzień września wszyscy spotykali się na zorganizowanym przez Centralę Handlu Meblami i „Kurier Polski" pokazie domków i wyposażenia — „Relaks 75", będącym niejako podsumowaniem efektów akcji.

Pokaz robi wrażenie. Ludzie chodzą, oczy im się śmieją, nie dają chwili odpoczynku przedstawicielom producentów, mierzą, notują przeliczają, na miejscu odbywają konsylia rodzinne, zapadają decyzje i... rodzą się wątpliwości.

Domków jest dziesięć. Uwagę przyciągają praktycznie trzy. Dwa z nich to nowe wersje znanych już z pokazów „kampinosów", które teraz nazywają się „dąbrowami", mimo że nadal rodzą się w Łomiankach koło Warszawy. „Dąbrowy" są wykonane z drzewa i cechuje je solidna konstrukcja z belek — w przeciwieństwie do pokazywanych także na pokazie konstrukcji typu: dykta, sklejka, papa.

Drewno wydaje się być materiałem jedynym i niezastąpionym przy tego rodzaju budownictwie. Na wystawie prezentowano tylko dwa typy domków wykonanych z innego materiału przez firmę ze Środy Wlkp. — jeden nadający się na budkę dróżnika (przeszklone maleństwo nie budzące w ogóle zainteresowania) drugi zaś — „diogenes" przyciąga raczej swoim przedziwnym kształtem na wiązującym do słynnej beczki. Mimo zapewnień niezwykle czynnego przedstawiciela producenta o niesłychanych walorach konstrukcji (blacha stalowa, dykta plus materiały izolacyjne i szkło) nie zamieszkałbym w tego rodzaju dziwadle. Nikt mnie bowiem nie przekona, iż beczkę można funkcjonalnie zagospodarować.

Czas wreszcie powiedzieć o cenach chat. „Dąbrowa III", domek zgrabny, mający 34 metry kw. powierzchni użytkowej, kosztuje 113 tys. zł. „Kampinos II" o 26 m kw. kosztuje 86 tys. zł. Przy tych cenach tani wydaje się domek „TD-R" o powierzchni 29,75 m kw. produkcji zakładów w Leśku Bieszczadzkim, za który trzeba zapłacić 66 tys. zł. Domek nie jest jednak tak przyzwoitej belkowej konstrukcji jak kilmiankowski. Największy domek „JK-40" mający 36 m kwadratowych (typ góralski z antresolą i dachem gontowym) nie miał ceny. Nikt nie miał jednak złudzeń, że spółdzielnia w Mszanie odstąpiłaby go za niższą cenę niż 150 tys. złotych.

Dla tych, co nie mają

Tyle o wystawie, która jak już wspomniałem, miała być podsumowaniem dotychczasowej akcji „Chata za miastem". Na szczęście nie było przy tym podsumowania hurra-optymizmu, na szczęście także organizatorzy zdają się mieć kilka wątpliwości i nieco zmartwień.

Idea jest ze wszech miar słuszna, ale i nie odkrywcza, bowiem szał domków za miastem trwa od dobrych kilkunastu lat na całym świecie.

Dacza zdaje się być jedną z większych pasji życia Francuzów czy Bułgarów. Niezbyt dobrze wiem, jak realizują tę pasję Francuzi, wiem jednak iż większość rodzin bułgarskich ma domki lub je buduje. Tu sprawa jest rozwiązana od dawna administracyjnie. Każda rodzina ma prawo posiadać oprócz normalnego mieszkania domek o pow. 60 m kw. (praktycznie nie buduje się tu mniejszych). Domek buduje się własnymi siłami, siłami przyjaciół, sąsiadów, krewnych i znajomych, ale z materiału, który przysługuje każdej z rodzin i na który można uzyskać przydział. Buduje się na ogół długo, bo tylko w dni wolne, tylko gdy dopłynie gotówka lub inwencja architektoniczna. Są oczywiście i gotowe projekty, ambicją jednak każdego jest posiadanie oryginalnej, własnej konstrukcji. I o dziwo, nie są to dziwolągi, szpetoty straszące turystów.

Prawo do inwencji i piłki

„Relaks 75" proponuje także meble do chat. Ta sprawa budzi moje największe zadrżenia. „Kurier" przeprowadził konkurs wśród producentów, którzy podjęli się wyprodukowania dodatkowo jeszcze w tym roku mebli letniskowych o łącznej wartości 50 mln zł. Brzmi to pięknie, podejrzanie. Producenci, dobrze znani z normalnych salonów meblowych, będzie czekać się na niektóre ich wyroby miesiącami, nagle ogłaszają pokaźne wolne moce produkcyjne. Nie godzę się w ogóle z proponowanym podziałem na meble letniskowe i zwykłe. Dla mnie meble letniskowe to takie, które można zaadaptować do bagażnika samochodu jadąc w niedzielę na trawkę, czy nad jeziora i namiotem. Mebel dla domku to mebel normalny, funkcjonalny, trochę może tylko mniej wartościowy. Bardzo prostym rozwiązaniem byłoby tu organizacje giełdy starych mebli: wszelkie kanapki, stoły i krzesła, regały i kredensy, na które nie możemy już patrzeć w domu lub nie mieszczą się w nowym mieszkaniu, znakomicie zmieszczą się w daczach do polaniu, przycięciu, dopasowaniu...

STANISŁAW PLAKWICZ

Co na stół?

Pierożki lub łazanki z kapustą. Główkę kapusty oczyścić z nadpsutych liści, pokroić na części i zalać w rondlu wrzącą wodą. Gotować przez kilka minut, a następnie osączyć i odcisnąć z wody. Posiekać ją drobno. Na patelni rozpuścić czubatą łyżkę tłuszczu i podsmażyć lekko posiekaną cebulę. Dodać ją do kapusty, wymieszać i przyprawić do smaku solą i pieprzem. Dwa ugotowane na twardo jajka posiekać i wymieszać z masą z kapusty. Farszem tym, napełnić pierożki lub wymieszać go z ugotowanymi wcześniej łazankami lub makaronem.

Kapusta z jabłkami. Główkę kapusty poszatkować, lekko posolić, zalać niewielką ilością wrzątku. Posiekać jedną cebulę, podsmażyć na tłuszczu. Dodać do kapusty. Dwa winne jabłka pokroić na cząstki, również dodać do kapusty. W razie wyparowania wody, dolewać jej po trochu. Kapustę dusić do miękkości. W filiżance śmietany rozpuścić płaską łyżkę mąki i podprawić kapustę. Potrawę posypać posiekanym koperkiem. Podawać z pieczywem lub ziemniakami. Aby potrawa była bardziej pożywna można dodać do niej kiełbasę na gorąco.

Sałatka z czerwonej kapusty. Główkę czerwonej kapusty drobno poszatkować, zalać wrzątkiem i szybko obgotować. Osączyć na sicie, skropić sokiem z cytryny. Przyprawić solą, pieprzem i cukrem oraz lekko skropić oliwą. Kto lubi może dodać parę ziaren kminku. Sałatkę podawać na zimno jako dodatek do mięsa.

WŁADER

Redagują EWA i ADAM KOWALSCY
Na podstawie materiałów „Wohnen", „Ty i Ja", „Świeżość, sprawnie, zdrowo", „Panorama".

TY — JA — NASZ DOM TY — JA — NASZ DOM

◆ czytelnicy ◆ redakcja ◆ czytelnicy

Dopłaty do miesięcznych biletów kolejowych

Wprowadzone je przed 16 laty, gdy ceny pracowniczych miesięcznych biletów kolejowych zostały podwyższone. Wydana wówczas uchwała nr 278 Rady Ministrów z 27.VI. 1959 r. (Monitor Polski nr 72, poz. 378) ustaliła zasadę, że pracownik zamiejscowy, dojeżdżający do pracy koleją opłaca nadal za bilet miesięczny cenę obowiązującą do 30.IX.1959 r., różnicę zaś — do wysokości podwyższonej ceny biletu — pokrywa zakład pracy.

Zasada ta obowiązuje do dziś i dotyczy nie tylko tych, którzy w owym czasie dojeżdżali do pracy koleją, lecz również podejmujących później pracę w innej miejscowości i zmuszonych do codziennych dojazdów koleją.

Prawo do dopłat od zakładu pracy za pracownicze miesięczne bilety kolejowe dotyczy również pracowników zatrudnionych w miejscu ich zamieszkania, jeżeli dojazd koleją jest dla nich dogodniejszy od dojazdu środkami komunikacji miejskiej. Dotyczy to oczywiście pracowników zatrudnionych w dużych miastach, np. pracownik mieszkający w Falenicy dojeżdża do pracy w zakładzie położonym w śródmieściu Warszawy i jest mu wygodniej dojeżdżać koleją niż środkami komunikacji miejskiej.

Na tle tych dopłat spotykamy się nieraz z pytaniami: czy dopłaty dotyczą także miesięcznych biletów PKS?

Owszem, są pewne sytuacje, w których dopłaty przysługują do miesięcznych biletów pracowniczych PKS. Przysługują one mianowicie:

1) po likwidacji linii kolejowej na danej trasie i przejęciu przewozów na tej trasie przez PKS,

2) po przejęciu przez PKS przewozów pracowników, wykonywanych poprzednio przez zakładowy transport samochodowy.

W tych sytuacjach dopłata przysługuje tylko tym pracownikom, którzy poprzednio (przed przejęciem przewozów przez PKS na danej trasie) korzystali z dojazdu koleją bądź dowożeni byli do pracy transportem zakładu.

Chodzi tu więc o sytuacje raczej wyjątkowe. Generalnie biorąc, nie przysługują od zakładów pracy dopłaty do miesięcznych pracowniczych biletów PKS.

Prawnik radzi

E.K. Z KIELECKIEGO: Wyrokiem sądu mam zasądzone alimenty na dzieci. Ojciec dzieci mimo tego, alimentów nie płaci, bo w sądnym uspołecznionym zakładzie nie pracuje, przez co jeh wyegzekwowanie też jest niemożliwe. Co mam zrobić, by otrzymać pomoc z funduszu alimentacyjnego?

W przedmiotowej kwestii mają zastosowanie przepisy rozporządzenia ministrów pracy, płac i spraw socjalnych oraz sprawiedliwości w sprawie świadczeń z funduszu alimentacyjnego (Dz. U. nr 49, poz. 308).

Przepisy tego rozporządzenia ustalają, kto, kiedy i w jakich warunkach może ubiegać się o otrzymanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego oraz tryb postępowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w tym sprawach. Podstawowym warunkiem ubiegania się o otrzymanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego jest, by przeciwko zobowiązanemu do alimentowania toczyła się egzekucja alimentów i egzekucja ta była całkowicie lub częściowo bezskuteczna, a okoliczności sprawy wskazywały, że w ciągu trzech bezpośrednio następujących po sobie miesięcy niemożliwe będzie prowadzenie skutecznej egzekucji. W takim przypadku organ egzekucyjny (komornik sądowy) powinien zawiadomić osobę uprawnioną, z zasady matkę dzieci, o możliwości złożenia wniosku o przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Wniosek o przyznanie świadczeń z funduszu alimentacyjnego składa się właściwemu oddziałowi ZUS, za pośrednictwem organu egzekucyjnego na piśmie lub ustnie do protokołu. Oddział ZUS powinien wydać decyzję w sprawie świadczeń z funduszu alimentacyjnego w ciągu 10 dni od dnia otrzymania należycie sporządzonego wniosku o przyznanie świadczeń. Decyzje w sprawie świadczeń z funduszu alimentacyjnego są natychmiast wykonalne, z wyjątkiem decyzji o obowiązku zwrotu świadczeń bezodstawnie pobranych.

Oddziałem ZUS właściwym do załatwiania tych spraw jest oddział w okręgu, którego ma siedzibę komornik prowadzący egzekucję alimentów.

L.M. Z KOŃSKICH. Zakład pracy mimo rozwiązania stosunku pracy i skierowanej prośby o wydanie mi opinii o pracy, opinię wydał mi z opóźnieniem i na skutek tego nie mogłem podjąć pracy w innym zakładzie pracy. Czy w takiej sytuacji przysługuje mi odszkodowanie?

Przepisy kodeksu pracy i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1974 r. w sprawie świadectwa pracy i opinii (Dz. U. nr 45, poz. 269) w sposób wyraźny regulują obowiązek i tryb sporządzania świadectw pracy i opinii wydawanych pracownikom w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy.

Świadectwo pracy zakład pracy powinien niezwłocznie wydać pracownikowi w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy, zaś opinię nie później niż w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku o wydanie opinii. Jeżeli więc zakład pracy nie zachował tego terminu, pracownikowi przysługuje roszczenie o naprawienie szkody powstałej na skutek niewydania w terminie opinii przez zakład pracy. Ujmując rzecz inaczej, by pracownik mógł żądać skutecznie odszkodowania musi dla niego wynikać szkoda na skutek niewydania opinii, bez której nie mógł podjąć pracy w innym zakładzie. Powyższe odszkodowanie przysługuje w wysokości wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy z powodu niewydania opinii, nie dłuższy jednak niż 6 tygodni.

Podstawę do ustalenia odszkodowania stanowić może tylko wysokość wynagrodzenia, które pracownik otrzymałby w zakładzie pracy, w którym nie został zatrudniony z braku opinii, a nie według wysokości wynagrodzenia jakie pobierał w zakładzie, z którym ustał stosunek pracy.

Marginesowo należy zaznaczyć, że niewydanie pracownikowi świadectwa pracy lub opinii stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika i zagrożone jest karą grzywny do 5.000 zł.

Obiecali i... nie dali

Pod kierownictwem Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Kielcach odbywała się w Kazimierzy Wielkiej budowa wodociągu, przy czym rurociąg przebiegał przez moje pole. Rowu nie zakopywano przez dłuższy czas, więc interweniowałem, żeby mi pokryto szkody wynikające z nieuzytkowania części pola. Było to w 1973 roku. Wreszcie rozwiązano problem ugodowo, ustalając wysokość odszkodowania na sumę 4332 zł.

Umowa ugodowa jest, ale cóż z tego skoro kielecka ODIM — mimo wielokrotnych interwencji osobistych w Kielcach i obiecanek dyrekcji tej instytucji — do dziś nie przesłała należnych mi pieniędzy. Gdzie się zwrócić, żeby nie ponosić dalszych kosztów na wyjazdy interwencyjne do ODIM?

JAN KEDYS
Kazimierza Wielka
ul. Budzyńska 2

OD REDAKCJI: Treść listu ob. Jana Kędysa jest tak wymowna, że ktoś z kierownictwa ODIM w Kielcach powinien się niezwłocznie obudzić z urzędniczego snu i szybko załatwić tę sprawę, przeprosić obyatelpliwego rolnika, a nas poinformować, co się w ODIM będzie robić, żeby podobne przypadki nie miały miejsca w przyszłości.

Dać tam gdzie już są potrzeby

W sierpniu br. postanowiliśmy przebudować ulicę Botaniczną w Starachowicach w tym celu zebraliśmy ok. 10 tys. złotych (dowożne składki 20 rodzin). Przeprowadziliśmy również niwelację terenu oraz wykonali wykopy pod krawężniki jezdni. Niestety, krawężników brak, chociaż były obiecane przez Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego. Wody opadowe niweczą włożony wkład pracy.

Czy krawężników brakuje? Może i tak, ale wobec tego dlaczego leży ich dużo ilość w rejonie ulic: Żytniej, Łąkowej i Dolnej, skoro nie się tam nie robi? Przecież lepiej dać je tam, gdzie są potrzebne i już mogą być wykorzystane, czyli na ul. Botaniczną. Chcemy pomóc sobie i miastu, niechże więc nasza inicjatywa nie będzie marnowana.

MIESZKAŃCY
ul. Botanicznej
w Starachowicach

Pokłosie lata w Sielpi

50 pracowników Fabryki Maszyn Budowlanych „Zrembe-Famabud" ze Szczecina przebywało na Kielecczyźnie w dniach 26—28 września br na wycieczce krajoznawczo-turystycznej i było zachwyconych wieloma walorami regionu świętokrzyskiego, tudzież kiepską obsługą wycieczki. Niestety, ostatnia noc pobytu pozostawiła złe wrażenie za sprawą... personelu recepcyjnego w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Sielpi, gdzie mieliśmy zamówiony nocleg.

Przyjechaliśmy do Sielpi o godz. 20, domki były zamknięte — puste, ale nikt z kierownictwa ośrodka nie przybył i musieliśmy spędzić noc w autobusie. Inni turyści powiedzieli nam, że podobną przygodę przeżyli w nocy z 26 na 27 września, czekając daremnie na recepcjonistów — dopiero o godz. 2 spotkali dozorcę ośrodka i ten ich zakwaterował. Proszę ten list opublikować, może Oddział PTTK w Końskich przestanie drwić z ludzi przyjeżdżających do Sielpi.

EWA PETRYK
kierownik wycieczki
Szczecin, ul. Jagiellońska 10/19a

Cukrownia truje ryby

Na skutek rozwijającego się orzemysłu i braku urządzeń oczyszczających ścieki, doszło do tego, że rzeka Kamienna stała się martwą głównie na odcinku Ostrowiec—Zęborzyce, gdzie woda cuchnie burakiem czy krówym i uniemożliwiał życie ryb. Cukrownia „Częstocice" co pewien czas zanieczyszcza tę rzekę swoimi ściekami. Ostatnio aż trzykrotnie 23 oraz 27—28 września. Całe lawiczki ryb pływały w dół rzeki z wodą pienacą się i trującą. Czy cukrownia ta jest poza zasięgiem prawa o ochronie środowiska?

JÓZEF JASIŃSKI
Pętkowice

Bilet w ręku i... bagaż również

Sprawa o której piszę dotyczy PKP (DOKP w Lublinie. Otóż 1 października br. jechałem pociągiem do Bakowca mając bagaż w postaci roweru, na przewóz którego wykupiłem bilet. Okazuje się, że rowerem musiałem sam pilnować na korytarzu, bo nie było wagonu bagażowego. Podobnie w powrotnej drodze. Konduktor nawiedział, że „trzeba było wsiadać do takiego pociągu, w którym jest wagon bagażowy". PKP winny zatroszczyć się o rozwiązanie tego problemu, bo przecież pasażerowie dalszego pociągu za bilet „bagażowy", żeby taki np. rower czy wózek dziecięcy nie sprawiał im kłopotu w podróży pociągiem. Można na przykład przewozić taki bagaż w wagonie służbowym. Tylko ktoś musi przejąć ów bagaż od pasażera i sprawować nadzór. W końcu przecież PKP pobiera opłaty za usługę, która — jak w moim przypadku — usługą nie jest.

JÓZEF WOSIŁEK
Pionki, ul. Leśna 9 m. 8

Opłaty za fikcyjne usługi?

W Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej w Skarżysku kupiłem bojler (z demonstracji). Zażądano również opłaty za usługę, czyli za dostawę i wmontowanie bojlera nie kupować, a kierowca tak robi jak sam chce. Po prostu obrócono się na mnie, że kwestionowałem takie RPGM-owskie „usługi".

OD REDAKCJI: Aż się ucieszyłyśmy, że w skarżyskim Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej tak potraktowano swojego interesanta. Biorą realną gotówkę za fikcyjne usługi? Władze nadrzędne tej instytucji prosimy o zbadanie tej sprawy i właściwe jej załatwienie.

Sprawy do załatwienia

Żeby telefon nie stał głuchy

W Zbiorczej Szkole Gminnej w Grójcu — w punkcie filialnym w Słomczynie jest telefon nr 125-25 zainstalowany również na potrzeby wsi, której mieszkańcy pokryli opłaty instalacyjne. Telefon ten całymi miesiącami bywa „głuchy", ponieważ RUT nie spieszy się z jego naprawą. A przecież jest to bardzo potrzebny środek łączności szkoły i wsi z innymi miejscowościami. Przypomnijcie więc komu należy, żeby zadbał o ten telefon, a jeśli zachodzi konieczność, to szybciej go naprawił.

J. WIŚNIEWSKI
wieś Słomczyn

Zabytek klasy „dwuzerowej"

Od lutego br. w bloku nr 38 przy ul. 1 Maja we Włoszczowej mieszka 20 rodzin. Blok ten nie jest otynkowany, więc mieszkania są zbyt zimne, a w jego ścianach tylko wróble i szczury czują się doskonale. Na dodatek, tuż przed blokiem znajduje się „sławojka" — ochrzcza, bo jeszcze przez niektórych ludzi używana. Ten zabytek klasy „dwuzerowej" powinien być zlikwidowany. Chyba że celowo stanowi uzupełnienie, bądź co bądź brzydkiego obecnie, bo nie otynkowanego bloku mieszkalnego — i musi stać, aż administracja zajmie się tym niezbędnym otynkowaniem budynku (o [illegible] niżej).

CZYTELNIK
(nazwisko znane red.)

Dla uczących się

1001 możliwości

IRENA i KRYSTYNA ze Starachowic oraz ELŻBIETA CHOLUJ z Solca n. Wisłą. Wszystkie informacje dotyczące naboru, warunków przyjęcia i szkolenia w oficerskich szkołach MO uzyskacie w jednostkach MO w Starachowicach i Lipsku.

ELŻBIETA TRETKOWSKA. — Chmielnik. Wydziały pielęgniarstwa (kierunki: administracyjny pedagogiczny) istnieją w akademiach medycznych w Katowicach, ul. Poniatowskiego 15 i Lublinie, ul. Cicha 6. Nauka trwa 4 lata. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na I rok studiów, składają dokumenty w terminie od 15.IV do 15.V. Do podania należy dołączyć: świadectwo dojrzałości oraz dyplom Medycznego Studium Zawodowego (Wydział Pielęgniarstwa); bądź świadectwo dojrzałości Liceum Medycznego (Wydział Pielęgniarstwa), zaświadczenie o stażu pracy — minimum 2 lata. Obowiązuje egzamin wstępny — pisemny z anatomii i fizjologii człowieka, z języka obcego oraz z pielęgniarstwa. Wydaje nam się jednak, że nie będziesz mogła ubiegać się o przyjęcie na ten wydział, przynajmniej w bieżącym roku szkolnym.

JANUSZ ROSZCZYPARA — Skarżysko. Nie możemy podać ci wszystkich adresów szkół z całej Polski. Przerasta to ramy naszej rubryczki. Nauka możesz kontynuować w jednej z następujących szkół: Technikum Elektrycznym w Kielcach, ul. Niska 6, Technikum Telekomunikacyjnym w Radomiu, ul. 1 Maja 66, Technikum Łączności w Gliwicach, ul. Dworcowa 31, Technikum Elektrycznym w Białymstoku, ul. W. Broniewskiego 14, Technikum Mechaniczno-Elektrycznym w Warszawie, ul. Konopczyńskiego 4, Technikum Elektrycznym w Warszawie, ul. K. Sołtyka 8/10 oraz w wielu innych szkołach. Szczegółowe informacje pod jednym z wskazanych adresów.

Nie do śmiechu

Mój „rubinek" zielenieje, a nikt się nie czerwieni

W maju ub. roku kupiłem telewizor „rubin 707p" chcąc nacieszyć oczy swoje i domowników kolorowymi programami TV. I rzeczywiście było się czym cieszyć aż... trzy miesiące. Później mój kosztowny „rubinek" zaczął stroić harce — stawał się zielony, czasem niebieski, piszczał, syczał i nie pokazywał tego co potrzeba, ani jak powinien zgodnie z gwarancją produkcyjno-handlową.

— Nauczę go posłuchu — powiedziałem zaemuconym domownikom i zamiast buntownika do SORT w Jędrzejowie.

Siedzisz tam, jak w „kozie" przez kilkanaście dni i uzdrawiasz sprawność się dobrze; bo powiedziano mi, żebym go zabrał do domu. A w domu znowu cały zielenial, chyba ze złości na mnie, albo fachowców z jędrzejowskiej SORAT. Więc znowu go do „kozy".

Hardy ten mój „rubin" — odzędział czy dostał w SORT kolejne kilkanaście dni, ale się nie poprawił, tylko całym ekranem rzucał nam w oczy zielone światło. Napisałem skargę do jego rodzicielą, czyli do dyrekcji WZT „Unitra", żeby przemówili do rozumu nieudanej pociechy. „Unitra" poleciła tę pociechę ZURIT w Kielcach, a ten znowu kazał jędrzejowskiej SORAT wziąć zielenieiącego „rubina" pod swoją kuratelę. Przez 10 dni przykręcali mu śrubki, ale on się już do tego przyzwyczaił i nie reagował na łaskotki. Chcieli mi go oddać — nawet gwarancję przedłużyli do 4 czerwca br., tylko zielonych kapryśów z niego nie usunęli, bo gdy znowu postawiłem go w mieszkaniu — zaczął swoje fanaberie.

Pokazałem go fachowcom z innego punktu usługowego, a ci mówią: rodzicielu! mieli kiepski dzień, gdy powołali go do życia — ma wadę kinesko pu, jakieś prądy zwrotne. Ja znowu do „Un...ry", „Unitra" do kieleckiego ZURIT, a ten powiada: mało ważne jest zdania technika nie pracującego w SORT. Odbiorniik wady nie ma...".

Więc kto ją ma — mój technicy z jędrzejowskiej SORAT albo urzędnicy z kieleckiem ZURIT? Jedno jest pewne: mój kosztowny „rubin 707p" zielenieje, a ci, pod których kuratelą kilkakrotnie — nawet nie czerwienią ze wstydu, nie potrafią dać mu rady. Gdyby tak chociaż w WZ „Unitra" ktoś się zaczerwienił — tym razem ze złości w ZURIT za takie załatwianie reklamacji — to może znowu moglibyśmy w domu cieszyć swoje oczy pięknymi wielobarwnymi programami TV, jak to ongiś bywało, bo mój „rubinek" nie miał przemiesięcy.

PS

(na podstawie listu Adama Głogowskiego z Łaskowa k. Jędrzejowa)

TY — JA — NASZ DOM TY — JA — NASZ DOM

—ekonomika—nauka—technika—ekonomika—nauka—technika—ekonomika—nauka—

Producent naukowcy

Zakłady Tworzyw Sztucznych „Pronit-Erg" w Pionkach od lat współpracują z różnymi placówkami naukowymi w kraju, które nie tylko przyjmują zlecenia „Pronit-Ergu" na różnego rodzaju prace badawcze, bądź też ofertowe zakładowi swoje rozwiązania do ewentualnego zastosowania w praktyce. Od bardzo dawna trwają kontakty z Instytutem Chemii Przemysłowej w Warszawie. Zainteresowania obu stron dotyczą produkcji klejów syntetycznych, tworzyw melaminowych oraz duroplastów polichlorku winylu.

— Najnowsza umowa wdrożeniowa pozwoli nam uruchomić produkcję nie wytwarzanych dotąd w kraju klejów nowoczesnych, stosowanych do samoprzylepnych folii — mówi główny technolog „Pronit-Ergu", inż. Stanisław Płocharski. W przyszłym roku ukończymy adaptację obiektu przeznaczonego na ten cel, zainstalujemy maszyny, urządzenia, natomiast uruchomienie produkcji przewidziane jest na rok 1977.

Niemal codzienne kontakty łączą zakład z pionkowskim Środkiem Badawczo-Rozwojowym Tworzyw Skórzopodobnych i Poromerowych, który jest ważną działalność koncentruje wokół ulepszeń technologii otrzymywania poliporu. A któż może być bardziej zainteresowany niż jeden producent... Jeszcze inne placówki, jak np. Instytut Przemysłu Skórzanego w Łodzi, Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie, Instytut Włókniarzy, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Meblarstwa w Poznaniu spełniają z kolei rolę doradzającą i inspirującą w zakresie produkcji różnych klejów: budowlanych, do obuwia, motoryzacji do kabli. A pionkowski koncern chce wprowadza rocznie kilkanaście nowych klejów.

Chcąc uczynienia więcej dla ochrony środowiska powiązał „Pronit" z siedmiu uczelniami: Politechniką Wrocławską, z którą pracuje nad utylizacją szkodliwych ścieków tzw. wód kwaśnych i Politechniką Warszawską, próbującą określić wpływ szkodliwości ścieków z produkcji poliporfamu na organizmy żywe z jednoczesnym wymaczeniem granicy dopuszczalnych stężeń.

Coraz konkretniej rozwija się także współpraca z Politechniką Świętokrzyską w Radomiu, Instytutem Tworzyw Sztucznych i Skóry. Przebiega ona dwutorowo. Z jednej strony kadry dla zakładu, programowanie tematów prac dyplomowych zgodnie z aktualnymi potrzebami „Pronitu", a z drugiej — coraz częstsze korzystanie z pomocy naukowców tej uczelni. Jedno z aktualnych zleceń dotyczy np. poprawy własności żółtkowych tłoczyw melaminowych (stosuje się je przy produkcji stołowych naczyń).

Zakłady Tworzyw Sztucznych liczą nie tylko na placówki naukowe, mają przecież także własne laboratorium badawcze, które obecnie zatrudnia 60 osób. W laboratorium zarówno myśli się o tzw. zabezpieczaniu bieżących potrzeb, jak i opracowuje nowe, własne technologie.

— W tym roku — mówi inż. Płocharski — wprowadziliśmy do produkcji specjalny klej dla budownictwa, „pronakryl", który otrzymał bardzo wysokie oceny użytkowników. Antyimportowym wyrobem jest druga „własna" nowość — „pronewil", czyli klej dla meblarstwa umożliwiający stosowanie w meblach powierzchni z tworzyw sztucznych. Za ogromny sukces uważamy opracowanie odmiennej technologii otrzymywania celuloidu — w oparciu o krajowe plastyfikatory. Chcemy ją zastosować na przełomie tego i przyszłego roku. Efekt? Obniżka kosztów wytwarzania blisko 20 mln zł w skali rocznej.

Askoro już o pieniądzach mowa, warto dodać, że każda złotówka przeznaczona od stycznia do grudnia br. na prace badawcze w laboratorium „Pronit-Ergu" przyniesie — jak wyliczono — 2,4 zł efektów ekonomicznych. Tak więc, dociekliwość „opłaci się" więcej niż dwukrotnie. **(jut)**

Drzewiarze podnoszą poprzeczkę

Jedzie meblowóz zamówiony na podwoziu „jelcza". Podnoszę rękę — przystaje. Wsiadając odczytuję napis na szoferze: Starachowickie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego.

— Tak, do Kielc winien te krzesła. Dawniej robiło się jeden kurs dziennie. Teraz każą trzy razy obracać. Pośpiech u nas cholerny...

Słowa kierowcy przypomniałem sobie czytając lokaliczny meldunek o podjęciu przez starachowickich drzewiarzy już trzeciego w tym roku zobowiązania — na kolejnych 5 milionów złotych. Potem ktoś w zakładzie szepnął mi do ucha, że i ponadplanowa produkcja przekroczy w tym roku 20 mln złotych. Tego w zaciśnięty tartaku „Bugaj" nie spotykało się dotąd, nawet w zeszłym roku, w którym załoga wywalczyła drugą lokatę w zjednoczeniu branżowym.

Coś w tym zakładzie drgnęło w ostatnich latach. Już nawet nie słyszy się biadolenia na to, że kolej zawala wywózkę wyrobów. Rzuca się natomiast w oczy porządek panujący na placach składowych i naprawdę duże tempo pracy w wydziałach produkcyjnych.

Co się zatem stało, to przyspieszenie?

Wypytywałem ludzi. Padały ogólnikowe sformułowania, że załoga ofiarna, ale i stwierdzenia konkretne poparte faktami i liczbami.

Sekretarz KZ partii, tow. Andrzej Murdza zrobił cały wywód na temat korzystnej atmosfery panującej w zakładzie, sprzyjającej dobrej, wydajnej robocie. Na czołowym miejscu postawił większą dbałość o sprawy socjalne załogi. Średnie płace miesięczne zwiększyły się w tej 5-latce z 1992 złotych do 2870. Wydatki na cele socjalne w tym samym czasie wzrosły czterokrotnie, choć i tak nie zaspokajają jeszcze potrzeb.

Przewodnicząca Rady Zakładowej, Leokadia Felhauer mówiła właśnie o tych potrzebach. Myśli się w SPPD o budowie w okresie zimy własnych domków kempingowych, które staną na Pojezierzu Mazurskim, stołówce pracowniczej, przyspieszeniu przebudowy domu kulturyuporawie warunków pracy zalogi wydziału tartaku. Na posiedzeniu egzekutywy KZ partii przedstawiono dyrektorowi Rygielskiemu 14 tematów z tego zakresu.

Zaniedbań jest na „Bugaju" jeszcze wiele, mimo że w ostatnich latach usuwa się je krok po kroku — w produkcji i zapleczu socjalnym. Robi się to konsekwentnie co wielu przypisuje stylowi pracy dyrektora inż. Tadeusza Rygielskiego. Zastosował on skuteczny mechanizm codziennej kontroli realizacji zadań produkcyjnych i planu sprzedaży. W magazynach mebli zalega obecnie najwyżej dwudniowa produkcja, a jeszcze dwa lata temu zapasy były dziesięciokrotnie większe. Ma swoje znaczenie fakt, że już 30 procent wyrobów dostarcza się odbiorcom własnym transportem. Dlatego właśnie kolej przestała być chłopcem do bicia.

Korzystne zmiany zaszły wśród pracowników. Część odpadów kupuje nowa firma. Wszystko to było w miarę przekonywające, ale właściwą odpowiedź znalazłem w zakładzie krzeseł, który daje już 40 procent wartości produkcji przedsiębiorstwa.

Kierownik, inż. Julian Grajec zna swoje gospodarstwo. Przypomniał, że do projektowej zdolności produkcyjnej określonej wartością 120 mln złotych załoga dochodziła bardzo długo. Trzeba było nabrać meblorskich nowyków. W tym roku na własną kupkę. Wiemy ile zarabiałyśmy każdego dnia — wprowadziło nas w prostą praktykę kierowniczka BPS oddziału tapicerni, Janina Kuszowska, jej dziewczęta (brygada liczy 11 osób) osiągnęła 140 procent normy. Dla uczczenia VII Zjazdu wykonują zobowiązanie dodatkowej produkcji krzeseł, wartości 1 mln złotych. 9 członkiń tej brygady należy do partii. W oddziale topiarni ponad połowa kobiet wstąpiła w szeregi PZPR, a 25 dziewcząt działa w kole ZMS.

Miałem możliwość obserwowania pracy pakowaczek. Anna Szwaja, Krystyna Wrzałowa, Anna Brymek i Alicja Myszka krzątały się niby trzy... chcę nikt ich nie pogoniał. Znają cenę wartość każdej minuty. Łatwo ją zamienić na złotówki, a ludzie potrafią liczyć.

* * *

40 proc. załogi Starachowickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego dojeżdża do pracy z okolicznych miejscowości. Większość stanowią kobiety, których znaczna liczba wchodzi w skład zakładowej organizacji partyjnej. Jej członkowie są inicjatorami wielu cennych zobowiązań. Właśnie po przeanalizowaniu meldunków jakie napłynęły z poszczególnych wydziałów okazało się, że czyn zjazdowy drzewiarzy ze Starachowic przedstawia wartość nie pięciu, lecz 7,3 mln złotych. Dodajmy, że przedsiębiorstwo zamierza zamelduować o wykonaniu planu rocznego w dniach obrad VII Zjazdu.

MIECZYSŁAW KACA

Wbrew pozorom zdjęcie to nie pochodzi z fabryki konfekcjonującej ubranie, ale z... Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil" w Warszawie. W „Stomilu" wytwarza się gumy plankowe z lateksu, z których powstają materace, komplety łazienkowe, maty, a także płyty i kształtki dla przemysłu meblarskiego, obuwniczego i samochodowego.

Na zdjęciu: starszy mistrz Alina Dąbrowska i mgr inż. Marianna Marciniak kontrolują wyroby przeznaczone na rynek.

CAF —Rozmysłowicz

W „Wólczance II"

Wyścig na dochodzenie

Od kilku miesięcy drugi zakład przemysłu odzieżowego w Ostrowcu, „Wólczanka II" zaopatruje rynek w poszukiwane w handlu koszule męskie. Nowy zakład odzieżowy dał zatrudnienie kilkuset kobietom z hutniczego miasta i jego okolic. Zapewnił dobre miejsce pracy w funkcjonalnym, nowoczesnym i dobrze wyposażonym zakładzie.

Z produkcją wystartowano ostro, notując od razu dobre wyniki. Załoga, w zdecydowanej większości po raz pierwszy rozpoczynająca pracę, w ciągu trzech miesięcy dostarczyła 300 tysięcy koszul, nie uchybiając jakości wykonywanych wyrobów. Po trzech pierwszych miesiącach zakład osiągnął 61 procent docelowej zdolności produkcyjnej, co przy przyjętym normatywie wynoszącym przeciętnie 40—45 procent jest dużym sukcesem. A był to właściwie okres rozruchu technologicznego, wdrażania załogi do nowej technologii, ciągłego uzupełniania pracowników.

Następny kwartał przyniósł dalsze osiągnięcia. W końcu września br. zakład zanotował już 72 proc. planowanej zdolności produkcyjnej. Na przewidziane w III kwartale 332 tys. koszul kobiety uszyły o 11 tysięcy więcej. Trzeba dodać, że do pełnego stanu zatrudnienia brakowało blisko 100 osób.

Lepszych wyników ma zespół szwalniczy nr 222, pracujący prawie na pełnych obrotach. Nie pozostaje w tyle również zespół nr 223, któremu brakuje już tylko 10 procent do pełnej mocy wytwórczej. Natomiast sporo mają jeszcze do zrobienia szwaczki z zespołu 221, który osiągnął dopiero 40 proc. swoich możliwości. Jest to zespół bez przerwy zasilany w nową kadrę, o różnym stopniu i poziomie wyszkolenia. Występowała tu duża płynność załogi, bowiem w ciągu kilku miesięcy odeszło 170 osób. Ciągłe szkolenie nowych pracownic, zmarnowany czas...

Ale kilka dni temu zespół zasiliła nowa grupa osób — 72 szwaczki, z czego 65 to absolwentki zasadniczej szkoły odzieżowej. Wreszcie zespół nr 221 ruszył pełną obsadą na obie zmiany.

— Otoczyliśmy te pracownice szczególną opieką — powiedział kierownik „Wólczanki II", Zdzisław Golec. — Chociaż młodzież zdobywała w szkole kwalifikacje, wymaga jednak ponownego przygotowania do zawodu. Dziewczęta muszą opanować pracę na nowoczesnych maszynach, z którymi praktycznie nie miały nigdy styczności, poza tym musi upłynąć trochę czasu, nim opanują technologię i przyswoją sobie dyscyplinę pracy, inną niż szkolna. Właśnie temu zespołowi zapewniliśmy najlepszy średni dozór techniczny, zorganizowaliśmy obsadę mistrzów na dwóch zmianach, zwracamy szczególną uwagę na organizację pracy. Nie ma tu zmarnowanej chwili, pracownice nie oczekują na żaden drobiazg, wszystko jest gotowe do produkcji.

Załoga i kierownictwo „Wólczanki II" ma ambitne plany skrócić czas dochodzenia do pełnej zdolności o kilka tygodni, a każdy tydzień to kilkanaście tysięcy koszul więcej. Zadania czwartego kwartału również nie są łatwe: pół miliona sztuk wyrobów za 110 mln zł, cała produkcja dla potrzeb rynku krajowego.

— Bieżący miesiąc będzie dla całej załogi bardzo pracowity — stwierdził kierownik Golec. — Zespoły 222 i 223 postanowiły dojść do pełnych możliwości produkcyjnych, zaś zespół 221 podnieść zdolność o 20 procent. Jeśli uda się nam to osiągnąć, mamy szanse na dodatkową produkcję.

KRYSTYNA DOMAGAŁA

Kolonia kosmiczna?

Zbudowanie stacji kosmicznej, mogącej pomieścić 10 tys. ludzi jest już w zasięgu obecnych możliwości technicznych. Do takiego wniosku doszła grupa 28 profesorów i techników, którzy na polecenie amerykańskiego uniwersytetu Stanford i NASA problem ten zbadali.

Tego rodzaju stacja kosmiczna, która poruszałaby się na orbicie położonej w równej odległości od Zi mi i Księżyca (koszt jej zbudowania wyniósłby około 100 miliardów dolarów), mogłaby zostać skonstruowana do końca tego stulecia.

SZYFROGRAM nr 71

◆	1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29
30	31	32	33	34	35
36	37	38	39	40	41
42	43	44	45	46	47
48	49	50	51	52	53
54	55	56	57	58	59
60	61	62	63	64	◆

Odgadnąć 10 wyrazów o podanych niżej znaczeniach, zastąpić liczby literami, a te z kolei wpisać w ponumerowane kratki diagramu i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie — polskie przysłowie ludowe.

15 — 4 — 26 — 45 — 42 — 14 = złota polska... aktualnie trwa

23 — 64 — 3 — 33 — 30 = zimowy sprzęt sportowy

62 — 12 — 27 — 53 — 29 — 24 = w mowie potocznej mało eleganckie części garderoby

5 — 10 — 44 — 25 — 61 — 28 — 63 = wróg szybkiej i solidnej pracy, obibok

22 — 55 — 39 — 9 — 16 — 60 = okrąbut malarza

11 — 57 — 19 — 34 — 32 — 36 = plemię

31 — 2 — 7 — 34 — 41 — 46 — 20 = aksjomaty

17 — 58 — 50 — 47 = miasto w Szwajcarii nad Rodanem

1 — 21 — 51 — 48 — 35 — 18 — 8 = ryba, której ikrę przerabia się na czarny kawior

59 — 37 — 38 — 56 — 52 — 6 — 13 — 43 — 40 — 49 = zdrewniałe części łodyg lnu lub konopi, używane do wyrobu płyt.

Opr. Z. SKOWRON

Wśród czytelników, którzy w terminie 7 dni od daty numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie, wylosujemy 3 książki z bibliotekami. Na kopercie z wiązaniem prosimy przesłać pod adresem: „Słowo Ludu", ul. Obrońców Stalingradu 1, 26-613 Radom z dopiskiem „Szyfrogram nr 71".

Rozwiązanie „Szyfrogramu nr 66"

„Żyło ukoda jak wszyscy, nikt tym się nie wie, tylko ukoda jedno rozgłosu na cały świat".

Jesteśmy dobrze widziani

(Korespondencja z Teheranu)

Kilkanaście kilometrów na północ od 4-milionowego Teheranu, u samego podnóża wypalonego słońcem masywu gór Elburs, widać pawilony targowe i flagi państw ze wszystkich dostawnie kontynentów.

Biało-turkusowy w orientalnym stylu pawilon zdobi wielki napis — Polska — zredagowany w językach farsi i angielskim. Spodni na przestrzeni otwartej widać sprzęt transportowy i maszyny budowlane, jakie wystawiają tutaj centrale „Polmot" i „Bumar". Przedmiotem polskiej oferty w pawilonie są obrabiarki i statki, instrumenty pomiarowe i mikroskopy, samoloty lotnicze i silniki elektryczne, kompletne obiekty w rodzaju domki składowych oraz łożyska, sprzęt gospodarstwa domowego i sportowy, wreszcie — wyroby przemysłów drzewnego, chemicznego i rolno-spożywczego. Razem: 18 central polskiego handlu zagranicznego, czyli od sera przez „fiata" po elektrokę.

Nasza obecność na liczących sobie zaledwie 3 lata Międzynarodowych Targach Handlowych w Teheranie poprzedziły udane próby wejścia z eksportem na rynek irański. Dowodzą tego następujące fakty: pod banderą Arya National Shipping Lines pływa już 6 zbudowanych w Szczecinie drobnicowców; co piąty kilogram cukru irańskiego pochodzi z 7 zbudowanych tutaj polskich cukrowni; coraz więcej ciekawych kontraktów tkanin irańskiego przemysłu powstaje na maszynach włókienniczych z bielskiej „Befamy". W wyniku udziału w targach teherańskich na rynek ten weszły nasze maszyny budowlane i obrabiarki. Od kilku lat z rzędu pilotowane przez nasze załogi śmigłowce rolnicze ze znakami „Pezetel" opryskują plantacje ryżu, bawełny, zół i palm daktylowych nadkaspijskiej prowincji Mazandaran.

Zasobny w petrodolary Iran jest dziś niezwykle chłonnym i atrakcyjnym — bo drugim po Indiach — naszym rynkiem eksportowym dóbr inwestycyjnych i usług w całym Trzecim Świecie. W ciągu ostatnich 4 lat obroty polsko-irańskie wzrosły 4 krotnie!

Odwrotną stroną irańskiego medalu jest nasz niewielki jeszcze, co prawda, import obejmujący dotąd m.in. bawełnę, migdały, owoce suszone, a także autokary budowane na licencji Mercedes-Benz. Iran — jak to mam możliwość stwierdzić zwiedzając pawilon narodowy tego kraju na targach teherańskich — odczytuje dziś już własną elektronikę i różne typy samochodów, lodówki i kolorowe telewizory, ceramikę budowlaną i maturę sanitarną o nowoczesnych rozwiązaniach, wreszcie wykonane meble, tekstylia, obuwie i słynne perskie dywany.

W sytuacji wybitnie dodatniego bilansu płatniczego w obrotach z tym krajem istnieją zatem wszelkie obiektywne warunki utrwalenia naszego importu nowym asortymentem uznanych na rynku światowym irańskich artykułów rzemysłowych. Dalszego wzrostu dynamiki obrotów wzajemnych należy oczekiwać po przewidzianych w październiku br. Warszawie obradach Międzyministerialnego Komitetu do Spraw Wymiany Gospodarczej.

LECH NIEKRASZ

Przykładem: Wodzisław

Niedawno w Kielcach został rozstrzygnięty konkurs Towarzystwa Urbanistów Polskich na koncepcję zagospodarowania przestrzennego miejscowości gminnej na przykładzie wsi Wodzisław, woj. kieleckie. Sąd konkursowy, któremu przewodniczył arch. Aleksander Dobrowolski przyznał następujące nagrody:

I nagroda dla zespołu z Białegostoku w składzie: arch. Eulalia Matwiejuk, arch. Józef Matwiejuk, geograf Mikołaj Patejuk; dwie II nagrody dla zespołu z Gdańska w składzie: dr arch. Andrzej Baranowski, arch. Krystyna Krause-Baranowska, geograf Bogumiła Blaszkowska i dla zespołu z Białegostoku w składzie: arch. Zdzisław Plichta, arch. Waldemar Grenda, arch. Barbara Kurdydelska, mgr Tadeusz Januszewski, inż. kom. Czesław Podkowicz.

Dwa równorzędne wyróżnienia I stopnia dla zespołu z Warszawy w składzie: arch. Halina Poniatowska, arch. Wacław Bulzacki; dla zespołu z Krakowa w składzie: arch. Jerzy Piechnik, arch. Ewa Hegar, arch. Adam Eliasiewicz, student Władysław Gwiździa.

Dwa równorzędne wyróżnienia II stopnia dla zespołu z Warszawy w składzie: dr arch. Miriam Wiśniewska, arch. Jerzy Wiśniewski, arch. Wojciech Wysocki, inż. rolnik Jerzy Matylkiewicz, inż. elektr. Lucjan Adamczyk, inż. sanit. Mieczysław Jarmoz, inż. bud. ląd. Krzysztof Kakowski; dla zespołu z Warszawy w składzie: arch. August Teschich, arch. Witold Thumenas, arch. Alojzy Piwowarski, dr rolnik Józef Żuk, techn. arch. Krystyna Boratyn, mgr Eugeniusz Kosiacki.

Nowy model szlifierek

ZSRR. Jednym z ostatnich osiągnięć Eksperymentalnego Naukowo-Badawczego Instytutu Obrabiarek do Skrawania Metali jest nowy model półautomatycznej szlifierki do kół zębatych „587 W".

Fabryka „Stankokonstrukcja" wypuściła już pierwszą serię tych maszyn, które znajdą zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu.

Na zdjęciu: inżynier-konstruktor I. D. Zacharow podczas badań nowej szlifierki.

CAF — TASS

REFLEKSJE

z Kielc...

GROCHEM O ŚCIANĘ

Już kilkakrotnie pisaliśmy o budynku mieszkalnym przy ul. Staszica 10, który nie tylko szpeci swoim wyglądem otoczenie, ale też zagraża bezpieczeństwu przechodniów. W złym stanie technicznym znajdują się tynki budynku, szczególnie na gzymsach, które nie wiadomo kiedy mogą runąć komuś na głowę. W tej sprawie Urząd Miejski wydał decyzję nakazującą naprawę tynków do 15 marca br. Niestety, Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej wyraźnie bagatelizuje decyzje władz miejskich, bowiem od marca do dziś nic w tym zakresie nie zrobiono...

ROBOTA WRE NA CAŁEGO

Niedawno informowaliśmy czytelników o tym, że miejsce handlu koszyczkowego na Czarnowie zostanie wkrótce uporządkowane. Dziś z przyjemnością zawiadamiamy, że robota wre tu już na całego. Jak nas informuje kierujący pracami inż. EDMUND DANIEL z Fabryki Łożysk Tocznych „Iskra", która przyjęła na siebie wykonanie tego zadania w czynie społecznym, wszystkie prace zakończone zostaną w najbliższą sobotę. Tak więc postulat mieszkańców Czarnowa wysuwany od dawna przy różnego rodzaju okazjach zostanie nareszcie spełniony. (TAD)

... i Radomia

PRZEPISY I PRAKTYKA

Wiele razy pisaliśmy o bałaganie panującym na targowisku przy ul. Traugutta. Efekt? Radomska GS — gospodarz placu — ustawiła tu dwie, znaczących rozmiarów tablice, na których informuje o zakazie prowadzenia sprzedaży wzdłuż ulicy. Jednocześnie łamiącym ten przepis zagraża mandatem w wysokości 500 zł.

Tablice sobie a życie sobie. Handlarki — w dalszym ciągu stawiają swoje koszyki na dawnym miejscu nierzadko pod wspomnianymi tablicami.

„Inwestprojekt" pyta: która wersja najlepsza?

Trzy koncepcje osiedli KSM — Świętokrzyskiego i Na stoku

Zakłada się, że w roku 1982 blisko trzecia część kielczan zamieszka w nowo wznoszonej dzielnicy Północ, przewidzianej dla 65 tysięcy mieszkańców. W roku przyszłym zakończy się budowę pierwszej jednostki w tej części miasta — osiedla Bocianek, by w roku 1977 rozpocząć realizację dwóch kolejnych — Świętokrzyskiego i Na stoku. Zamieszka w nich ok. 30 tys. osób.

W nowych osiedlach budowane będą bloki w technologii W-70 z elementów z fabryki domów w Dyminach. Przewiduje się tu znacznie większe niż dotychczasowe normatywy powierzchni mieszkalnej. I tak np. M-2 liczyć będzie od 30 do 36 m. kw. M-3 — od 44 do 52 m. kw., zaś M-5 od 65 do 73 m. kw.

„INWESTPROJEKT" PROPONUJE

Z inicjatywy inwestora — Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, „Inwestprojekt" opracował trzy koncepcje osiedli Świętokrzyskiego oraz Na stoku. Różnią się one zasadniczo od siebie i dlatego warto je krótko scharakteryzować.

Wersja pierwsza, opracowana przez zespół mgr inż. arch. Grzegorza Bauera, nawiązuje ściśle do planu szczegółowego dzielnicy zatwierdzonego przez władze miejskie. Koncepcja, podobnie jak i pozostałe, zawiera wszystkie funkcje jakie spełniać ma osiedle mieszkaniowe. Obok budynków mieszkalnych zaprojektowano więc wszystkie obiekty towarzyszące — handlowo-usługowe, oświatowe, służby zdrowia, sportowe, rekreacyjne itp. oraz ciągi komunikacyjne. Cechą charakterystyczną tej koncepcji jest wykorzystanie grzbietu wzgórza, obok Szydłówka Górnego, dla celów typowo rekreacyjnych. W zbocza tego wzgórza wkomponowano zespoły budynków mieszkalnych o różnych kondygnacjach — od 11 do domków parterowych. Placówki handlowo-usługowe, szkolne, kulturalne itp. skupiono w zwartych zespołach przy głównych trasach komunikacyjnych — ul. ul. Rewolucji, Październikowej oraz Boya-Żeleńskiego.

Wersja druga — opracowana również przez zespół mgr inż. arch. G. Bauera — jest podobna do poprzedniej, różni się tylko odmienną lokalizacją placówek handlowo-usługowych. Oprócz głównych zespołów tych obiektów, przy liczny deptakach wewnątrz osiedli zaprojektowano — kawiarnie, bary, cukiernie, kluby itp. Koncepcja ta eliminuje niemal całkowicie ruch kołowy w osiedlach.

Zupełnie odmienna koncepcja jest dziełem zespołu mgr inż. arch. **Jana Różalskiego.** Na grzbiecie wzgórza przewiduje się centrum handlowo-usługowe oraz komunikacyjne. Tu zaprojektowano liczne parkingi oraz wielopoziomowe garaże, wychodząc z założenia, że w roku 2000 każda rodzina dysponować będzie własnym samochodem. Jednocześnie wydzielono ciągi spacerowe dla pieszych.

Na grzbiecie wzgórza zlokalizowano najwyższe, 11-kondygnacyjne bloki, które na stokach przechodzą w zabudowę niską aż do domków jednorodzinnych. Wydzielenie centrum handlowo-usługowego oraz komunikacyjnego na wzgórzu pozwoli na zachowanie spokoju i ciszy w zespołach budynków mieszkalnych. W ich sąsiedztwie zaprojektowano obiekty towarzyszące.

KTÓRĄ WERSJĘ WYBRAĆ?

Każda z powyższych wersji posiada wiele dodatnich cech. Który wariant wybrać? KSM wspólnie z kieleckim „Inwestprojektem" pragnie skonsultować te propozycje z przyszłymi mieszkańcami dzielnicy Północ oraz wszystkimi, którym wizja Kielc nie jest obojętna. W witrynie sklepu „Foto-Optyki" przy skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Kilińskiego w Kielcach eksponowane będą makiety trzech koncepcji architektonicznych. W sklepie udostępniona zostanie księga wniosków, które zostaną wzięte pod uwagę przez komisję kwalifikacyjną. Zadecyduje ona, która wersja zostanie wyznaczona do realizacji.

J. KOSOWSKI

Nasz mini-wywiad

Nauczyć mowy

Na zdjęciu: Teresa Kocikowska i Leokadia Jackiewicz ze swymi podopiecznymi. Fot. A. Żuchowski

Spośród kilku tysięcy pedagogów, obchodzących dziś swoje święto, wybraliśmy dwie nauczycielki z Radomia. Ich trud cenić trzeba szczególnie. To właśnie one przywracają dzieciom niemym od urodzenia największy dar — mowę.

Teresa Kocikowska i Leokadia Jackiewicz, pracują w radomskiej Szkole Podstawowej dla Głuchoniemych.

— To chyba najpiękniejsze, uczyć mówić — zwierza się **Teresa Kocikowska.** — Robię to już 24 lata i zawsze największym przeżyciem jest dla mnie chwila, kiedy malec powie pierwszą sylabę. I dziwne — bywa to zwykle sylaba „ma", — początek słowa „mama". Ale nim dojdzie do tego trzeba poświęcić wiele, wiele czasu na ćwiczenia.

— Tak. Wydaje się, że mówić — to proste. A ileż trzeba cierpliwości, aby nauczyć dziecko posługiwania się tym najwspanialszym z instrumentów, jakimi są struny głosowe. Później, kiedy już opanuje wydawanie dźwięków o wiele łatwiej jest kształtować właściwe brzmienie głosu, przyswajać znaczenia.

— Tym łatwiej — dodaje pani Leokadia — że z zasady wychowankowie nasi uczą się bardzo chętnie i wręcz łakną kontaktu z człowiekiem, który chce „przekazać im świat", pomóc nazwać rzeczy, zjawiska, stany. Jesteśmy nie tylko nauczycielkami wychowawczyniami. Często — stajemy się dla tych dzieci matkami. To wzruszające, ale nie bardzo cieszy. Przecież ci malcy mają własne rodziny, w których — niestety — czują się obco.

Rozmawiał **M. Niwiński**

W „Radomecie"

Od pieczątek do złota
Nowe punkty usługowe

„RADOMET" słynie jako jedyny w kraju producent śrub oczkowych.

— I co jeszcze robicie? — pytamy prezesa spółdzielni **Ryszarda Deję.**

— Lustra boczne do samochodów, czapeczki do zaworu dętek, czyli drobiazgi, ale jakże niezbędne. Stały rozwój motoryzacji powoduje, że zapotrzebowanie na te akcesoria znacznie przewyższa możliwości wykonawcze. Wytwarzamy w ramach kooperacji z innymi zakładami specjalistyczne części metalowe. Robimy także złącza do armatury hydraulicznej, które kupuje NRD.

— A usługi?

— Szeroki wachlarz; od pieczątek do... złota! W związku z reformą administracji — w zakładzie pieczątkarskim nawał pracy. Instytucje zmieniają nazwy, dodają przymiotnik „wojewódzki". Radom cierpi na ogromny deficyt usług złotniczych. Posiadamy dwa zakłady, ale to kropla w morzu potrzeb. Na wykonanie obrączki klienci czekają bardzo długo. Prowadzimy też usługi w zakresie mechaniki i blacharstwa samochodowego, elektroniki, radiowo-telewizyjne, zegarmistrzowskie, grawerskie.

— Co z nowością?

— W czwartym kwartale uruchomimy zakład złotniczy przy ul. Struga. Plan na lata 1976—77 przewiduje budowę pawilonu usługowo-handlowego na ul Śląskiej gdzie znajdą pomieszczenie punkty zegarmistrzowski i grawerski. Na Ustroniu powstanie zakład napraw radiowo-telewizyjnych.

Rozmawiała: A. KRAWIECKA

Jaki będzie radomski dworzec PKS

Opinie czytelników

Sprawą budzącą duże zainteresowanie radomian stała się ostatnio lokalizacja dworca PKS. Oto głosy mieszkańców miasta:

ALEKSANDER SAWARYN, zam. przy ul. Poniatowskiego 6.

— Przyzwyczailiśmy się do tego, że obydwa dworce — PKS i PKP — znajdują się obok siebie. Czy jest to jednak najlepsze rozwiązanie? Gdybym nie wiem jak modernizować system komunikacji miejskiej, przebudowywać ul. Traugutta — zawsze na skrzyżowaniu z ul. Poniatowskiego będą powstawały korki, powiększane dodatkowo przez autobusy PKS. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest to, które zostało przyjęte. Przemawia za nim też fakt, że łatwiej z ul. Wernera wydostać się na główne szlaki komunikacyjne: do Krakowa i Warszawy.

Innego zdania jest **HENRYK PIOTROWSKI** zam. przy ul. Wieczorkiewicza 11/17.

— Z moich służbowych wojaży po Polsce wyniosłem jedno doświadczenie: nie ma nic gorszego niż wedrówka z jednego dworca na drugi. Stąd też osobiście nie podoba mi się decyzja radomskich władz o lokalizacji dworca PKS przy ul. Wernera. Nie przemawia do mnie też argument jakoby przy ul. 22 Lipca nie było miejsca na ten obiekt. Wystarczy przecież wyburzyć znajdujące się po obydwu stronach tej arterii baraki. Miejsca będzie dość. Z publikacji prasowych wynika, że w niedługim czasie przystani się również do przebudowy stacji kolejowej. Połączywszy wysiłki można uzyskać ładne centrum komunikacyjne. A o to przecież chodzi. **(m.n.)**

Ci wspaniali mężczyźni w swoich „syrenach 105"

Podjechał pod „Autoservice" przy ul. Warszawskiej w Radomiu. Zajął od razu dogodną, choć jak się później okazało — całkowicie mu nieprzydatną pozycję przy jedynym dystrybutorze z etyliną. Wcale nie spraguiona etyliny „syrenka" tarasowała dojazd innym samochodom. Nie dziwnego, że kierowcy zaczęli się niecierpliwić. Nie pomagały jednak sygnały klaksonu, machania ręką, okrzyki. „Syrenkowiec" dokonał wprawdzie powolnego obrotu głowy, ale tylko po to, by zmierzyć bałasujących wzrokiem. Stał, bo chciał. Właśnie tu, a nie gdzie indziej. Obsługa „Autoserwice"

nie wtrącała się, wierna hasłu „klient nasz pan".

Znudziło mu się w końcu tkwić w jednym miejscu. Zjechał na bok, wysiadł i ruszył pieszo do kierowcy „fiata", który zajął po nim zluzowane stanowisko.

— O co panu właściwie chodzi? — rzucił wojowniczo.

Ten z „fiata" nie miał ochoty na konwersację. Czasu i tak już sporo stracił. Tylko jak ruszyć? „Syrenkowiec" tym razem własnym ciałem zatarasował przejazd. Znaczy się — po jego trupie...

Spieszymy poinformować: nie doszło do rozlewu krwi. Kierowca „fiata" zapamiętał jednak na wszelki wypadek numer „syrenki" CB 00-78, by w przyszłości z daleka omijać ją na szosie. Tam podobna „wojna nerwów" mogłaby mieć inny finał.

(jul)

Polska — Holandia przy kawie w „Birucie"

Kibice i nie kibice żyją już środowym spotkaniem w piłce nożnej między drużynami Polski i Holandii. Jak można przewidzieć w tym dniu, w czasie transmisji, ulice Kielc wyludnią się. Każdy będzie siedział przy telewizorze i bacznie śledził przebieg meczu.

Na ciekawy pomysł wpadło kierownictwo kawiarni „Biruta", które z myślą o swoich konsumentach, postanowiło w dniu meczu zainstalować w zakładzie telewizor kolorowy. Konsumenci nie będą musieli w biegu dopijać kawy i pędzić do domu, aby obejrzeć transmisję, a będą to mogli uczynić na miejscu. Wygoda duża. I obraz w kolorze, i koniak na miejscu, którym będzie można przepić każdą strzeloną przez naszą drużynę bramkę.

(zj)

Zareagowali szybko i skutecznie

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Wapa na oko — czyli jak pracuje kieleckí „Wars" 2 bm. otrzymaliśmy pismo z Krakowskich Restauracji „Wars", w którym czytamy m.in.: „Pobieranie wyższych cen, jak to miało miejsce w kawiarni na kieleckim dworcu PKP, jest niedopuszczalne i nie może mieć miejsca w naszych zakładach. W związku z nieprzestrzeganiem obowiązujących przepisów przez pracowników KRD „Wars" zakładu w Kielcach, dyrekcja postanowiła: 1. Za niewłaściwe i niezgodne z recepturą porcjowanie dań, bufetową przenieść do zmywalni naczyń, 2. Za pobieranie wyższych cen, bufetową ukarać karą dyscyplinarną i przenieść na inny punkt sprzedaży. Równocześnie pragniemy nadmienić, że zwróciliśmy kierownictwu zakładu uwagę na obowiązek wzmożenia nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem obowiązujących receptur, miary i wagi porcji oraz prawidłowego pobierania cen zgodnych z obowiązującym cennikiem. Pismo podpisał dyrektor Zbigniew Obroniecki.

(TAD)

Zespół „Eskadra" w Kielcach

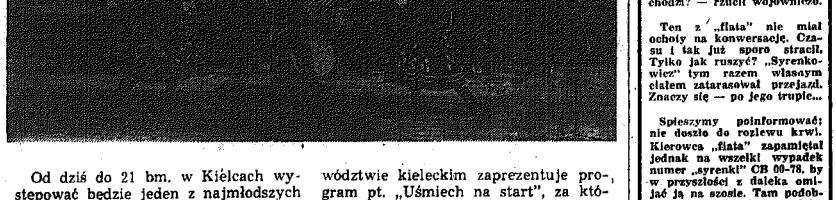

Od dziś do 21 bm. w Kielcach występować będzie jeden z najmłodszych zespołów wojskowych „Eskadra". Mimo niepługiego stażu zespół ma już na swoim koncie wiele nagród i odznaczeń. Występował także za granicą. W województwie kieleckim zaprezentuje program pt. „Uśmiech na start", za który w br. otrzymał nagrodę na festiwalu w Połczynie Zdroju.

Fot. P. Słoma

To nam się podoba

Jak przygotować w szkolnym holu ekspozycję uczniowskich prac? Co zrobić, aby z „prześwietlonego" negatywu fotograficznego uzyskać dobrej klasy odbitki? Na czym polega praca z aktorem kółka dramatycznego?

Na te i inne pytania dały odpowiedź seminaria i zajęcia praktyczne, przeprowadzone podczas „dwudniówki kulturalnej", zorganizowanej przez Zarząd Szkolny Socjalistycznego Związku Młodzieży Wiejskiej przy Technikum Ogrodniczym Radom-Wośnik. Impreza, w której brali udział także uczniowie Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Wacynie, składała się z dwóch części. W sobotę do pracy z uczestnikami szkolnych kół zainteresowań przystąpili doświadczeni instruktorzy. Niedziela była dniem sprawdzianu. Przygotowano więc wystawę obrazów i fotogramów członków kółka plastycznego i fotograficznego, występy piosenkarzy i recytatorów. Nie obyło się, rzecz jasna, bez dyskusji nad problemami działalności kulturalnej w szkołach.

Mamy nadzieję, że przedsięwzięcie to — patronowała mu **Wojewódzka Rada Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej** — nie było ostatnim. Warto podobne seminaria organizować w pozostałych szkołach województwa radomskiego.

(m.n.)

Z ukosa

Ładna, bo nowa

Radomska baza Rejonu Dróg Publicznych prezentuje się estetycznie. Od frontu trawniki, na siatce przylegającej do wewnątrzzakładowej drogi, zawieszone doniczki z kwiatami. Im jednak dalej od bramy, tym ... większy bałagan. Za budynkiem magazynowym — zaśmieciony barączek. Blaszany przewód kominowy nie odizolowany od desek, oprawka żarówki umocowana drutami. Na zakrętach drogi pożarowej złożono trzy skrzynie zniszczonych przyczep, a na placu składowym obok pojemników z rozpuszczalnikami ułożono deski. Nie są również zabezpieczone studzienki ściekowe.

Baza jest ładna, bo nowa. Ale jak będzie się w takim tempie bałaganić... **(wo)**

Miasto z okien milicyjnego radiowozu

Niespokojna noc...

Piątek, 10 października. w Komendzie Miejskiej MO w Kielcach — odprawa funkcjonariuszy. Mjr STANISŁAW PUCHAŁA informuje o zadaniach na dzisiejszą noc. Wzmożone działania w ramach akcji „Porządek" odbędą się przy udziale Komendy Wojewódzkiej MO, ZOMO, rewizorów PKS. Patrole sprawdzą zachowanie nietrzeźwych, przekraczanie przepisów drogowych, odwiedzą meliny, skontrolują porządek w autobusach PKS, podawanie w restauracjach alkoholu nietrzeźwym, zabezpieczenie mienia społecznego w sklepach na budowach itp. Nad całością operacji czuwa z-ca Komendanta Miasta — ppłk mgr MIECZYSŁAW GRYGA.

O godz. 18 do miasta wyruszają 3-osobowe patrole. Jednocześnie w dzielnicy XXV-lecia PRL — szczególna akcja. Tu funkcjonariusze wspierają członkowie ORMO i działacze Komitetu Osiedlowego. Dowodzi nimi ppor. MAREK KAJDA.

Odwiedzamy Cyganów. Największe ich skupiska znajdują się przy ul. Wapiennikowej Łąkowej i na tzw. Jeziorankach — przy ul. 1 Maja. Cyganie — wiadomo — lubią wędrować. Przenoszą się szybko z miejsca na miejsce. Komenda poszukuje kilku podejrzanych o dokonanie przestępstw. Przywozimy na ul. Wesołą 5 osób spoza woj. kieleckiego — z Opola, Bielska Białej. Nie wszyscy mają dokumenty. Ci zostają zatrzymani do wyjaśnienia.

Godz. 20.10. Jedziemy wiaduktem przy ul. 1 Maja. Wyprzedza nas „zastawa" (nr rej. CA 52-39). Samochód jedzie z szybkością 80 km na godzinę. Poza tym nie ma świateł. Kierowca płaci mandat w wysokości 150 zł...

Jeden z funkcjonariuszy pełniący dyżur w Komendzie — st. sierż. sztab. WIESŁAW SZUSTAK przyjmuje bez przerwy zgłoszenia.

... W zakładzie pogrzebowym na Piaskach leży pijany dozorca. Śpi. Dyżurka otwarta, każdy może tu wejść..

... Przy ul. Ogrodowej zatrzymano 24-letniego Jerzego Skrzypczaka. Siedział w samochodzie „warszawa" z rejestracją krakowską. Nie potrafił wyjaśnić skąd się tam wziął...

... Tu Izba Wytrzeźwień. Godz. 22, mamy komplet, musicie radzić sobie sami...

... 19-letni Cezariusz Kwietniewski to jeden z dwóch chuliganów, którzy z wiaduktu nad dworcem PKP obrzucili funkcjonariuszy kamieniami. Dzisiejszą noc spędzi w areszcie...

Meldunki trafiają od razu do rąk ppłk Grygi. Jeszcze dziś zostaną rozdzielone do odpowiednich wydziałów. W poniedziałek uzyskają normalny, służbowy bieg...

ANNA OBLICKA

Postowie przyjmują

Wojewódzki Zespół Poselski w Kielcach informuje, że 15 bm. w godz. od 10 do 16 w lokalu WRP przy ul. Ik Wiesław Ziele 5, pokój 313 przyjmuje posłów poseł Zofia Kowalska i poseł Sejm PRL — STANISŁAWA BIAŁEK.

Notatnik reportera

● **Z okazji XXXII rocznicy powstania LWP w kinie „Moskwa" w Kielcach odbyła się uroczysta wieczornica. Zebrani obejrzeli film pt. „Trzy trąbka czerwona" oraz wysłuchali koncertu zespołu muzycznego z FLT „Iskra" w Kielcach.**

● **Kieleckie Spółdzielnie Mieszkaniowe informują, że wydają przydziały mieszkań na budynek przy ul. Nowickiej 6 — 14 bm. w godz. od 12 do 17 (klatki schodowe 1-3) oraz 15 bm. w godz. od 8 do 12 (klatki 4-6).**

● **Klub MPiK w Kielcach, Pracownia Konserwacji Zabytków Stowarzyszenia Historyków Sztuki zaprasza 16 bm. o godz. 18 na spotkanie pt. „Francuscy Kanonicy Kowerzy Kowalski — architekt kielecki II połowy XIX wieku".**

● **Zarząd kolejowego koła ZBoWiD w Kielcach zaprasza 18 bm. o godz. 16 na wieczornicę z okazji Dnia WP do klubu przy ul. Złotej 23.**

● **Chętnych do uczestniczenia w zajęciach Miedzioiesowego Uniwersytetu Kultury informujemy, że karty uczestnictwa są do nabycia w Klubie MPiK w Kielcach, ul. Rewolucji Październikowej 5 w godz. od 10 do 21.**

● **Józef M. (nazwisko i adres znane redakcji) chwali personel sklepu WSS nr 75 przy pl. Obrońców Stalingradu w Kielcach za to, że zadał sobie trud, by odsunąć go i oddać mu pozostawiony w sklepie portfel z pieniędzmi i dokumentami.**

● **23 lipca br. wprowadził się do mieszkania nr 32 w bloku nr 21 w osiedlu Nowiny nasz czytelnik — Mojżesz Ch. Do tej pory nie może doczekać się na podłączenie gazu...**

● **Dyrekcja WPKM odpowiadając na notatkę pt. „Scenka w autobusie" informuje, że kierowca prowadził autobus przegubowy, więc nie usłyszał zgłoszenia pasażera. Kierowcy zwrócono uwagę, by bacznie obserwował pasażerów...**

● **14 bm. — kolejne spotkanie radnych WRN i MRN z wyborcami, tym razem z dzielnicy Borki. Początek godz. 18 w budynku SP nr 14, ul. Kujawskiej. Temat: Kierunki poprawy warunków pracy i życia ludności Radomia przy uwzględnieniu wytycznych na VII Zjazd partii.**

● **Nie „Sygnał", „Administracja", ale „Kalendarz" ukazuje się w dziale Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UW w Radomiu. Błędny nagłówek w budynku ul. Gwardii Ludowej 2 — czyjaś robota. Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej.**

● **W KMPiK odbył się w niedzielę koncert w wykonaniu artystów warszawskich i łódzkich, którzy wystąpili z fragmentami opery G. Donizettiego „Don Pasquale". Koncert, zorganizowany przy współpracy z Muzeum Okręgowego, zainaugurował stałe imprezy pn. „Spotkania z operą".**

Czy zamierzacie kupić nowe okrycia na chłodne jesienne dni?

— Jeśli tak, to PANOM radzimy odwiedzić sklep PHO „OTEX" nr 35 przy ul. Sienkiewicza 9/11 oraz sklep nr 2 przy ul. Sienkiewicza 56 w Kielcach.

W sklepach tych jest duży wybór:

OKRYĆ MĘSKICH

— PANIE natomiast zapraszamy po modne

PŁASZCZE I KURTKI

do sklepu PHO „OTEX" nr 1 przy ul. Sienkiewicza 13 oraz do sklepu nr 41 „CORA" przy ul. Sienkiewicza 30 w Kielcach.

Wymienione sklepy są zaopatrzone w szeroki asortyment okryć jesiennych, jakie moda wylansowała na bieżący sezon.

Jesienne chłody nie powinny być dla nikogo zaskoczeniem, ponieważ sklepy **Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą „OTEX" w Kielcach** posiadają dostateczne partie konfekcji damskiej i męskiej.

3083-k

2-letni STACJONARNY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY 34-2-23 (OHP) przy DĘBICKICH ZAKŁADACH OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL" w DĘBICY, ul. 1 MAJA 1

PROWADZI ZAPISY MĘŻCZYZN w wieku od 18 do 24 lat

Jeżeli nie masz konkretnego zawodu lub nie ukończyłeś szkoły podstawowej, a chcesz połączyć naukę z pracą i odbyciem szkolenia w ODDZIAŁACH SAMOOBRONY, mieć dom i oddanych przyjaciół, zgłoś się natychmiast do OHP przy DZOS „Stomil" w Dębicy, ul. 1 Maja 1.

OHP zapewni Ci:

— ukończenie szkoły podstawowej lub zasadniczej szkoły zawodowej,
— bezpłatne zakwaterowanie w hotelu i ubranie robocze,
— umundurowanie wyjściowe, odpłatne w wysokości 50 proc. w ratach,
— wyżywienie wysokokaloryczne, wartości 30 zł dziennie — odpłatne przez junaków po 18 zł dziennie, potrącane z listy płac,
— zarobki wg stawek obowiązujących w przemyśle gumowym,
— zdobycie zawodu:

● APARATOWEGO PROCESÓW CHEMICZNYCH
● KONFEKCJONERA ● OPERATORA PRAS ● KALANDROWEGO ● WALCOWNIKA

— szkolenie poborowych — junaków w formacji samoobrony.

Przychodząc do hufca musisz spełnić trzy podstawowe warunki:
— pracować zdobywając przy tym zawód,
— uczyć się — szkoła podstawowa, kursy zawodowe lub dokształcać się w zasadniczej szkole zawodowej,
— odbywać przeszkolenie obronne w oddziałach samoobrony.

Po odbyciu przeszkolenia obronnego w oddziałach samoobrony zostajesz przeniesiony do rezerwy. Na terenie hufca i DZOS „Stomil" istnieją: kluby, sale telewizyjne, biblioteka, kino oraz sekcje zaintresowań.

Przyjeżdżając zabierz ze sobą:
— ostatnie świadectwo szkolne,
— dowód osobisty, względnie metrykę, potwierdzone przez wydział meldunkowy wraz z wymeldowaniem,
— posiadany dokument wojskowy (jeśli posiadasz),
— przedmioty osobistego użytku.

Po ukończeniu hufca istnieje możliwość otrzymania mieszkania na terenie Dębicy.

Bezpłatny bilet na przejazd do hufca otrzymasz w najbliższym zarządzie ZMS, ZSMW. Ilość miejsc ograniczona.

Nasz adres:
Ochotniczy Hufiec Pracy przy DZOS „Stomil" w Dębicy, ul. 1 Maja 1. Stacja kolejowa Dębica — dojazd: od dworca autobusem MKS lub PKS.

2922-k

Lewex

zaprasza do nowo uruchomionego sklepu PHS w Ostrowcu Świętokrzyskim, ul. Iłżecka 38 w którym poleca:
— ARTYKUŁY DELIKATESOWE
— KOSMETYKI
— ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— AKCESORIA SAMOCHODOWE

3122-k

ZAKŁAD SELEKCJI DROBIU
w Pawłowicach, p-ta Sędziszów, tel. 65

od 12 listopada br. do końca bież. roku w każdą środę będzie sprzedawał pisklęta jednodniowe — kogutki, w cenie 1 zł za sztukę.

Zamówienia należy kierować pod adresem zakładu. 3112-k

SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH

zostanie wstrzymana od 27 października do 7 listopada (włącznie) 1975 r. powodu remanentów przeprowadzanych przez HURTOWNIĘ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH W KIELCACH.

3124-k

PRZETARGI

DYREKCJA ZBIORCZEJ SZKOŁY GMINNEJ w JEDLNI-LETNISKU
OGŁASZA PIERWSZY I DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż z równoczesną rozbiórką obiektów w Słupicy i uporządkowaniem terenu po rozbiórce:
— budynku szkolnego, murowanego, parterowego — cena wywoławcza w I przetargu 60.210 zł,
— budynku gospodarczego, drewnianego — cena wywoławcza w I przetargu — 7.295 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w dyrekcji Zbiorczej Szkoły Gminnej w Jedlni-Letnisku, w terminie do dnia 21 października 1975 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.10. 75 r., o godz. 10, w obiekcie będącym przedmiotem przetargu w Słupicy. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić przed przetargiem w Zbiorczej Szkole Gminnej w Jedlni-Letnisku.

3155-k

KIELECKI KOMBINAT BUDOWLANY I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W KIELCACH
SPÓŁDZIELNIA PRACY „REMBUD"
w Końskich, ul. Fabryczna 7
przyjmie do wykonania w bieżącym roku i w roku 1976 W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI NASTĘPUJĄCE ROBOTY:

● BUDOWĘ DOMKÓW JEDNORODZINNYCH
● BUDOWĘ BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH (murowanych)
● UKŁADANIE STROPÓW w budynkach mieszkalnych z płyt żelbetowych prefabrykowanych typu „żerań"

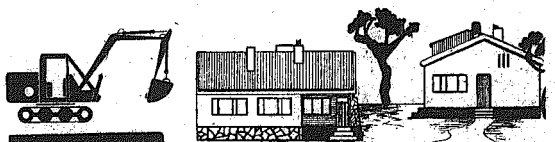

oraz DLA JEDNOSTEK PAŃSTWOWYCH i USPOŁECZNIONYCH
● wykonanie nawierzchni drogowych oraz utwardzanie składowisk i placów magazynowych, z płyt drogowych prefabrykowanych typu „grzybów";
● budowę wiat prefabrykowanych typu CRS,
● budowę wiat stalowych z gotowych elementów.

Zlecenia na powyższe usługi prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. 3071-k

OGŁOSZENIA DROBNE

ENĘ 105" (1974) sprzedam ul. Sportowa 4, po sze- 25046-g

E sprzedam „żuka", Wła- Tumlin — Wykień 67, 25053-g

YMĘ na stancje uczennic- ice Wybranlecka 9. 25049-g

A ziemi i zabudowania m. Maria Wszędybył — tczukowskie, p-ta Pieko- 25067-g.

EDAM „warszawę" 223, worową, stan dobry. Kiel- zowa 9, po godz. piętna- 25055-g

Z mieszkanie własnościo- lub M-3 w Kielcach. O- r 25066 Biuro Ogłoszeń 25066-g

OE małżeństwo poszukuje lub pokoju z Kuchnią na dnego roku. Płatne z Kielce, Jagiellońska 60/14. 25066-g

ZEŃSTWO będzienie - nik WSP — poszukuje u- nego pokoju w Kielcach. r 25061 Biuro Ogłoszeń 25061-g

ZERNA solidna pomo- do małżeństwa z dziec- przedszkolu. Warunki dobre, wynagrodzenie wy- yłard do Warszawy. Wia- Fremant — Kielce, Sien- 2 28 25060-g

EDAM tanio „nysę" po ym remoncie. Tumlin — 46, p-ta Miedziana Góra. 25068-g

EDAM „warszawę" gór- owa, prod 1973 r. mały , Kielce, tel. 414-20, po ej. 25106-g

SPRZEDAM działkę pod budowę o powierzchni 0,75 ha. Józef Szcześniak — Tumlin — Wykień 23, k Kielc. 25010-g

DO wynajęcia pokój i garaż, Kielce ul. Rzepichy 12. 25052-g

ZAKŁAD Kuśnierski w Lipsku, plac 22 Lipca 23, świadczy usługi, w zakresie futrzarstwa. 24970-R

SPRZEDAM „żuka" w dobrym stanie. Radom — Sadków blok 3, m 14. 24972-R

ZATRUDNIĘ panią do dwóch dziewczynek, w godz. 7—15 Kielce, Karczówkowska 10 m 221. 25098-g

SPRZEDAM NSU 100 C rok produkcji 1968. Radom, ul. Komandosów 4 m 27. 24971-R

SPRZEDAM tanio „syrenę 104". Radom, telefon 408-28, zgłaszać po 19. 24969-R

„WARSZAWĘ" górnozaworową, po kapitalnym remoncie sprzedam. Staszów, telefon 23-84 po siedemnastej. 25063-g

„ŻUK" składany, nowy silnik górnozaworowy — sprzedam. Cena 129.000 zł. Rzeszów ul. Reymonta 9, tel. 349-83 3115-k

GOSPODYNIE! Działkowcy! Nowość, okazja! Kalifornijskie pomidory „liliovla" i „ponderosa" — duża odporność na choroby, wysoka plenność, piękne owoce. Nowa odmiana amerykańskich ogórków „green prince" i papryki „sweet dwarf" — porcie po 20 zł, wysyła za pobraniem: Helena Mularczyk, 35-923 Rzeszów, Zawadzkiego 11/11. 3114-k

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD SZKOLENIA „OŚWIATA" w Kielcach, ul. Gwardii Ludowej 38 m. 1 i 2 telefon 481-56 przyjmuje zapisy na kursy:
— SPAWANIA ELEKTRYCZNEGO na książeczkę spawacza,
— SPAWANIA GAZOWEGO na książeczkę spawacza,
— OPERATORA ŻURAWI SAMOCHODOWYCH
— JĘZYKÓW OBCYCH (angielski, niemiecki francuski i rosyjski).

2843-k

Koleżance MIERZE ROKICKIEJ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

dają

Zakładowa, Dyrekcja koleżanki i koledzy Spółdzielni Geodezyjnej „Technoplan" w Kielcach

25100-g

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ W KIELCACH, UL. REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ 20 e OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż żużla piecowego w sezonie grzewczym 1975/76 niżej wymienionych kotłowni:
1) kotłownia La Monte'a — ul. Jagiellońska 25
2) kotłownia WCO — ul. Rewolucji Październikowej 108
3) kotłownia WCO — ul. Kościuszki 33
4) kotłownia WCO — ul. Zagórska 3
5) kotłownia WCO — ul. Krakowska 3/5
6) kotłownia WCO — ul. Zapomniana 8.

Informacje o warunkach sprzedaży żużla można uzyskać w dziale eksploatacji i utrzymania ruchu, w godz. 8—12, tel. Kielce 478-92. Oferty przyjmować będą w terminie do dnia 28 października 1975 r. Otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu odbędzie się w dniu 30 października 1975 r., o godz. 10, w biurze przedsiębiorstwa. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne posiadające koncesje na wykonywanie elementów budowlanych. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 3012-k

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W KIELCACH, UL. M. BUCZKA 14 OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki „wołga M-21" nr silnika 227083, nr podwozia 287974, cena wywoławcza 33.600 zł. Przetarg odbędzie się w biurze spółdzielni, w dniu 29.X.1975 r., o godz. 10. Samochód można oglądać codziennie na parkingu strzeżonym przy ul. Składowej. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni przed rozpoczęciem przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3130-k

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W OSTROWCU OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „żuk" AZJ, CC-0957, nr podwozia 9186, nr silnika 96365, cena wywoławcza 24.564 zł, rok produkcji 1962 oraz

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu „gaz" 63, CC 16-61, nr podwozia 3725904, nr silnika ZNN-254, cena wywoławcza 21.600 zł, rok produkcji 1966. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa na jeden dzień przed przetargiem. Przetarg odbędzie się w biurze Zakładu Oczyszczania Miasta, w 15 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie. Wyżej wymienione pojazdy można oglądać na placu ZOM przy ul. Bałtowskiej 11. 3126-k

FABRYKA URZĄDZEŃ ODPYLAJĄCYCH I WENTYLACYJNYCH „KOWENT" w Końskich

przeprowadza przyjęcia kandydatów na kursy:

● OBSŁUGI I KONSERWACJI SUWNIC
● SPAWACZY I ŚLUSARZY

Kursy, na które przyjmowane będą również kobiety, rozpoczną się w listopadzie bież. roku.

Zgłoszenia przyjmuje dział pracowniczy naszej fabryki przy ul. Warszawskiej 52. 3123-k

Słowo Ludu

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje kolegium. Adres redakcji pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-953 Kielce. Numer indeksu 35033/35040. Telefony: centrala 460-31, 460-32, redaktor naczelny 424-60, zastępca redaktora naczelnego 459-19, sekretarz redakcji 472-55, dział łączności z czytelnikami 447-25, redakcja nocna 502-43 i 501-62. WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch". — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-953 Kielce. Telefony: — centrala 460-31, 460-32, dyrektor 479-64, dział finansowy 424-82. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń, ul. Ewangelicka 3, 25-354 Kielce, telefon 448-58 oraz nasz oddział w Radomiu. Nie zamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i ich terminowe ukazanie się redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie oddziały Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch", PUPiK i placówki pocztowe. Cena prenumeraty: miesięcznie 22 zł, kwartalnie 65 zł, półrocznie 130 zł, rocznie 260 zł.
DRUK: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch" — Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce. Telefon: 516-51, 516-52, 516-53. W-4

sport — sport — sport — sport

Nasi piłkarze już w Amsterdamie

WARSZAWA. W poniedziałek w południe 18 polskich piłkarzy odleciało do Amsterdamu, gdzie w środę rozegrają międzypaństwowy mecz z cyklu eliminacji mistrzostw Europy.

O godz. 14.00 po niespełna 2-godzinnym locie czarterowym „TU-134" z polskimi piłkarzami na pokładzie wylądował na amsterdamskim lotnisku „Schiphol". Na biało-czerwonych oczekiwali holenderscy dziennikarze i fotoreporterzy. Pytaniami więcz zasypywano naszych reprezentantów i trenera Kazimierza Górskiego. Nasz słynny już i ceniony selekcjoner był przez kilkadziesiąt minut oblegany przez reporterów holenderskich gazet.

⊙ Który mecz jest dla pana ważniejszy, ten z Anglią na Wembley, czy środowy w Amsterdamie?

— W Londynie stawka była większa. Pojedynek z zespołem Ramseya decydował o tym, kto awansuje do finałów mistrzostw świata. Teraz czeka nas również trudne zadanie, ale nawet porażka nie eliminuje Polaków z walki o pierwsze miejsce w grupie.

⊙ Mówi się, że w Amsterdamie wystąpi polska jedenastka z Chorzowa.

— Decyzję o składzie podejmę we wtorek.

Amsterdam powitał polskich piłkarzy chłodną pogodą. W poniedziałek rano po raz pierwszy w tym roku spadł tu śnieg. Wyjątkowo wcześnie — twierdzą Holendrzy. Temperatura wahała się w ciągu dnia w granicach 5—6 st., ale było niemal bezwietrznie.

Autokar odwiózł polskich piłkarzy z lotniska do centrum. Tu w samym sercu miasta znajduje się hotel „Sonesta" — baza naszej ekipy. Niewielki, ale komfortowo urządzony zapewnia polskim piłkarzom wszystkie wygody.

Trener i pedagog

Dziś Dzień Nauczyciela. To również i święto trenerów, którzy są przecież nauczycielami sportu. U nas bardzo wielu łączy, zresztą obie te funkcje. Składając wszystkim najserdeczniejsze życzenia, prezentujemy poniżej właśnie szkoleniowca i pedagoga.

Piłki ręcznej uczył się sam, a ściślej — razem ze swoimi wychowankami. Rozpoczął tę naukę przed 19 laty. Wtedy po raz pierwszy przekroczył progi ówczesnego III Liceum w Kielcach (obecnie im. C. Norwida) i pozostał tu do dziś, wykładając ten sam przedmiot — przysposobienie obronne. Ze sportem związał go zwykły przypadek. Brakowało w szkole nauczycieli wychowania fizycznego, dyrektor zadecydował — „Jest pan młody, to pan sobie poradzi." Jak się okazało, miał rację.

MARIAN GRZESIK został więc także nauczycielem wf. W miarę upływu czasu nabierał doświadczenia i umiejętności. Dziś jest trenerem II klasy. Polubił bardzo swoje drugie zajęcie, które szybko stało się i życiową pasją.

M. Grzesik i jego dziewczęta ze szkolnej drużyny obchodzili ostatnio jubileusz — po raz 15 zdobyli mistrzostwo województwa szkół średnich. Jest się z czego cieszyć i czym szczycić! Przypomnieć również trzeba o 8 pierwszych miejscach wśród szkół podstawowych miasta, także o II (dwukrotnie) III i IV miejscu w Polsce pośród szkół średnich.

Nie wszystkie to sukcesy entuziasty oraz jego wychowanek. M. Grzesik szkolił też drużyny klubowe MKS Zak, Iskry i Budowlanych. Z równym powodzeniem. Przecież jego zespół wywalczył wicemistrzostwo Polski juniorek w 1964 r. oraz trzykrotnie trzecie miejsce w kraju. Gdyby każdy szkoleniowiec miał w dorobku chociażby połowę tak dobrych rezultatów nasza piłka ręczna byłaby potęgą...

„Piłka ręczna to ciekawa, emocjonująca gra. Dyscyplina, której poświęciłem życie jest dostępna dla wszystkich. Wystarczy wziąć piłkę i zacząć grać. Wspaniały relaks dla młodzieży, która tak bardzo potrzebuje ruchu. Nie umiemy jednak tego wykorzystać."

M. Grzesik poświęcił się ostatnio przede wszystkim pracy w szkole. Nie zawsze mógł się pogodzić z trudną sytuacją kobiecej piłki ręcznej w naszych klubach. Jej poziom w ostatnich latach bardzo mocno się obniżył. I nie ma widoków by coś zmieniło się na lepsze.

Nie zmienia to faktu, że trener i nauczyciel, szkoleniowiec i wychowawca pozostaje nadal wielkim entuzjastą sportu, tak korzystnego dla dziewcząt. Wyszkolił on i wychował całą plejadę zawodniczek najlepszych nie tylko w województwie. Jego podopieczne grały i grają do dziś w zespołach ekstraklasy.

(ław)

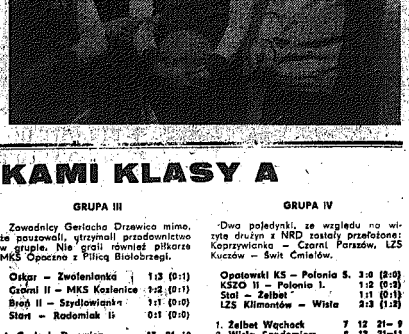

PIŁKARSKIE OBRACHUNKI

II LIGA

⊙ Omówienie wyników naszych zespołów w tej klasie wolimy przesunąć o tydzień. W niedzielę bowiem na naszym terenie dwa mecze: **Star gra z Odrą Opole a Korona z Małą Otawą.** W Starachowicach szykuje się mecz jesieni!

KLASA OKRĘGOWA

⊙ Zanosi się na zmianę przodownika. Czarni Radom utrzymali tę pozycję tylko dzięki temu, że mają na koncie jeden mecz więcej. W niedzielę będą z niecierpliwością oczekiwać na wyniki rywali. Wszystko na to wskazuje, że znów będziemy mieć nowego rywala.

W X kolejce było sporo bramek, łącznie 28 z czego gospodarze zdobyli 14. Wygrali oni 4 spotkania, jedno zremisowali i 2 przegrali. Mecze oglądało tylko 9 tys. widzów ale było bardzo zimno, słoń pogodnie.

DRUŻYNA NIEDZIELI. Jednak Proch, bo pokonanie przodownika nie jest łatwe. Wyróżniły się też zespoły Broni, KSZO i Staru II.

NAJLEPSI ZAWODNICY: bramka — Makowiecki Radomiak, Gosza Neptun: obrona — Gonciarz Proch, Żebecki Star. Żelazowski Czarni, Chaliński Pilica, Różalski Czarni, Zielińskl Radomiak: druga linia — Skorodziej Nworzód, Czaplicki Czarni, Mazgaj Proch, Wojdaszka Radomiak, Bębas Star II; atak — Pastuszka KSZO, Krakowiak Broń, Tłuścik Powiślanka, Turoń Radomiak, Jedynak Orzeł.

NA ŁAWCE KAR. Otrzymaliśmy informację o dwóch tylko żółtych kartkach jakimi ukarani zostali Stojecki i Ziętek z Broni.

NAJLEPSI STRZELCY:
8 — Kisiński Star II
7 — Krakowiak Broń, Kaczmarczyk Biełchów
6 — Czarnecki Orzeł, Turoń Radomiak
5 — Jedynak Orzeł, Jeżyna Czarni, Pastuszka KSZO, Warchoł Proch, Miśkiewicz Proch, Waleniak Powiślanka, Kowalczyk Naprzód, Sosnowski Pilica, Wojdaszka Radomiak, Kanaszkiewicz Broń, Bilski Czarni, Jakóbczyk Biełchów
4 — Broda Granat, Malczak Granat, Wiąk KSZO, Kucharski Neptun, Mazgaj Proch, Duda Proch, Jaśkiewicz Radomiak, Wnuczyński Radomiak, Skorodziej Naprzód, Marzec Nida.

W XI KOLEJCE: KSZO Ostrowiec — Radomiak, Granat Skarżysko — Biełchów Kielce, Powiślanka Ujsoko — Naprzód Jedrzejów, Orzeł Wierzbica — Proch Pionki, Broń Radom — Nida Pińczów, Neptun Końskie — Pilica Konieczpol.

Najciekawiej zapowiadają się mecze w Ostrowcu i Skarżysku.

MIĘDZY BRAMKAMI KLASY A

GRUPA I

Porażka ciężką przepowię miał lider tabeli Skoło Tumlin z beniaminkiem, drużyną Orlęt z Dąbrowy. Orlicz awansował już na drugie miejsce.

Skoło — Orlęta	3:2	(1:2)
Korona II — Bucovia	0:2	(0:1)
Biełchów II — Orlicz	1:2	(1:1)
Flyt — Neptun II	2:0	(2:0)
Ruch — Granat II	1:1	(1:0)

1. Skoło Tumlin	8	13	28—13	
2. Orlicz Suchedniów	8	10	13—14	
3. Ruch Skarżysko	7	9	14— 7	
4. Korona II Kielce	8	9	18—11	
5. Flyt Rudki	8	9	14—17	
6. Orlęta Dąbrowa	8	8	9—10	
7. Granat II Skarżysko	8	7	11—11	
8. Biełchów II Kielce	7	5	8—13	
9. Bucovia Bukowa	8	4	6—14	
10. Neptun II Końskie	8	4	6—14	

GRUPA II

Piłkarze Sparty Kazimierza Wielka ponieśli kolejną stratę. W niedzielę zremisowali w Chmielniku z Zenitem.

Czarni — Hetman	1:2	(1:0)
Zenit — Sparta	0:0	
Victoria — Unia	2:2	(1:0)
AKS Busko — Piast	2:2	(1:0)
Pogoń — Partyzant	3:0	(1:0)

1. Sparta Kazimierza W.	8	13	12— 5	
2. Pogoń Staszów	8	12	21— 9	
3. Hetman Włoszczowa	8	10	21—11	
4. Unia Sandomierz	8	9	19—17	
5. Zenit Chmielnik	8	9	16—17	
6. Czarni Połaniec	8	8	18—17	
7. Victoria Skalbmierz	8	6	12—20	
8. AKS Busko	8	5	12—19	
9. Piast Chęciny	8	4	13—17	
10. Partyzant Wodzisław	8	4	13—25	

GRUPA III

Zawodnicy Gerlacha Drzewicy mimo, że pauzowali, utrzymali przedowalcow w grupie. Nie zgoli również piłkarze MKS Opoczno z Pilicą Białobrzegi.

Oskar — Zwoleńianka	1:3	(0:1)
Czarni II — MKS Kozienice	1:2	(0:1)
Broń II — Szydłowianka	1:1	(0:0)
Start — Rodomiak II	0:1	(0:0)

1. Gerlach Drzewica	13	26—10		
2. Szydłowianka	12	18— 6		
3. Zwoleniańka	12	15— 9		
4. Czarni II Radom	8	11— 8		
5. Broń II Radom	8	10— 5		
6. MKS Kozienice	8	9—14—10		
7. MKS Opoczno	8	8—16—12		
8. Rodomiak II	8	4—19—18		
9. Pilica Białobrzeg	7	4—10—18		
10. Oskar Przysucha	7	3— 9—20		
11. Start Radom	8	0— 1—34		

GRUPA IV

Dwa pojedynki, ze względu na wizyty drużyn z NRD zostały przełożone: Koprzywianka — Czarni Parszów, LZS Kuczów — Świt Gmiłów.

Opatowski KS — Polonia S.	3:0	(2:0)
KSZO II — Polonia I.	1:2	(0:2)
Stal — Żelbet	1:1	(0:1)
LZS Kilmontów — Wisła	2:3	(1:2)

1. Żelbet Wąchock	7	12	21— 9	
2. Wisła Sandomierz	7	12	21—11	
3. Polonia Iłża	7	11	19—10	
4. Czarni Parszów	7	10	14—10	
5. Stal Kunów	6	10	13—14	
6. Koprzywianka	7	7	8— 8	
7. LZS Kilmontów	7	6	16—14	
8. KSZO II Ostrowiec	6	6	12—14	
9. Świt Gmiłów	6	4	12—17	
10. OKS Opatów	6	4	9—18	
11. LZS Kuczów	7	4	6—15	
12. Polonia Starachowice	6	4	8—20	

Sygnał dnia

Od projektu... daleko do realizacji

Jestem mieszkanką nowo wybudowanego domu w Staporkowie. W mieszkaniach u nas zimno. Mam kilkumiesięczne dziecko...

HALINA ŚWIDERSKA
— Staporków,
Osiedle 30-lecia PRL

Natychmiast połączyliśmy się ze Staporkowem. Chcieliśmy ustalić dlaczego w mieszkaniach jest zimno. I to nie tylko u naszej czytelniczki.

Zaplanowano budowę nowej kotłowni. Jednak od planu do realizacji jest bardzo daleko. Nowa kotłownia niegotowa, stara nie wyremontowana.

Ludzi nie obchodzi kto zawinił i dlaczego tak się stało, że miasto nie ma kotłowni. Pytaliśmy, jakie są szanse szybkiego wyjścia z trudnej sytuacji. Okazuje się, że są, jeżeli i listopada ruszy stara kotłownia w Niekłaniu.

Władze miejskie, spółdzielnia mieszkaniowa muszą czynić wszystko, aby remont skrócić do minimum. Robić można prowadzić na zmiany. Trzeba tylko chcieć. Oczekujemy takiej, a nie innej reakcji ze Staporkowa.

(g)

NASZE ROZMOWY

Zadania na miarę potrzeb

Dynamiczny rozwój przemysłu i rolnictwa postawił przed transportem zadania znacznie wyższe niż w latach ubiegłych. Trudne dni przeżywa zarówno kolej jak i transport samochodowy. O bieżących zadaniach przewozowych rozmawiamy z dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej w Kielcach inż. Mieczysławem Gudkowskim.

— Trudny okres w transporcie zasadzie dla nas bez przerwy. Praca kierowcy i mechanika, konduktora czy ładowacza nie jest łatwa. Obecnie tylko więcej mówi się i pisze, na te tematy. **Jakie korzyści z tego ogólnego zainteresowania odczuwa sam transport?**

— Podziałbym je na dwie grupy. Pierwszo to ekonomiczne. Energiczne działanie zrzutów ds. transportu w Kielcach i Radomiu spowodowało, że użytkownicy zaczęli obok kolei dostrzegać także i tabor samochodowy. Odczuwamy to zarówno pod względem efektywniejszego wykorzystania samochodów, jak i skrócenia czasu pod załadunek. Zdarza się wprawdzie i tak, że samochód i tymi samymi ogórkami jeździ przez tydzień, bo w zakładzie przetwórczym nie mogą go kto rozładować, ale są to już sporadyczne przypadki.

Druga grupa to korzyści moralne. Ogólne zainteresowanie problemami transportu sprawia, że wzrasta rangą zawodu transportowca.

— Wiemy jakie trudności przewozowe przeżywa kolej. W jaki sposób PKS stara się jej pomóc?

— Wysiłki nasze idą w dwóch kierunkach: przyspieszenie rozładunku wagonów oraz przyjmowanie od PKP części przewozów. Tylko przez lipiec i sierpień br. przewieźliśmy 145 tys. ton towarów ze kolei. Zaoszczędziliśmy w ten sposób ok. 400 wagonów. W ramach organizowanej akcji „Węgiel" przetransportowaliśmy do zakładów pracy oraz magazynów GS na terenie woj. kieleckiego 27 tys. ton „czarnego złota".

— A jak problem przewóz ziemniaków?

— Ziemniaczki, a szczególnie przewóz buraków to dla nas w tej chwili zadanie pierwszorzędne. Tegoroczna słodka kampania rozpoczęła się znacznie wcześniej i trwać będzie znacznie dłużej niż w roku ubiegłym. O wysiłku transportu samochodowego najlepiej świadczy fakt, że tylko roku kolej przewiozła 800 ton ziemniaczków z czego połowa przypada na PKS.

— W realizacji trudnych, codziennych zadań przedsiębiorstwo napotyka na liczne kłopoty. Które z nich uważa pan za najbardziejsze?

— Największe kłopoty, z którymi zmaga się na co dzień wynikają z problemów zawodowych, takich jak np. trudne warunki pracy czy braki części zamiennych. Najbardziej poszkodzeni w pracy sposób prowadzenia niektórych naszych przedsiębiorstw na różnych szczeblach zawodowych, zwłaszcza podejście w rodzaju „nie da się" czy „po co". Nie ulega nam się jeszcze wyrobić u pracowników samodzielności w podejmowaniu decyzji i to początkowy od kierowcy konduktora.

DANUTA PÓLROLA

Spowodował wypadek i... uciekł

W ostatnią niedzielę, około godz. 14.30, na skrzyżowaniu ulic Iłżeckiej i Polnej w Ostrowcu Św., wpadła w poślizg i przewróciła się na chodnik prowadzona z nadmierną szybkością „nysa" nr rej. CC 59—98, należąca do ostrowieckiej „Łączności".

Kierowcą był Adam Pronobis już raz karany za spowodowanie wypadku drogowego. Do chwili oddania informacji do druku kierowca nie zgłosił się i jest poszukiwany przez MO. Fakt, że zbiegł z miejsca wypadku, że dowodzić, że był pod wpływem alkoholu.

(a)

Na zdjęciu: Jak widać wypadek był groźny. Aż się pomyśleć co mogłoby się zdarzyć, gdyby na chodniku znajdowali się przechodnie.

Fot. Al. Piekarski

Wypadki i pożary

W Mninie (gm. Słupia Konecka) wybuchł groźny pożar, który strawił budynek mieszkalny, 4 stodoły ze zbiorami oraz 2 obory i 3 szopy stanowiące własność miejscowych rolników: Stanisława Mularczyka, Antonie go Szwedka Stefana Młynarskiego i Władysława Szymańskiego. Straty spowodowane ogniem wynoszą 150 tys. złotych. Przyczyny pożaru ustala specjalnie powołana w tym celu komisja.

W Badlinie k. Kielc z nie ustalonych przyczyn spłonęła stodoła wraz ze zbiorami stanowiąca własność Józefa Pietrzaby. Straty oblicza się na około 60 tys. złotych.

W Łazach k. Miechowa również z przyczyn nie ustalonych wybuchł gwałtowny pożar w zabudowaniach Teofila Płuty. Spaliła się stodoła ze zbiorami i 2 szopy. Straty wynoszą 50 tys. złotych.

(TAD)

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 14 października, imieniny Bernarda i Kaliksta. Słońce wzeszło o godz. 3.55, zajdzie o godz. 19.46.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — „Kowal, pieniądze i gwiazdy" — J. Szanjawskiego — godz. 19.

KINA:

„Romantica" — „Noce i dnie" — I i II cz. pol. pan. kol. 1. 15, godz. 16 i 17.

„Moskwa" — „Anna Karenina" — ZSRR, pan. kol. 1. 15, g. 8.45.

„Królewskie marzenie" — USA, kol. I 15, godz. 11.30, 17.30 i 19.45.

„Klan Sycylijczyków" — franc. pan. kol. 1. 15, godz. 15.15.

„Bajka" — „Pięć latanych u tworów" — USA, kol. I. 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Skalka" — „2001: Odyseja kosmiczna" — USA, pan. kol. 1. 15, godz. 16 i 19.

„Robotnik" — nieczynne.

PRZEDSPRZEDAŻ biletów kinowych — ul. Sienkiewicza 23 godz. 11—18.

SZPITALE: ODDZIAŁY: Wewnętrzny I, Chirurgiczny — w Checinie, Górze, Ginekologiczno-Położniczy — w osiedlu Czarnów.

DYŻURNE APTEKI: — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 1 przy ul. Sikorskiego 37/39, Apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — Muzeum Wsi Kielecko-Sandomierskiej, Galeria Malarstwa, Polskiego Klasztoru Zamkowy czynne od godz. 9 do 16 w niedziele od 10 do 17.

Muzeum przy ul. Partyzantów — Wystawy stałe: przyrodnicza — etnograficzna i historyczna. Wystawy czasowe: „Pieniądz — znaczy w dawnej Polsce", „Przyrodnicy ziemi kieleckiej". Czynne od godz. 10 do 18 we wtorki od 15 do 20, w niedziele od 10 do 17.

ODDZIAŁY Muzeum Lat Szkolnych 5, Żeromskiego, ul. Świerczewskiego — czynny od godz. 9 do 15, w środy od godz. 12 do 20.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Straż Pożarna 998.

Informacja służby zdrowia czynna w godz. 7—20, tel. 481-80.

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-32, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 417-11, Baczałówki — Aleja Czerwonej — 469-89 i ul. Piekoszowska — 518-11.

RADOM

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:

„Bałtyk" — „Noce i dnie" — I i II cz. pol. pan. kol. 1. 15, g. 13 i 18.

„Przyjaźń" — „W te dni przedwiośnie" — pol. kol. 1. 15, g. 13.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie" — fr. kol. 1. 15, godz. 9, 11 i 13.30, „Dekada strachu" — franc. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Odeon" — „Taka była Oklahoma" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Walter" — „Największe wydarzenie od czasów, gdy człowiek stanął na Księżycu" — franc. kol. 1. 15, godz. 16, 18 i 20.

„Mewa" — „Chłopiec" — I i II cz. kol. 1. 15, godz. 14, „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" — ang. pan. kol. godz. 17.30 i 19.45.

APTEKI: Apteka nr 18 ul. Konstytucji 3, Apteka nr 10 ul. Zwycięstwa 7.

PUNKT INFORMACYJNY służby zdrowia ul. Struga 56, tel. 456-77.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Straż Pożarna 998.

POSTOJE TAKSÓWEK: Ulica Grodzka 229-52, pl. Konstytucji 228-52, dworzec 269-88, ul. Żwirki i Wigury 418-10.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Kalina czerwona" — ZSRR, kol. 1. 15, g. 15.15, 17.30 i 19.45.

„Związkowiec" — „Był sobie gliniarz" — franc. kol. 1. 15, g. 17.

DYŻURNA APTEKA: nr 111, 1 Maja nr 66.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec PKP — 705, osiedle Milica 22-44.

OSTROWIEC

KINA:

„Hutnik" — „Mściciel" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Zorza" — „Gra złudzeń" — włoski, kol. 1. 15, godz. 16 i 18.

„Przodownik" — „Ostatni wiosenny śnieg" — włoski, kol. 1. 15, godz. 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 110, al. 1 Maja 37/39.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 15-73 i 27-52.

STARACHOWICE

KINA:

„Star" — „Pojedynek na szosie" — USA, kol. 1. 15, g. 17 i 19.15.

„Robotnik" — „Synowie szeryfa" — USA, pan. kol. 1. 15, g. 15, 17 i 19.

DYŻURNA APTEKA: nr 114, Zeromskiego 35.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 319 i 380.

GROJEC

KINO:

„Odra" — „Zew krwi" — ang. kol. 1. 15, „Deps" — Jug. kol. od 1. 10.

MIECHÓW

KINO:

„Ury" — „Dzieje grzechu" — pol. kol. 1. 15.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

0.11 Program nocny z Lublina 5.30 Melodie na dzień dobry 6.10 Takty i minuty 7.00 Sygnał dnia 7.17 Takty i minuty 7.35 Dzień dobry kierowco 7.40 Propozycje do listy przebojów 8.10 Mel. naszych przyjaciół 8.35 Koncert rozrywkowy 9.05 Śpiewający aktorzy 10.00 Muzyka instrumentalna 10.30 „Rozmyślania nad Chrisią T." — fragm. pow. 10.40 Nowe nagrania K. Sadowskiego 11.12 Reportaż z IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie 12.45 Holniczy kwadrans 13.00 Góralska muzyka 13.30 Katalog wydawniczy 13.32 Muzyczne wspomnienia z wakacji 14.10 Ballady ludowe 14.36 Rytmy młodych 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni 15.36 Szkolna laurka z piosenką 16.11 Z polskiej fonoteki 16.35 Melodie z Kraju Rad 17.25 Rytmostop 18.00 Muzyka i Aktualności 18.30 Przebojowy mini-stop 19.15 Parada polskiej piosenki 20.05 NURT: Historyczny rozwój pedagogiki 20.25 Radjowa muzykorama 21.05 Kronika sportowa 21.20 Reportaż z IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego 22.20 Śpiewa T. Tuttinas 22.30 Zapomniane kultury 22.45 Smyczki w roli głównej 23.10 Jam Session — prow. R. Waschki.

PROGRAM II

5.05 Poranek muzyczny 5.45 Melodie na dziś 6.15 J. rosyjski 6.40 W ludowych rytmach 7.35 Zespół „Hagary" 7.45 Muzyka w dobrym nastroju 8.05 Dla klasy IV lic. (j. polski) 8.30 Wrocławskie Skowronki Radiowe 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.00 Radiowy bedeker warszawski — rep. literacki 11.00 „Rzecz o czarownicach" — fragm. prozy 11.20 Big Band M. Bolada 11.35 Rozśpiewy przedszkolne 11.40 Skrzynka PCK 12.05 Śpiewy staropolskie 12.25 Sonaty trójowe 13.00 Dla klas III i IV (wych. muz.) 13.25 Słynne osobowości 13.35 Literatura na świecie 14.15 Tu Radio Moskwa 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców 16.00 Turystyka i wypoczynek 16.56 Na warszawskiej fali 18.00 Terminarz muzyczny 18.30 Echa dnia 19.15 J. angielski 20.30 Książki, które na was czekają 21.15 Wieczór teatrzenia wieczorem 21.45 Wiadomości sportowe 21.55 Radio — szkole — aud. dla nauczycieli 22.20 Radiowy Tygodnik Kulturalny 23.40 Utwory H. Purcella

PROGRAM III

15.05 Program dnia 15.10 Światowki jeszcze — E. Condon 15.30 „Pochylony nad wieszem" 15.45 S. Vaughan śpiewa Legranda 16.00 „XXX festiwal Chopinowski w Dusznikach" 16.35 K. Krog śpiewa Legranda 16.45 Nasz rok 75 17.00 Ekspresem przez świat 17.30 „Wechle żałobne i dis" Rancza" 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Sprawy powszechnej troski: Rodzina 18.05 Muzykobranie 18.30 Polityka dla wszystkich 18.45 Blues wczoraj i dziś 19.15 Książka tygodnia. Antologia poezji węgierskiej 19.35 Ekspresem przez świat 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Na pontach — gawęda 20.10 W roli głównej M. Magomajew 20.40 Jej pełnomocnicy: Mura Wagnera — W. Schröder-Devrient 21.40 Na poboczu wielkiej polityki 21.50 Opera tygodnia. M. Rimski-Korsakow: „Noc majowa" 22.00 Fakty dnia 22.05 Gwiazda siedmiu wiectorów — O. Lundstrom 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. „Cichy Don" — M. Szołochow (1) 22.40 Z muzyki filmowej zespołu „Pink Floyd" 23.00 „Na otwartej klawiaturze" 23.05 Collegium Musicum. W dniu urodzin — Capriccio W. Fitz Antonin Rende. 22.45 Program na środę 23.30—24.00 Na dobranoc śpiewa Z. Gilbertie.

PROGRAM LOKALNY

.00 Aktualności dnia 7.16 Komentarz A. Kopcia 7.20 Muzyka 10.30 Omówienie programu 16.45 Radioreściama 16.50 Komentarz ekonomiczny B. Henia 16.55 Z nagrań kieleckiej filharmonii 17.30 „Zapraszamy na 17.30" — mag. K. Dziekońskiej 17.50 Z naszej taśmoteki 18.00 Dziennik Radiowy 18.10 Propozycje do Kieleckiej Listy Przebojów.

Uwaga: 19.00—21.30 Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

W programie ogólnopolskim: 45 Melodie na dzisiaj (pr. II).

TELEWIZJA

PROGRAM I

„Praya z siedmiu wysp" — film przygodowy prod. francuskiej z cyklu „Adaptacje Conrada" (kolor)

Program dnia

— Dziennik TV (kolor)

— „Obiektyw" — program województw: białostockiego, bielsko-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, wrocławskiego, zamojskiego.

— Nie tylko dla pań

— Tuzin — telewizyjnej

17.50 — Studio TV Młody

18.40 Fakty, opinie, ho

19.15 — Przypominamy, my

19.20 — Dobranoc (kolor)

19.30 — Dziennik TV (ko

20.20 — „Bracia Lautensa odc. 5 filmu ser NRD

21.10 — Świat i Polska (

21.55 — „Goście — Sop (kolor)

22.15 — Dziennik TV (ko

22.35 — Wiadomości spor

PROGRAM II

16.05 — Język angielski cja 2 — kurs podst

16.35 — Program dnia

16.40 — „Płyń po morz oceanach" — ro mowy

17.00 — „W kraju Basków film dok.

17.15 — Relacja z Konkursu pinowskiego (pow

17.40 — Teatr Telewizji „Muellerowie" — „Hu

19.00 — Program lokalny

19.20 — Dobranoc (kolor)

19.30 — Dziennik TV (ko

20.20 — Wtorek melom

21.00 — 24 godziny (kolor

21.10 — Spotkanie z Mel „Komedia ant

22.20 — Podstawy edukacji mowej

22.40 — Zakończenie

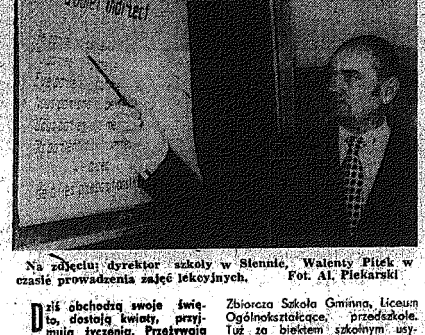

Na zdjęciu: dyrektor szkoły w Siennie, Walenty Pitek w czasie prowadzenia zajęć lekcyjnych. Fot. Al. Piekarski

Mieć takich pedagogów!

Dziś obchodzą swoje święto, dostoją kwiaty, przyjmują życzenia. Przeżywają ten dzień w nieco innej, bardziej uroczystej atmosferze: czują się może odrobinę dumni ze swej trudnej pracy, z uporu i wysiłku, odgrzebują w pamięci twarze dawnych uczniów, obdarzają uśmiechem tych, których obecnie wprowadzają w świat. Na ten jeden świąteczny dzień składa się jednak wiele wyczerpujących ciężkich dni, kiedy wypełniają swój obowiązek, kiedy wykonują dziesiątki działań składających się na głęboką treść dwóch powszednie znanych słów: kształcenie i wychowanie.

Dołączając się do wielu serdecznych życzeń, przedstawimy sylwetkę jednego z kilkunastu tysięcy pedagogów województw kieleckiego i radomskiego- nauczyciela i wychowawcę, który swe życie i wiedzę poświęcił wsi i młodzieży wiejskiej.

Uwagę każdego przybysza, który zbłądzi do Sienna – niewielkiej osady w województwie radomskim, dziś siedziby wzorcowej gminy – przyciąga kompleks nowych budynków, wokół których rośnie niemniej niż tysiąc różnokolorowych róż, tudzież krzewów i drzew. W tych to budynkach mieści się Zbiorcza Szkoła Gminna, Liceum Ogólnokształcące, przedszkole. Tuż za biektem szkolnym usytuowano 3 domy nauczycielskie których standard niczym nie odbiega od miejskiego (czwarty zaś znajduje się w ostatnim stadium budowy), zespół obiektów i urządzeń sportowych oraz... ogródki działkowe dla nauczycieli.

Rozwój i rozbudowa szkoły związane są nierozerwalnie z osobą jej obecnego dyrektora, pana WALENTEGO PITKA oraz rzadko spotykoną gdzie indziej konsekwencją i aktywnością siennieńskiego środowiska, które w dobrze zorganizowanej i prowadzonej szkole dostrzega swoją drogę awansu. Dyrektor jest – nie tylko w Siennie – postacią w równej mierze popularną co autentycznie cenioną i poważaną. Na ten autorytet zasłużył swoją codzienną pracą. Po ukończeniu Wydziału Filologii Francuskiej oraz odbyciu stażu w Sèvres koło Paryża został skierowany do pracy w Starachowicach, a stąd oddelegowany do Sienna. Był to rok 1949...

— *Szkoła mieściła się wtedy* w ciasnym i zimnym baraku, a my, nauczyciele, pracowaliśmy nierzadko przy naftowych lampach — wspomina dyrektor. — Wraz z kolegą sypialem w... pracowni fizycznej, do dentysty trzeba było jeździć aż do Radomia lub Ostrowca. Za to młodzież była wspaniała! Chętna, aktywna- przejawiała bardzo spontaniczny stosunek do nauki...

W 1955 r. pana Pitka mianowano dyrektorem szkoły.

— Mieliśmy dla dyspozycji — kontynuuje wspomnienia — wysłużony barak i potężną działkę do zagospodarowania. Praca posuwała się jednak opornie, jak po grudzie. Piętrzyły się trudności, ale w 1969 stanął 24-izbowy, piękny budynek

W następnych latach, kolejno, oddawano do użytku wymienione wyżej obiekty. W ślad za rozbudową szkoły szło lepsze jej wyposażenie, lepsza jakość pracy. Obecnie uczęszcza się młodzież ma do dyspozycji liczne i dobrze wyposażone pracownie i klasy-pracownie, 2 gabinety: lekarski i dentystyczny, salę gimnastyczną, stołówkę, świetlicę, bibliotekę szkolną z 22 tys. tomów, a nauczyciele przyzwoite warunki mieszkaniowe.

— To wszystko kosztowało wiele pracy i nerwów – mówi pan Pitek. Było jednak w Siennie zamiłowanie do różnych form społecznego działania. Ja także pochodzę ze wsi, lubię pracę społeczną. Uważałem i uważam, że dla młodzieży wiejskiej trzeba stworzyć lepsze warunki nauki, a widząc zainteresowanie środowiska i pomoc kolegów – szybko znaleźliśmy wspólny język, wspólnie więc osiągnęliśmy to- co mamy...

Mimo wieloletniej praktyki pedagogicznej doskonali swą wiedzę. Niedawno ukończył podyplomowe studium organizacji i kierowania oświatą na WSP w Krakowie, otworzył przewód doktorski, jednakże śmierć promotora prof. Posierbińskiego oraz liczne obowiązki związane z organizacją Gminnej Szkoły Zbiorczej powstrzymały (a może zahamowały?) realizację tego zamiaru. Jest także dyrektor Pitek autorem obszernego rozdziału w monograficznej publikacji „Ziemia lipsko".

Umiłowanie rzetelnej pracy, twórczy do niej stosunek, stawiają go w rzędzie tych pedagogów, jakich potrzebuje coraz bardziej nowoczesna, współczesna szkoła polska.

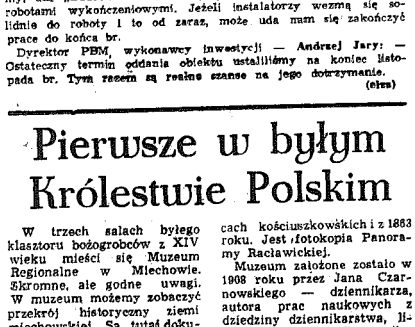

Na zdjęciu: kompleks budynków szkolnych w Siennie Fot. Al. Piekarski

Przed VII Zjazdem PZPR

Wielkie budowy 5-latki

Elektrownia „Kozienice" — budowa, która od czterech lat pasjonuje świat gospodarczy kraju, stała się synonimem szybkości i dobrej roboty. Nikomu się bowiem nie udało wcześniej wybudować i włączyć do sieci czterech turbozespołów w okresie zaledwie dwunastu miesięcy. — Było to w 1973 roku wydarzenie bez precedensu w skali światowej. Możliwości te powstały dzięki dobrej atmosferze stworzonej przez inwestora i głównego wykonawcę — warszawski „Beton-Stal", doskonałej organizacji pracy oraz ogromnemu wysiłkowi ludzi wszystkich przedsiębiorstw realizujących tę budowę. Tu zapoczątkowano również nowe formy budownictwa energetycznego, podjęto skuteczne próby skracania cyklów przyjętych ogólnymi normatywami.

W ubiegłym roku zakończono drugi etap wznoszenia „Kozienic", ostatni z dwustumegawatowych turbozespołów włączony został do sieci państwowej. Od tego momentu celem potężnych bloków kozienickiej elektrowni dostarcza krajowi 1600 MW. mocy. W kwietniu 1974 roku rozpoczęto trzeci etap — budowę dwóch turbogeneratorów o mocy 500 MW., pierwszych tej wielkości w Polsce. Ich włączenie do sieci zakończy kozienicką inwestycję, elektrownia w grudniu 1978 roku dysponować będzie mocą 2600 MW.

„Kozienice" znów są poligonem doświadczalnym. Budowa dwóch pierwszych „pięćsetek" da nam wiedzę i umiejętności, które wykorzystamy przy wznoszeniu kolejnych elektrowni.

A w tej dziedzinie robimy i planujemy wiele. Tylko w latach 1971—1975 przyrost mocy w elektrowniach tzw. zawodowych zamknie się liczbą 6217 MW. Moc zainstalowana w tych elektrowniach wyniesie w końcu tego roku 17.695 MW. Oznacza to przyrost w stosunku do stanu na koniec 1970 roku o 52,1 proc. Moc wszystkich elektrowni krajowych (zawodowych i przemysłowych) — to 20.279 megawatów pod koniec bieżącego roku.

Budujemy nowe obiekty energetyczne — powstają elektrownie wodne i węglowe: w Polańcu, „Dolna Odra" pod Szczecinem, w Połędnie — Zarnowcu, rozbudowywać będziemy dalej Żydowo, budowany jest kompleks bełchatowski na moc rzędu 8500 MW. Przygotowujemy się do budowy elektrowni jądrowej.

Dzięki efektom przyspieszeń inwestycyjnych w energetyce oraz wzrostu dyspozycyjności elektrowni uzyskaliśmy również znaczne zwiększenie eksportu energii elektrycznej w stosunku do zadań ustalonych w bieżącym planie pięcioletnim. Wartość ponadplanowego eksportu w latach 1972—1974 wyniosła 232,5 mln złotych dewizowych.

Uzyskane w ostatnich czterech latach przyrosty mocy dyspozycyjnej pozwoliły radykalnie zmniejszyć ograniczenia w dostawach ilości energii. W 1974 roku niedobory zamyliły się zaledwie w 0,8 mln kWh.

BARBARA ROSŁOŃCOWA

W ciągu trzech lat

32 wynalazki rodem z FSC

W ostatnich latach kadra inżynieryjno-techniczna starachowickiej FSC zanotowała duże osiągnięcia w ruchu wynalazczym. Inżynierowie i technicy są autorami 32 patentów, które zastosowane zostały w fabryce samochodów, a niektóre — upowszechnione w kraju.

Najoryginalniejszym rozwiązaniem jest chyba bezhałaśliwa nitownica hydrauliczna, która znalazła zastosowanie przy produkcji ram samochodowych, a zakupiło ją także kilkanaście zakładów przemysłowych w kraju. Eliminuje ona takie przyczyny powstawania choroby wibracyjnej. Autorami opatentowanego urządzenia są: mgr inż. **Jerzy Jaworski**, oraz technicy — **Zygmunt Kasprzykiewicz** i **Jan Czarnecki.**

Inżynierowie: **Waldemar Grzyb, Zbigniew Łukomski, J. Niewczas, K. Jędrzejczyk** i **Janina Rybicka** zaprojektowali i wykonali urządzenie do badania trwałości elementów silnika spalinowego z zastosowaniem radiometrycznego pomiaru aktywności spalin.

Autorami przyrządu pneumatycznego do jednoczesnego mocowania kilku pierścieni o dużej średnicy są dwaj inżynierowie — **Jan Arciszewski** i **Jan Jagzier.**

(mk)

Na zdjęciu: „Kozienice" — trwają prace przy budowie pierwszej „pięćsetki". CAF — Stan

Banki spółdzielcze przyjmują przedpłaty na ciągniki

Z dniem 1 maja br. banki spółdzielcze w całym kraju rozpoczęły przyjmowanie przedpłat na nabycie, w II półroczu br., i w latach 1976—77, ciągników „ursus" C-330 i „ursus" C-355.

Przedpłaty przyjmowane są od indywidualnych rolników, którzy zostaną zakwalifikowani do nabycia ciągników przez naczelnika gminy. Podstawę przyjęcia przedpłaty przez BS stanowi zaświadczenie o przydziale ciągnika na dany rok. Warunkiem nabycia ciągnika jest posiadanie książeczki oszczędnościowej w Banku Spółdzielczym z wniesionym wkładem odpowiadającym wysokością cenie ciągnika w dniu sprzedaży.

Rolnicy zakwalifikowani do nabycia ciągnika w 1975 roku obowiązani są dokonać przedpłaty w wysokości równej cenie ciągnika w ciągu 30 dni od daty otrzymania zaświadczenia o przydziale ciągnika.

Przedpłaty na nabycie ciągników w latach 1976—77 mogą być wnoszone w całości jednorazowo lub w ratach. Wpłaty jednorazowe powinny być dokonane w pełnej wysokości obowiązującej ceny ciągnika w ciągu 30 dni od daty otrzymania zaświadczenia o przydziale ciągnika nie później jednak niż do dnia 31 grudnia roku poprzedzającego rok nabycia ciągnika.

Nasza kronika

Patronat hutniczej młodzieży

Młodzieżowa organizacja ZMS Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu podpisała porozumienie ze swymi kolegami z Wytwórni Przekładni Zębatych „Zamech" w Elblągu, którzy sprawują patronat nad dostawami przekładni dla przemysłu okrętowego i energetycznego. ZMS-owcy ostrowieckiej huty przystępując do patronatu zobowiązali się przez okres dwóch lat terminowo realizować dostawy odkuwek dla „Zamechu". (tg)

Nowy żłobek

W osiedlu 50-lecia w Skarżysku rozpoczęto budowę żłobka. Termin oddania inwestycji — drugi kwartał 1977 roku. Wykonawcą jest miejscowe Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe. (elza)

Najlepsi harcerze

Sześć tysięcy harcerek i harcerzy z Ostrowca rozpoczęło kolejny rok pracy. Inauguracja roku harcerskiego była okazją do podsumowania współzawodnictwa szczepów. Po raz drugi najlepszy okazał się VII szczep przy SP nr 2, który zdobył puchar przechodni komendanta Hufca ZHP oraz XVI szczep przy I Liceum im. S. Staszica. Wzorowi harcerze minionego roku otrzymali odznaki „Salut zwycięstwa". (kg)

Wzorowy hufiec pracy

Podczas tegorocznych wakacji 107-osobowy OHP i Zespołu Szkół Mechanicznych w Miechowie pracował w Ostrzyńskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych. W czasie dwutygodniowych kursów młodzież pracująca pod opieką komendanta Jerzego Sowonia wyprzedzała przyjęte za 2 mln 700 tys. złotych. Pozwoliło jej zdobyć pierwsze miejsce we współzawodnictwie OHP na terenie województwa olsztyńskiego. Młodzi wywieźli z obozu nie tylko ponad 2 tys. zł za każdy przepracowane 3 tygodnie, ale także moc wrażeń z wycieczek do Krynicy Morskiej, Mikołajek, Giżycka i na Wyspę Grunwaldu, które zaskonalą pracę i wzorowe zachowanie zorganizowane przedsiębiorstwo. (ge)

Czy zdążą przed zimą?

Do czego, jak do czego, ale do niedotrzymywania terminów realizacji inwestycji można się było w Skarżysku przyzwyczaić. Toteż nikogo chyba w mieście nie zdziwiło, że dom towarowy przy ul. Krasińskiego, który pracę powinien był rozpocząć we wrześniu tego roku, w dalszym ciągu kokietuje przechodniów zieiającymi pustką otworami i nieopisanym bałaganem wokół budynku.

Naczelnik miasta — **Jan Król:** — W Skarżysku liczy się każdy centymetr powierzchni handlowej. Dlatego jak najszybsze oddanie tego obiektu użytkownikom jest sprawą dużej wagi.

Na budowie tymczasem roboty posuwają się w żółwim tempie.

— Wszystko zależy od Radomskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych — mówi mistrz budowy — **Józef Sularz.** — To pracownicy RPRI nie zmieścili się w czasie z założeniem wentylacji, elektryczności i podłączenia centralnego ogrzewania. Ani my, ani „Budrem" nie możemy przez to ruszyć pełną parą z robotami wykończeniowymi. Jeżeli instalatorzy wezmą się solidnie do roboty i to od zaraz, może uda nam się zakończyć prace do końca br.

Dyrektor PBM, wykonawcy inwestycji — **Andrzej Jary:** — Ostateczny termin oddania obiektu ustaliliśmy na koniec listopada br. Tym razem są realne szanse na jego dotrzymanie. (elwa)

Dzień Kliniczny SANDOMIERZA

W ramach współpracy w zakresie kształcenia podyplomowego między Akademią Medyczną w Krakowie oraz Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, zorganizowany będzie 16 października br. przez Polskie Towarzystwo Lekarskie, DZIEŃ KLINICZNY SANDOMIERZA.

Tematem referatów, które wygłoszone zostaną w sali widowiskowej Domu Kultury Huty Szkła w Sandomierzu, będą wybrane zagadnienia z zakresu schorzeń naczyń obwodowych, m.in. relacjonujące postępy w radiodiagnostyce schorzeń tętnic obwodowych, przyczyny niedokrwienia kończyn, problemy psychologiczne chorych z chorobą niedokrwienia kończyn, rolę układu hemostatycznego i leczenia zachowawczego w schorzeniach tętnic ttd.

Udział weźmie wielu wybitnych lekarzy specjalistów w zakresie schorzeń naczyń obwodowych.

(r.)

Pierwsze w byłym Królestwie Polskim

W trzech salach byłego klasztoru bożogrobców z XIV wieku mieści się Muzeum Regionalne w Miechowie. Skromne, ale godne uwagi. W muzeum możemy zobaczyć przekrój historyczny ziemi miechowskiej. Są tutaj dokumenty, pamiątki po powstańcach kościuszkowskich i z 1863 roku. Jest i fotokopia Panoramy Racławickiej.

Muzeum założone zostało w 1908 roku przez Jana Czarnowskiego — dziennikarza, autora prac naukowych z dziedziny dziennikarstwa, literatury, historii. Z zamiłowania Czarnowski był archeologiem. Pierwsze zbiory archeologiczne i geologiczne w muzeum były darem przekazanym przez niego. Muzeum Regionalne w Miechowie było pierwsze tego typu na terenie Królestwa Polskiego.

Różne były dalsze losy muzeum. Ostatecznie, w 1952 roku trafiło pod opiekę miechowskiego Oddziału PTTK. Obecnie kierowniczką jest Helena Koniczna, która bezinteresownie doprowadziła muzeum do obecnej świetności. Wyremontowano lokal, założono elektryczne ogrzewanie, unowocześniono ekspozycje.

Dobrze byłoby, gdyby muzeum w większym stopniu zainteresowały się miechowskie zakłady pracy, które pomogłyby w zdobyciu urządzeń umożliwiających efektowniejsze zaprezentowanie eksponatów. (kol)

Strona tytułowa „Kroniki Polskiej", napisanej przez Macieja z Miechowa. Książka ta należy do jednej z cenniejszych pozycji muzeum miechowskiego.

Fot. K. Olchawa

Ślad krytyki

Kary za bałagan

Na początku września br. opublikowaliśmy notatkę dotyczącą fatalnego stanu sanitarnego w stołówce pracowniczej nowego zakładu Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu. W związku z tym otrzymaliśmy pismo z Terenowej Stacji San.-Epid. w tym mieście. W piśmie czytamy: „Wszystkie pomieszczenia stołówki wymagają remontu, co stwierdzono podczas kontroli w dniu 21 marca br. Termin usunięcia usterek uzgodniono z kierownikiem Stacji Usług i Zaopatrzenia Robotniczego do 30 maja br. Ponieważ decyzja nie została wykonana 14 czerwca br., ukarano zakład upomnieniem, zaś w lipcu wyrzucto postępowanie egzekucyjne".

Za niewypełnienie poleceń Stacji San.-Epid. zakład ukarany został grzywną w wysokości 8 tys. zł. Ale i to niewiele poskutkowało, ponieważ podczas kolejnej kontroli — 10 września br. okazało się, że w ubikacji przy stołówce nadal panuje nieporządek. Nie wymieniono stłuczonych szkieseów, umywalek i zniszczonych klamek u drzwi. Według oświadczenia kierownika Stacji Usług Zaopatrzenia Robotniczego, mimo tego dokonać do końca września br.

Na marginesie tej sprawy trzeba odnotować żenujący brak kultury u niektórych pracowników zakładu korzystających ze stołówki. Te właśnie oni zdewastowali urządzenia sanitarne w.c. Może faktem tym zainteresowałoby się zakładowe koło ORMO (kos)

Mimo zapewnień

Zimno w mieszkaniach hutników

Pisaliśmy, że od 8 bm. we wszystkich mieszkaniach Ostrowcu grzać będą kaloryfery. Zapewniało nas o tym Rejonowe Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej. Okazuje się, że dotychczas zimno jest w kilkunastu blokach zamieszkałych przez załogę Huty im. M. Nowotki, przy ul. ul. Ogrodowej i Bałtowskiej.

(kd)

GMINA Szewna

Dziesięć minut jazdy z Ostrowca autobusem miejskiej komunikacji i jesteśmy w siedzibie gminy. Dziwna jest ta gmina. Leży na granicy hutniczego miasta i niemal wokół otacza go swoim terenem, a jej mieszkańcy czują się ostrowczaninami. Zresztą nie bez przyczyny. Przyjeżdżają do Ostrowca sprzedawać swoje warzywa i jarzyny, kury, jaja, a zaraz potem udają się do sklepów po chleb, mięso, wędliny. W ostrowieckich placówkach handlowych kupują odzież, meble, do miasta przyjeżdżają również spędzić wolne popołudnie w kinie, kawiarni, korzystają także z miejskich ośrodków wypoczynkowych.

Jest to gmina typowo podmiejska, a na 7,5 tys. ludności aż trzy piąte osób pracuje w zakładach i fabrykach hutniczego miasta, głównie w Hucie im. M. Nowotki i OZMO. Zaledwie jedna trzecia mieszkańców gminy utrzymuje się z rolnictwa, pozostała część stanowi środowisko robotniczo-chłopskie.

Na powierzchni 4,5 tys. ha. w 13 sołectwach istnieje 1,5 tys. gospodarstw. Są to raczej większe ogródki niż gospodarstwa, bo liczą sobie po 1,5 do 2,5 ha. Ponowrocie z fabryk mieszkańcy zajmują się warzywnictwem, uprawą ziemniaków, buraków. Tylko wsie Gromadzice, Borszowice, Mirkowice i Kosowice są typowo rolnicze. Gospodarze nastawiają się tu głównie na uprawę zbóż, roślin okopowych i przemysłowych. Jest jednak w gminie 26 gospodarstw specjalizujących się w hodowli trzody chlewnej i bydła rzeźnego oraz produkcji roślinnej, głównie zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych. Do dobrych rolników zalicza się: Tadeusz Kalitę i Henryk Harażny z Kosowic, Maria Kwiecień z Szewnej, Adolf Dzioba ze Szwarszowic, a także Walerian Harażny i Władysław Gajewski ze Świrzyny.

— Gmina nam się starzeje — mówi naczelnik, Zdzisław Stojek. — Młodych na palcach można policzyć. Uciekają do rozbudowującego się Ostrowca, bo tam bez trudu znajdą dobrą pracę, zapisują się do spółdzielni mieszkaniowej, a na wieś wpadają tylko, aby zaopatrzyć się u rodziców w warzywa i raczej dla relaksu, niż z chęcią pomocy w gospodarstwie. Mamy wielu rolników starszych, którzy nie dają już rady pracować. Coraz więcej osób w zamian za przekazaną ziemię otrzymuje rentę.

Sama Szewna niewiele różni się od peryferyjnych dzielnic miasta i jest jego przedłużeniem. Drogi tu asfaltowe, woda dotrze wkrótce do wszystkich domów, w większości murowanych. Władze myślą również o szybkim zgazyfikowaniu wsi.

W inwestycjach gmina nabiera rozmachu. Planuje się w Szewnej budowę nowego ośrodka zdrowia, restauracji i kawiarni, dużego pawilonu handlowego, gminnego domu kultury.

Losy Szewnej są chyba przesądzone. W planach perspektywicznych zagospodarowania rozwoju Ostrowca do 2000 roku, który opracowują warszawscy naukowcy z SGPiS, granice miasta poważnie się rozszerzą i sięgać będą w głąb gminy, a jej część stanie się jedną z nowoczesnych dzielnic mieszkaniowych.

K. DOMAGAŁA